

ŻYDOSTWO POLSKIE SWYM BRACIOM KTÓRZY WALCZYLI O NIEPODLEGŁOŚĆ I WOLNOŚĆ KRAJU



1905 – 1918



1000174403

**NAKŁADEM ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH INWALIDÓW, WDÓW
I SIEROT WOJENNYCH W WARSZAWIE**

**MATERJAŁY ZEBRANE PRZEZ BIURO HISTORYCZNE ZWIĄZKU ŻYDÓW –
UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI**

C 10950

Druk. „Monolit“ Warszawa, Tel. 5.81-92

Wst. 10a

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

K 1481/61/5

Drukowano na bezdrzewnym papierze
fabryki „Lignoza“ Sp. Akc., dostarczonego
przez skład fabr. „Pniowiec“ w Warszawie.



ś. p. Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Rzeczypospolitej Polskiej
1866—1935.



Profesor Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

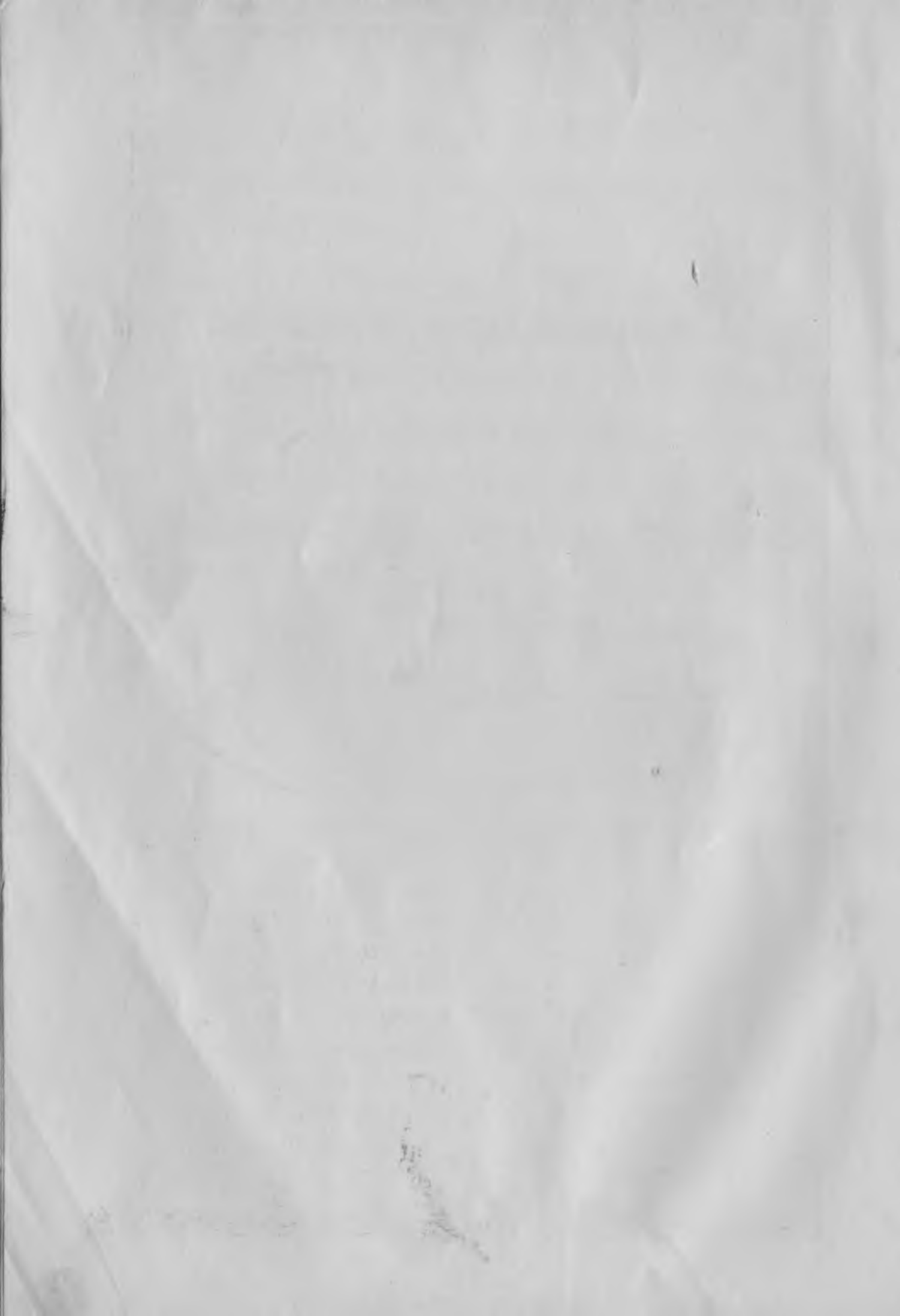




Bronisław **M**ansperl
 p.porucznik 1 p.p.
 pierwszej brygady
 Legionów **P**olskich
 poległ za **P**olskę, w dniu
 21 października r. 1915
 w bitwie pod **M**ukłami
 część jego pamięci
 au **C**olonel. bréveté
Lukaszowski
 militaire **D**e **M**arso-
 je dédie cette im **M**agac

Bronisław **M**ansperl, sousli-
 cutenant du 1^{er} R. I. de la
 première brigade de la
Légion **P**olonaise,
Mort **P**our la
Pologne le 21. X. 1915.
Honneur à sa mémoire.
Bolesław **M**ieniałwa
Boube **M**orneur.
Gen toute amitié.
 arthur szuk. paris. 1930.





Wydając pracę niniejszą spełniamy święty obowiązek. Obowiązek pamięci i uznania dla tych naszych braci, którzy, najlepsi z nas, stanęli w szeregu obok najlepszych synów Polski, by wywalczyć dla Niej Niepodległość. Wydawnictwo to, które przedkładamy szerokim warstwom społeczeństwa, jest wyrazem solidarności i uczucia wdzięczności Żydostwa Polskiego dla tych jego synów, którzy idealizm żydowski włożyli we wspólną wszystkim sprawę polską i czynili to w czasach, gdy za ten czyn nie było nagród, ani zachęty, ani uznania. Niechaj świadomość, że synowie Żydostwa Polskiego w porywie serca składali dobrowolnie ofiarę swej krwi na rzecz Wielkiej Sprawy Polskiej, będzie społeczeństwu żydowskiemu dumą i pociechą, a dzieło to wyrażeniem czci dla obrońców jego honoru.

*Związek Żydowskich Inwalidów,
Wdów i Sierot Wojennych
w Warszawie.*

Warszawa, w kwietniu 1936 r.



Marszałek Józef Piłsudski przyjmuje delegację żydowską.

Udział Żydów w walkach o Niepodległość — a żydowskie dążenia do Niepodległości Polski, to pojęcia i zagadnienie różne i dalekie. Nietyle może z uwagi na zasadniczą różnicę — czynu i jego pobudek, ile ze względu na szczególne, powszechnie wiadome, warunki żydowskiego bytu, świadoma akcja niepodległościowa, rewolucyjna i powstańcza, przejść musiała w społeczeństwie żydowskim z końca ubiegłego i początków dzisiejszego stulecia —



Sztandar ofiarowany przez kobiety żydowskie w Kaliszu dla powstańców w roku 1863

Nasza Księga Pamiątkowa obejmuje okres od r. 1905 do 1918. Byłoby to jednak zubożaniem tematu, gdyby, kreśląc historję żydowskiego udziału w akcji, nie wspomnieć o latach, ten okres rewolucyjno-wojenny poprzedzających.

Potężny wpływ romantyzmu lat 1861 — 1864 na pierwociny P. P. S. i ludowej akcji niepodległościowej jest już dziś rzeczą dostatecznie wyjaśnioną i wyczerpująco omówioną. Wysokość drama-



Portal synagogi w Przedborzu ze zbiorów p. Mojżesza Hochberga.

tycznego napięcia i wszystek tragizm przegranej powstania styczniowego, Rząd Narodowy i szubienica na stokach Cytadeli war-

szawskiej — oto, co przemawia do serc i ostro rysuje się w wyobraźni, ilekroć przewracać karty tych lat walki beznadziejnej, a przecież zniewalającej swoją, dziwną jakąś, niepojętą mądrością i słuszością, mocą wiary i przekonania.

Między tragicznym dniem stracenia Romualda Traugutta i rokiem pierwszych wystąpień bojowych P. P. S., mimo wcześniejsze tej partji kroki agitacyjne i teoretyczne — w kraju i na emigracji, szersza wyobraźnia gromadzka nie dostrzega niczego, coby pozwolić mogło na snucie wniosków o tem, że narodowa, że wyzwolenicza akcja nie umarła: że narodowa myśl o buncie, że powstańcza polska pasja, że siła pamięci i tęsknot nie osłabła.



Pogrzeb pięciu poległych w roku 1861.

Szeroki ogół, w tej liczbie i żydowski, na białej pozornie karcie tych lat osnutych pajęczyną pustki, lat głuchych a przecież przelomowych, tę prawdę, że Idea nie umarła, dostrzegł dopiero wtedy, gdy połała się krew na Placu Grzybowskiem, gdy w ogniu powszechnej w Cesarstwie rosyjskiem rewolucji błysnęły — po raz pierwszy od roku 1863 — salwy bojowców.

Mieszczanstwo żydowskie, bodaj czy nie od czasów zacnego „obywatela Tugendholda“, potajemnych zebrań Towarzystwa Patriotycznego i — żydowskiej straży bezpieczeństwa w latach 1830-31, nie było głuche na odgłosy wszystkiej polskiej akcji podziemnej, której chętnie i pilnie nadstawiało ucha.

Kiedy — na dalekich krainach Polski etnograficznej, bezpo-

średnio nawet po roku 1831, w złowieszczej ciszy lat mikołajewskiej reakcji, myśl polską z ust do ust podawano sobie jedynie po szlacheckich dworach, wileńskie żydostwo dobrze zapamiętało ponury dzień rozstrzelania Szymona Konarskiego (rok 1839). „Pantoflową“ żydowską pocztą, pasją rasy, niepomną najsurowszych represyj, ani najczujniejszych policyjnych barjer, wcale trafnie, na to zaś znajdują się dowody, donoszono sobie w żydostwie, że rozstrzelany męczennik był emisariuszem paryskich emigrantów, nie tych z pod dachu Hotelu Lambert, ale tych, z okopów demokracji... Tam nawet, daleko od serca kraju, na odległych ziemiach Wileńszczyzny, rozumiało żydostwo, nie wiedzieć: polskie czy litewskie, tendencje polskiej podziemnej walki i, dając folgę nienawiści do carskiego systemu poniżania godności żydowskiej i ucisku, widziało w rewolucyjnych polskich straceniach — sojuszników, towarzyszy krwawej niedoli, mścicieli...

Zapewne, nie ludźmy się, przedewszystkiem mścicieli. Uchybiłiśmy i prawdzie i zadaniu, gdybyśmy, pisząc zbiorowo tę książkę, pozwolili unieść się fali taniej frazeologii i hurra-patrjotycznej deklamacji w obrzydliwym stylu okolicznościowych odezwo. Nie. Chcemy możliwie ściślejszej prawdy i, kreśląc udział żydostwa w polskiej walce o NIEPODLEGŁOŚĆ, o WOLNOŚĆ i RÓWNOŚĆ, ani na chwilę nie zapominamy, że piszemy o Żydach, o Braciach naszych, którzy jak przed tysiącem lat, jak przed wiekiem, tak i dziś i przed laty trzydziestu — pozostali sobą, Żydami, rasą o niestłuchanie mocnej, silnie zarysowanej indywidualności i odrębności psychicznej i, nadewszystko, — niewzruszonych pierwiastkach pobudliwości etycznej i niewzruszonym instynkcie sprawiedliwości.

Żydzi polscy, od wieków skupieni i zvarci w dużych masach na obszarze ziem polskich, niczego z tych swoich, właściwych sobie, rasowych instynktów etyki i sprawiedliwości nie utracili: tradycyjnie niejako, i tym razem — pod zaborcą rosyjskim — gnębieni, uciskani i poniżani, tradycyjnie ten system znienawidzili. I nic w tem dziwnego, nic nadspodziewanego, że, mimo iż kroniki niejednokrotnie milczą lub to i owo przemilczają, chętnie nadstawiali ucha i dawali posłuch polskim aspiracjom i przejawom walk rewolucyjnych.

W żydowskim okrzyczanym „kompleksie zemsty“ zawarło się coś więcej ponad wulgarną, prostaczą żądzę odwetu, — tu wżarła się w krew i w obyczaj, w tradycję i wiarę — żądza zwycięskiej sprawiedliwości. I jeśli — na wstępie — zaznaczamy różnice, zachodzące między mechanicznym czy liczbowym udziałem ludności żydowskiej w akcji niepodległościowo-rewolucyjnej i wojskowej, udziałem bojowców i żołnierzy, a żydowskimi aspiracjami Polski Niepodległej, to przedewszystkiem i bodaj wyłącznie dlatego, że aspiracje były tu silniejsze, że napięciem swoim, żarem i namiętnością

przerosły zimną cyfrę Żydów-bojowców, Żydów-strzelców i Żydów-żołnierzy.

Właściwy rasie i wierze żydowskiej idealizm, wyhodowany w ciągu stuleci tułaczki, stuleci mistycyzmu, w Polsce walczącej o Wolność znalazł wreszcie dogodny dla siebie pole, pozwalając zespołom teoretyków, agitatorów i działaczy akcji bezpośredniej na osiągnięcie niejakiej pełni, na czerpanie dużymi kwantami u źródeł energii psychicznej, na zwolnienie z uwięzi drzemącego w judaizmie ducha buntu przeciw niesprawiedliwości.

Nie ulega wątpliwości, że, choćby się chciało żydowski udział w sprawie polskiej scharakteryzować i ocenić jaknajtrzeźwiej, najchłodniej, cyrklem, miarą i wagą, trudno byłoby nie zatrzymać się nad jakże wiecznie żywym zagadnieniem żydowskiego mesjanizmu. To pewna, że Żydzi polscy nie byli mózgiem sprawy polskiej, ale, że pozwolimy sobie skorzystać z dość popularnego kiedyś twierdzenia — my, Polacy, to mózg Rewolucji, Rosjanie — siła fizyczna, Żydzi — nerwy — byli niejednokrotnie jej nerwami, potęgującymi słabnące tętno, rozżarzającymi nawpół spopieliałe zarzewie...

To się działo potajemnie, zdala od oczu ludzkich, w podziemiach, na etapach-epizodach, a przecież stanowiących jakże decydująco o ciągłości i całości.

Jeśli, ulegając nader słusznej zasadzie nietraktowania w ubiegłych dziesiątkach lat zespołu narodowego, jako całości, spojrzymy na społeczeństwo żydowskie z tego okresu jako na sumę etniczną różnych czynników społecznych, dostrzeżemy bez trudu — znaczną przewagę mieszczaństwa i mieszczańskiej inteligencji żydowskiej w tych gałęziach akcji niepodległościowej, gdzie Żyd nie był białym krukiem.

Zjawisko „Żyd“ zdobyło w historii polskiego ruchu niepodległościowego dodatnie dobrze zasłużone prawo obywatelstwa. Lata 1863-1864 przyniosły opinii nietylko polskiej, bo i światowej, niespotykaną dotąd, niepojętą prawdę o silnym przywiązaniu obywatelstwa żydowskiego do polskiej idei powstańczej. Romantyzm — wiara w człowieka i jego odrodzenie, kierunek obrony i kultywowania indywidualności człowieka i zespołów ludzkich, nietylko żydostwu nieobcy, lecz, przeciwnie, najbliższy i najściślej z jego aspiracjami związany, prąd filozoficzny i artystyczny, zbawiennie zaciążył na psychice ludzi z ghetta, którzy, czy to przemycając, a powołujemy się na świadectwo Mickiewicza („...przemycza w Litwę Żyd tomiki moich dzieł“), poezję i filozofję buntu, czy broń z zagranicy, czy też zasilając powstańcze kasy rutyną i zasobami żydowskich finansów, parli naprzód ku bezpośredniej walce ze zniechęconą carską Rosją, stając w jednym szeregu obok szlachty i uświadomionych rzesz mieszczaństwa. Gdyby dla Powstania styczniowego poszukać odpowiednich, właściwych mu pobudek racjonalistycznych, to okazałoby się, że by-

ła to reakcja świadomego już swojej roli i zadań, nielicznego jeszcze, lecz już krzepnącego, mieszczaństwa, któremu duszno i ciasno poczynało być w średniowiecznej jeszcze, napót feudalnej, rosyjskiej organizacji państwowej. Owcześnie ziemie polskie pod zaborem rosyjskim przedstawiały w Cesarstwie obszar najsilniej uprzemysłowiony, organizujący się na podstawach kapitalistycznych, obcych jeszcze ówczesnemu społeczeństwu i rządowi rosyjskiemu. Świadoma część mieszczaństwa polskiego, dla którego klęska roku 1863, mimo późniejsze, pozorne sukcesy pozytywizmu, stała się w następstwie przegraną klasową i społeczno-polityczną, była głównym czynnikiem powstania. Z powstańcem mieszczaństwem poszły liczne szeregi wyrosłej ponad swoją kastę, „czerwnej“, jak wtedy mówiono, szlachty i — wiernych sobie Żydów. Społeczeństwo żydowskie było bez reszty społeczeństwem mieszczańskim, i jego udział, wcale liczny i chwalebny, nietylko w dołach, bo i w górze akcji powstańczej — był naturalnym rezultatem poważnego i odważnego zarazem stanowiska wobec dziejowych polskich konieczności.

Był tedy w tej żydowskiej ucieczce do lasów polskich trzeźwy racjonalizm, choć — z gatunku szaleńczych. Trzeźwe szaleństwo, świadomość, że aby istnieć trzeba na kartę postawić tak wiele, jak byt i życie, doskonale odpowiadało psychice żydowskiej, zespalającej w przedziwny sposób zimny rachunek z marzycielstwem, mesjanizmem i apostołstwem. Kto wie, czy rok 1863 i lata go poprzedzające nie zawarły w sobie najsilniejszej wymowy żydowskiego bojowania za sprawę polską i najmocniej w oczy bijącej prawdy o zasięgu i liczbie tego bojowania... Bo w tej epoce żydostwo polskie, jeszcze jednolite, jeszcze nie zróżniczkowane społecznie, występowało jako całość; wiadomo było, że Żyd-powstaniec uosabia bodaj całe żydostwo... Takie, nadużyte później dla wielu celów ubocznych, fakty historyczne, jak pogrzeb Pięciu Poległych (między którymi nie było przecież ani jednego Żyda), jak żałoba, noszona przez Żydów na rozkaz rabina Majzelsa, jak katorga i zesłanie tylu bojowników pochodzenia żydowskiego, wżarły się w bruki żydowskich dzielnic, wrosły w pamięć, w tradycję, przekazywaną z pokolenia w pokolenie, i naprawdę starczyłoby ich do stwierdzenia rzeczywistego *zrośnięcia się mas żydowskich w Polsce z polską rzeczywistością*, zarówno państwową, jak społeczną, i, w pewnym stopniu, narodową.

Nietylko jednak rok 1863 przemawia do serc i do logiki tych wszystkich, którzy o stosunku ludności żydowskiej do spraw polskich nie chcą wnosić z tendencyjnych oskarżeń, czasem oszczerstw, miotanych na żydostwo polskie w celach doraźnej korzyści politycznej.

Zaznaczony już moment udziału żydowskich warstw mieszczańskich w ruchu wyzwolenicznym w drugiej połowie XIX wieku, przypięczętowany krwią ofiarną na polach walk roku 1863, sięgnął rów-

nie poważnie i głęboko okresu powstaniowego. W innych tylko warunkach i na innym poziomie udział ten był udokumentowany.

Okres po powstaniu, w dziedzinie uprzemysłowienia i kapitalizacji kraju równoległy analogicznemu okresowi w życiu wszystkich narodów naszej cywilizacji, przyczynił się wydatnie do dźwignięcia Polski na szczyble czasów nowych. Utopiony we krwi, zbrutalizowany przez zaborcę, romantyzm powstańczy użyźnił w zaborze rosyjskim glebę pod uprawę tych dziedzin gospodarstwa narodowego, które, mimo nader niesprzyjające warunki polityczne, na kilka dziesiątków lat zapewniły Królestwu Polskiemu dominujące stanowisko w ogólnopaństwowym (rosyjskim) przemyśle i handlu. Grubym byłoby błędem przypisywanie ówczesnym tendencjom „pracy u podstaw“, tendencjom antyromantycznym i pozytywistycznym, cech wyłącznie narodowo-polskich; budzący się do życia i sukcesów polski kapitalizm, wyprzedziwszy o dziesiątki lat kapitalizm rządzącej Rosji, nie był bynajmniej wolny od znacznego udziału sił żydowskich. Mieszczañstwo ziem zaboru rosyjskiego, poniósłszy na polach walk powstańczych dotkliwą i okrutną w swoim tragizmie, klęskę polityczną, nie dało się jednak uśmiercić gospodarczo. Rozwojowe konieczności zdołały przełamać barjery moskiewskiej eksterminacji, zwycięsko torując drogę nie tylko polskim produktom, lecz i — nowoczesnym prądom społeczno-politycznym, towarzyszącym nieodstępnie przemianom kulturalno-gospodarczym.

Dawniej, tam tylko — w zaciszu dworów szlacheckich, w atmosferze domowego ciepła i szczerze polskiej, ocalałej od kozackich szabel, kultury żyła myśl wyzwolenicza, modlitwa o broń i orły narodowe. Teraz myśl ta budziła się codzien o szarym wielkomijskim brzasku, z dźwiękiem pierwszej fabrycznej syreny. Tylko że nową już, inną treść miała ta myśl stara, jak polska stuletnia krzywda, tylko że inni, nowi zaczęli ją wyznawać ludzie. Bo już na ulicach miast wyrosły tłumy robotnicze, ale nie uwłaszczeni... Bo miejsce szlacheckiej czamary zajął polski proletarjat, powoli, ale stale, z roku na rok rosnący, nie mózgiem jeszcze, ale już instynktem pojmujący swoją siłę, rolę i znaczenie.

I wtedy, obok historycznych postaci londyńskiego „Przedświ-tu“, obok PIŁSUDSKIEGO, JODKI-NARKIEWICZA, MOŚCICKIEGO i innych zjawiał się Żyd, STANISŁAW MENDELSON, jeden z wielu później Żydów w polskim robotniczym ruchu niepodległościowym. Synowie żydowskiego mieszczaństwa, zaawansowanego już i wyemancypowanego materialnie — w tym wieku pierwszych w Polsce, młodzińszych a dużych sukcesów kapitalizmu, dysponując znaczną kulturą umysłową, potrafili od nędzy pozytywizmu i bogacenia się przejść do prac teoretycznych, zmierzających poprzez kółka młodzieży uniwersyteckiej i robotniczej do innych jakichś, odleglejszych, nieznanych celów.

Kapitalizm rodził socjalizm. Pozytywizm i „praca u podstaw,” napięły naturalne przeciwieństwa interesów klasowych, psychika kapitalisty obudziła z uspienia instynkty proletarjackie, które w Polskiej Socjalistycznej Partii „Proletarjacie“ i P. P. S. oblekać się zaczęły w kształty żywe, pracę ku akcjom masowym i zwycięstwu nowej idei polskiej: *Ojczyzny Niepodległej i Demokratycznej*.

Młodzi synowie żydowskich warstw kapitalistycznych potrafili dowieść nietylko swych praw do polskiej organizacji wspólnoty. Miara, łokieć i waga, niezakłócone trawienie w domu bankowym czy handlowym, życie zdala od mas ludowych — nie zaspokajało, widać, ich aspiracyj psychicznych. Ci młodzi, kulturalni, zeuropeizowani Żydzi potrafili pojąć tę prawdę niezaprzeczalną, że polscy twórcy ideologii niepodległościowo-rewolucyjnej, idąc ze sprawą polską do ludu, słusznie i mądrze, w odmiennych już, nowych warunkach społeczno-gospodarczych, dawny romantyzm powstańczy wymienili na romantyzm uświadomionych i uzbrojonych mas ludowych, jednym tchem wymawiających *Wolność* i — *Niepodległość*.

W organizacjach niepodległościowo-rewolucyjnych żył przecie po dawnemu polski duch walczącego żołnierstwa, i żydostwo, udział w tych akcjach biorące, pozostało wierne i powstańczej tradycji i *idei solidarności z polskim organizmem narodowym*, i wreszcie — nieśmiertelnie żydowskiej tęsknocie do wyzwolenia z pęt ucisku i krzywdy. Ci działacze pepesowscy z lat 1892—1905, którzy w żydowskich rodzinach światło dzienne po raz pierwszy ujrzeli, dowiedli, że polski duch zbrojnego żołnierstwa i *myśl o narodowej wojnie wyzwoleńczej* nie są im obce. A zarazem byli najlepszym świadectwem tej prawdy, że *walka polskich mas ludowych o Wolność i Sprawiedliwość* najmocniej im do serc przemówiła.

W tej akcji, toczącej się nie na tle zamków rycerskich, ani szlacheckich folwarków, bo w szarych ramach robotniczych dzielnic, bo w niedoli polskich mas pracujących, wtłoczonych w kierat nowych, nieubłaganych konieczności dziejowych, — Żyd nie był wyjątkiem. Czas już wielki należyście ocenić rolę i zasługę niezapomnianego, najszlachetniejszego z teoretyków, *Feliksa Perla (Resa)* i jego mrówczej, bezinteresownej i zdecydowanej, mądrej i zarazem odważnej pracy. *P. P. S., ówczesny symbol polskiej wielkości i mocy*, polskiej godności wobec zaborców i *symbol polskiego buntu*, nieobca była polskiemu żydostwu, które mózgam i rękami swoich mieszczańskich i proletarjackich synów współbudowała tę polską, rewolucyjną wielkość, moc, godność i sens walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

„ŻYDOWSKA SEKCJA P. P. S.,” tak dobrze, jak żydowscy działacze w P. P. S., to było zjawisko szczególnie polskie — w tej epoce walk rewolucyjnych, kiedy cały kraj żył pod wrażeniem wielorakich, niepodległościowo-rewolucyjnych akcji, a miasta polskie,

miasta pół-żydowskie, trwały pod obuchem dokonywujących się niepojętych od lat powstania, wydarzeń.

GRZYBÓW, Plac Grzybowski w Warszawie, krwawa rozprawa z carską policją, uwieczniona dziś pamiątkowym kamieniem przed kościołem Wszystkich Świętych, oto co więcej dało uciskanemu przez carat społeczeństwu od wielu narodowo-teoretycznych rozważań, w których... i Żydów nie brakło. Toż dla nikogo dziś nie jest tajemnicą, że u kolebki Narodowej Demokracji stała także żydowska młodzież uniwersytecka, i że na tej nierewolucyjnej, kompromisowej i napół oportunistycznej płaszczyźnie bezkrwawej cprawda walki z zaborcą — znaleźli się synowie polskiego żydostwa.

Ale — Plac Grzybowski, pierwszy widomy przejaw walki ożężnej wybił się na czoło wyzwolenicznych usiłowań społeczeństwa. Nic dziwnego, że najsilniej przemówił do mas żydowskich (już nie do jednostek, ale do mas), które w tym widonym przejawie polskiej siły pojęły ogrom polskiego sprzeciwu i reakcji na ucisk carskiego despotyzmu.

ORGANIZACJA BOJOWA P. P. S. na masy żydowskie wywarła wpływ o zasięgu olbrzymim. Jego szerokość i natężenie dały o sobie znać nietylko w przejawach już niemal czysto i jednostronnie żydowskiej walki robotniczej, lecz przedewszystkiem w naturalnym werbunku żydowskich sił ludowych do polskiej walki niepodległościowo-rewolucyjnej.

Przez społeczeństwo polskie, przez jego najmocniej i najgłębiej uświadomione szeregi przeszedł potężny prąd niepodległościowo-rewolucyjnej idei. Jej podłoże, jej filozoficzna dialektyka były marksofskie. Żydostwo, myślący odłam żydowskiej inteligencji, ci synowie mieszczaństwa, którzy walkę z zaborcą i systemem społecznego ucisku przekładali nad niezakłócone trawienie w warunkach dosytu i dobrobytu, odegrało niewątpliwie znaczną rolę w budowie przesłanek tej akcji, dotąd w polskim życiu społecznym i politycznym niespotykanej. Szeregi już nietylko teoretyków i agitatorów, ale najszczerzych sympatyków zbrojnej walki z caratem o Niepodległość i Sprawiedliwość, liczyły w społeczeństwie żydowskim jakże wielu zwolenników, którzy, dzięki swej liczebności i szczerości uczuć, przeszli i do historii i do literatury. Na karty piśmiennictwa polskiego trafiły liczne jednostki żydowskie, potraktowane jako symbole żydowskiego uczestnictwa w tej wielkiej, szerokiej, ludowej rozprawie z zaborcą...

Tak. Stwierdzić trzeba, że żydostwo nie pozostało głuche na wszystkie te podziemne wstrząsy polskiej społecznej gromady; zarówno w b. zaborze austriackim, gdzie wcześniej może powstały warunki zespalania się mas żydowskich z polskim organizmem gromadzkim, jak i w Królestwie — żywił żydowski chionął w siebie

echa polskiej wyzwoleńczej walki i mocnym psychicznym i materialnym udziałem dokumentować potrafił swoją wrażliwość na dokonujące się procesy.

Idea Niepodległości, dominująca w organizacjach typu bojowego i ludowego, nad marksowskim determinizmem i dialektyką dziejowego materializmu, wywarła na świadomym odłamie żydostwa polskiego wpływ tak głęboki i rozległy, że — z niewielkim ryzykiem — stwierdzić wolno, iż ideologia niepodległościowo-socjalistyczna liczyła w oddanych sobie szeregach napewno więcej odpowiedzialnych spośród żydostwa jednostek, niż historycznie równoległa — idea choćby S. D. K. P. i L. Bo tu, w organizacji bojowej, w grupie, która z caratem walczyła bezpośrednio, fizycznie, zbrojnie, więcej stanowczo znalazło się dla żydostwa cech atrakcyjnych, niż tam, — w świecie suchej marksowskiej dialektyki... Żydowskie poczucie walki z niesprawiedliwością i uciskiem, żydowska niecierpliwość słusznego odwetu — oto co stanowić mogło o większym, silniejszym w masie żydowskiej współczuciu tej akcji bojowej, niemal żołnierskiej, stawiającej na jedną kartę życie swoich i wrogów...

To też BORUCH SZULMAN, dziecko żydowskiej ulicy, w tych warunkach musiał być zjawiskiem najnaturalniejszym.

Konspiracja i akcja bezpośrednia, zastosowana wobec władz rosyjskich, rozbudziły w społeczeństwie żydowskim objawy gorącej sympatii. Serca masy żydowskiej w pierwszych dniach rewolucji były w takt walki z reakcją i uciskiem, nietylko w szarych dołach, skąd przecież rekrutowali się żydowscy bojownicy i nierzadko agitatorzy, ale przede wszystkim — w górze, w sferach inteligencji i oświeconego mieszczaństwa. SYMPATYCY P. P. S.? Gdyby sporządzić dziś ich listę, ukazałaby się *olbrzymia przewaga nazwisk żydowskich*. A przecież, w tej pomocy na dłuższą metę i doraźnej, okazywanej uchodzącym rewolucjonistom, nie kierował mieszczaństwem żydowskim bodaj ani jeden wzgląd wyrachowania; niepodległościowa akcja rewolucyjna nosiła charakter dość ostrej walki klas, salwy, oddawane przez bojowców, szły j e d n a k w parze ze strajkami, do jakich należał nie jeden tylko kolejowy... Strajkowano po fabrykach prywatnych, jakże często żydowskich, i nie były odosobnione wypadki wywożenia dyrektorów w taczakach.

Wyższymi klasami żydostwa kierowała, snąc, inna jakaś myśl przewodnia, ta sama zapewne, która nakazała brać bezpośredni udział w strajku szkolnym i bojkocie szkoły rosyjskiej. Szkoda, że dotąd nikt bodaj nie naprawił krzywdy, wyrządzonej żydostwu polskiemu podczas jubileuszowych obchodów walki o szkołę polską, kiedy to o żydowskim w niej udziale nikomu nie przyszło do głowy wspomnieć. A przecież — na palcach policzyć można było tych rodziców żydowskich, autochtonów dawnego Królestwa, którzy po-

roku 1905 ubiegali się o umieszczenie dzieci w szkole rosyjskiej. Żydzi polscy kołotali gdzieindziej: do wrót pozbawionej wszelkich praw *szkoły polskiej*. Ich synowie, z niedającą w Rosji praw, polską maturą w kieszeni, czasami w bardzo niepomyślnych warunkach materialnych, wyjeżdżali na studia zagranicę — nietylko do Szwajcarii i do Francji, często — gęsto do Lwowa, do Krakowa... ZWIĄZEK WALKI CZYNNEJ, FILARECJA, STRZELEC dzięki temu liczyły w swoich szeregach nietylko Żydów galicyjskich, bo i znaczny zastęp młodzieży żydowskiej z Królestwa, studjującej na uniwersytetach Lwowa i Krakowa.

ŻYDZI W LEGJONACH I P.O.W., MANSPERLE I STERN-SCHUSSY, to już osobny, przerastający wąskie ramy niniejszego wstępu, rozdział żydowskiego działu w *Wojnie o Niepodległość*. Na tyłu frontach, na tyłu polach bitewnych przelana krew żołnierzy-Żydów w bratobójczej, również żydowskiej, tragedji lat 1914—1918, w Legjonach tylko była w tych latach ofiarą świadomą, z najgłębszej woli i gotowości płynącą. Z gotowości WALKI I PRACY Z POLSKĄ DLA POLSKI.



Synagoga w Przedborzu ze zbiorów p. Mojżesza Hochberga.

ŻYDOWSCY DZIAŁACZE W P. P. S. I „SEKCJA ŻYDOWSKA”

ZE WSPOMNIEŃ DAWNEGO WIĘŹNIA I ZESŁAŃCA
inż. Michała KRÓLA.

Szeroka opinia w słabym tylko stopniu zdaje sobie dziś sprawę z istoty i przebiegu dawnej pepesowskiej akcji. Trzydzieści lat upłynęło od tych czasów tragicznych, nacechowanych gorączką walki agitacyjnej i bojowej, — wydarzenia, związane z przebiegiem działań wojennych na terenie ziem polskich i lata powojenne, Niepodległość wreszcie i wojna polsko-sowiecka — zdołały już przesłonić wielobarwną kanwą fakty i ludzi, którzy tych faktów byli autorami i aktorami.

O latach tych, dla których rok 1905 stał się popularnym sym-

bolem, krążą legendy, jakże często zniekształcające prawdę historyczną, bądź też przekreślające udział żywych ludzi — bynajmniej nie bezimiennych, wprost przeciwnie — dysponujących nawet z odalenia ćwierćwiecza własnym dobrem prawem do poczesnego miejsca na kartach historii polskich walk o Niepodległość i Socjalizm...

W laboratorjach cichej, niedbalej ani o poklask, ani o reklamę, pracy badawczej o tych faktach i ludziach nie zapomniano; istnieje, jak wiadomo, rzetelnie redagowane wydawnictwo „*Niepodległość*“, rozświetlające rzekome „mroki“ i tajemnice polskiej walki niepodległościowej i socjalistycznej, mogące się poszczycić dorobkiem nader cennych monografij, ale — opinia publiczna nic najczęściej o tej pracy nie wie...

Niewiadomo tedy o pracy najzasiużeńszych, choć „szarych“, bo niereklamowanych, działaczy, w tej liczbie — działaczy żydowskich, ludzi, którzy wyszli ze społeczeństwa żydowskiego albo, poprostu, z masy żydowskiej, z żydowskiej ulicy.

Jeśli mowa o Żydach i ich udziale w robocie P. P. S., to zaraz na wstępie, aby uniknąć nieporozumień, podkreślić trzeba różnicę pomiędzy dwoma odrębnymi w ówczesnej akcji partyjnej zjawiskami; byli bowiem Żydzi, odpowiedzialni i eksponowani działacze w ogólnej organizacji partyjnej i — masa żydowska w partji, z czasem wyodrębniona w osobną „sekcję“, czy raczej „Wydział żydowski“ P. P. S. Postaram się opowiedzieć pokrótce o jednym i o drugim.

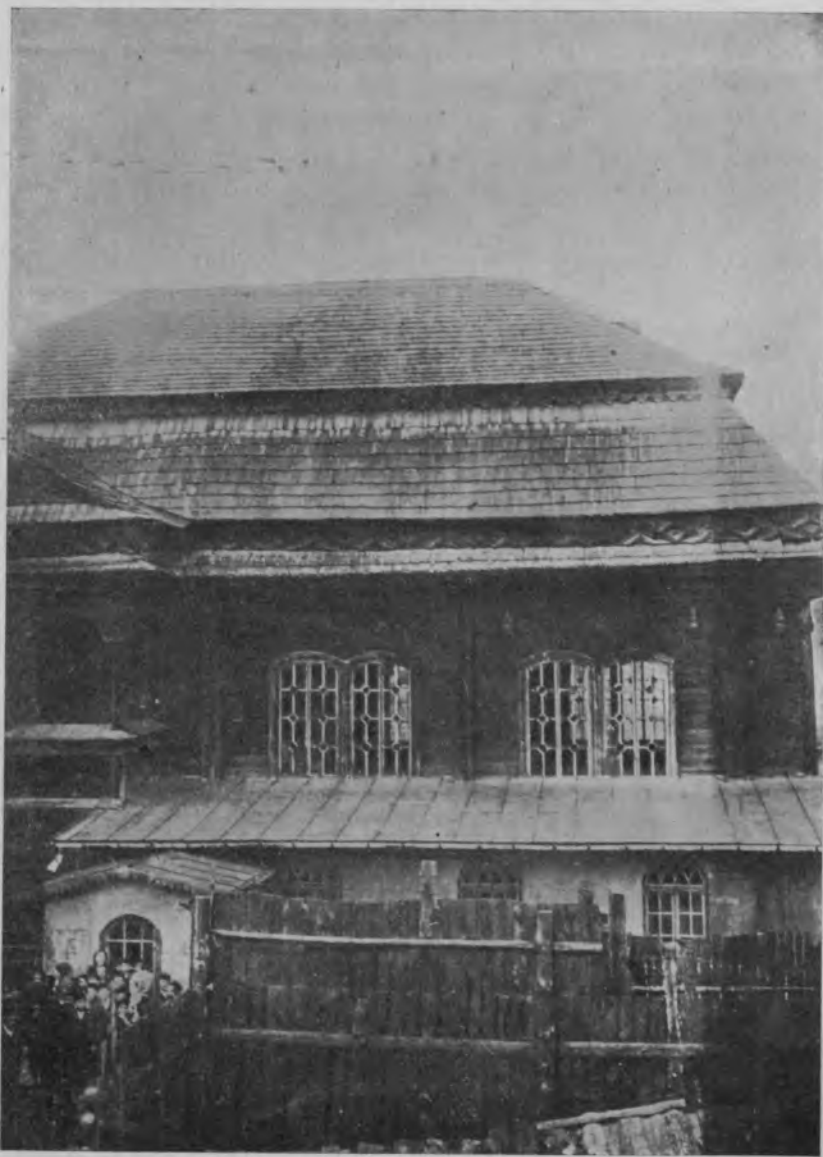
Więc, przedewszystkiem o działaczach.

Wiadomo powszechnie, że u kolebki P. P. S., w zaraniu organizacji partyjnej jedno z czołowych miejsc kierowniczych zajmował STANISŁAW MENDELSON. Był on współorganizatorem paryskiego zjazdu *Związku Socjalistów Polskich Zagranicą* (Z. S. P. Z.) w roku 1892. Z tej to organizacji, pierwszego załączka myśli niepodległościowo-socjalistycznej, a właściwie socjalistycznej, po dawnym „*Proletariacie*“ powstała *Polska Partja Socjalistyczna*. To też data 1892 roku przyjęta jest jako data powstania partji i początków jej działalności masowej. Coprawda, trudno byłoby działalność ówczesną bez zastrzeżeń nazwać masową, ale bądźco bądź, kadry masowców były już tworzone, i szeroka akcja masowa leżała u podstaw partji, będąc kapitalnem założeniem ruchu.

Rzecz prosta, w organizowaniu pierwszych kadr partji główne role przypadły inteligencji, a pośród niej, takim już, a nie innym, zrządzeniem dialektyki ówczesnej polskiej rzeczywistości — jednostkom pochodzenia żydowskiego. Było ich wiele. Sam, podówczas student dopiero co otwartej politechniki w Warszawie, czynny społecznik w kołach sympatyków — „prelegentów“, patrzyłem na robotę MAKSYMILJANA HOROWITZA, ESTERY GOLDE, dr. FELIKSA SACHSA i bardzo wielu innych, nie mówiąc już o takich

koryfeuszach, jak niezapomniany FELIKS PERL (RES) i organizator demonstracji na Grzybowie — JÓZEF KWIATEK.

Że to już mowa o Kwiatku, to trudno mi nie powiedzieć słów paru właśnie o tej demonstracji na Grzybowie. Jej datę znają dziś



Synagoga w Końskich ze zbiorów p. prez. Mojżesza Hochberga w Końskich.

wszyscy starzy i młodzi warszawianie: 13 listopada 1904 r. Mało kto tylko wie, że jej inicjatorem i organizatorem był Kwiatek. Wbrew powszechnemu dziś mniemaniu, Organizacji bojowej, jako odrębnej, niezależnej od naczelných władz Partji, jednostki masowej,

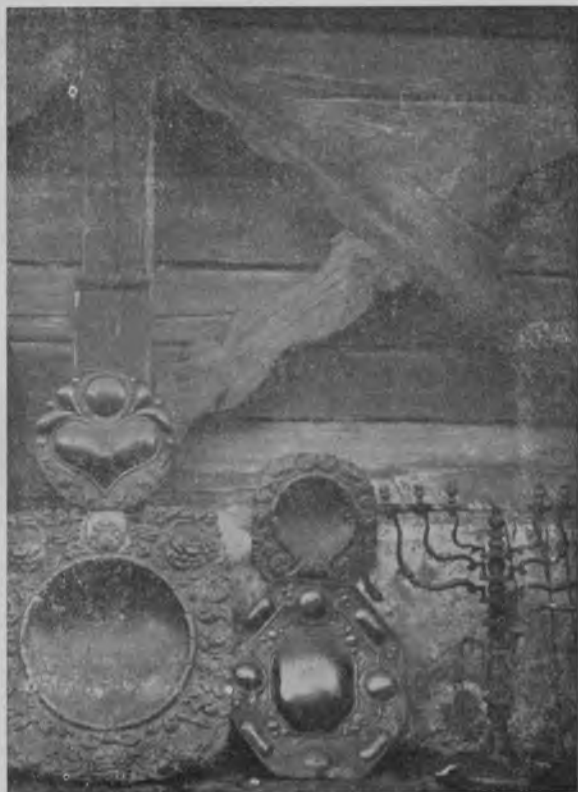
wtedy jeszcze nie było. Przecież to dopiero był rok 1904. W Warszawie, na czele Partji faktycznie stał C. K. R. (Centralny Komitet Robotniczy), którego członkiem był Kwiatek, zarazem członek komitetu warszawskiego (pseudonimy: „Łysy“ wśród robotników, „Tadeusz“ dla inteligencji). Komitet ten, który organizował demonstrację na Placu Grzybowskim, liczył innych jeszcze Żydów w swoich szeregach, m. in. KAMILLĘ HOROWITZÓWNĘ (siostrę wspomnianego przeze mnie Maksymiljana) i mnie — pod pseudonimem „Żydowskiego Marka“. Jak już powiedziałem, centralnej organizacji bojowej wtedy jeszcze nie mieliśmy. W Warszawie komitet miejski, którego Kwiatek był duszą, organizował po dzielnicach ściśle grupy robotnicze, późniejsze koła spiskowo-bojowe. Odegrały one w historii organizacji warszawskiej pierwszorzędną rolę agitacyjną i bojową. W okresie, poprzedzającym demonstrację na Grzybowie, nie nosiły one charakteru jakiejś „ciężkiej artylerji“ bojowej, spełniały jednak znakomicie swoje zadanie oddziałów i oddziałków dywersyjnych, niemało krwi psując władzom carskim. Zadanie to polegało na organizowaniu w różnych punktach (dzielnicach) miasta jednoczesnych demonstracyj lotnych, — wokół tych grup spiskowo-bojowych gromadził się zazwyczaj zaagitowany tłum, często przygodni przechodnie i t. p. Zgodnie z planem Kwiatka stanowiły rdzeń masowej demonstracji na Grzybowie.

Plan doprowadzenia do zbrojnego starcia z policją opracował Kwiatek. Koła spiskowo-bojowe po dzielnicach istniały, wcale dobrze pracując, ale broni nie było. Jeździł Kwiatek do Krakowa, do Piłsudskiego, który zrazu, ważąc wszystkie pro i contra powziętego przez komitet warszawski zamiaru, do tego planu nie palił się, ale wkońcu, po długich wywodach Kwiatka, przystał na plan zorganizowania demonstracji i zgodził się dostarczyć broni. O ile dobrze pamiętam, broń tę przemyciła PRAUSSOWA.

Przypadła mi wtedy w udziale rola „fabrykanta“ bomb. Byłem studentem wydziału chemicznego i dlatego miałem dostęp do laboratorium Politechniki. Jakoż, z rozkazu Kwiatka, sporządziłem w tem laboratorium im. Mikołaja II dwie bomby, przeznaczone do demonstracji grzybowskiej. Były to bardzo prymitywne pociski, preparowane ukradkiem i — bez rutyny. Rzucone przez jednego z towarzyszy w czasie starcia na Grzybowie, padły na rozmiękłą ziemię istniejącego po dzień dzisiejszy skweru i — nie wybuchły...

Mając już upragnione rewolwery, Kwiatek odwiedza dzielnice, przemawia, agituje, dowodzi konieczności zbrojnego wystąpienia przeciw policji. Jakoż, przekonał wszystkich — dzielnice uzbrojone, grupom spiskowo-bojowym udzielono ścisłych instrukcyj. Krytycznego dnia 13 listopada wszystkie dzielnice wyszły na demonstrację. Na czele Pragi, której dzielnicowym byłem wówczas, szedł jej chorąży, STEFAN OKRZEJA.

Przyszła ponury petersburski „Jordan“, 6 stycznia 1905 roku, a po nim — krwawa niedziela 9 stycznia. W Warszawie Kwiatek organizuje strajk powszechny, t. zw. gaponowski. Strajk, jak wiadomo, rozpoczął się 28 stycznia i miał przebieg wyjątkowo imponujący. Stolica zamarła... Do komitetu strajkowego, prócz Kwiatka, jako przewodniczącego i przedstawiciela C. K. R., należeli: CZESŁAW BOHUSZEWICZ, JAN RUTKIEWICZ („WICEK“), BUJNO, a z Żydów — ja i DEGENFISZ („SAUL“), jako przedstawiciele „sekcji żydowskiej“.



Przedmioty kultu religijnego w Synagodze w Przedborzu.

Strajk trwał 5 dni, w atmosferze niebywałego teroru policji i wojska. Drugiego dnia, po wyjściu z posiedzenia komitetu strajkowego, Kwiatek aresztowany został na ulicy w pobliżu dawnego Dworca wiedeńskiego. Ponieważ w mieszkaniu sympatyka, u którego odbywało się posiedzenie, nie chciano pozostawić dwóch jakichś tam rewolwerów, Kwiatek zabrał je z sobą. Na ulicach było ciemno. Patrole bez ostrzeżenia strzelały do przechodniów. Kwiatek nie zdołał się przemknąć. Schwymano go i zrewidowano, znaleziono broń. Skazany na 2 lata twierdzy, siedział w X pawilonie, później w więzieniu mokotowskim.

*

*

*

Tematu „żydowskich“ działaczy w P. P. S. nie wyczerpalibyśmy gdybyśmy nie wspomnieli jeszcze o tak zasłużonych i niestrudzonych organizatorach ogólnej P. P. S., jak towarzyszka ANNA (ZOFJA WORTMAN-POZNEROWA, zm. w 1930 r. w Paryżu), filar warszawskiej organizacji — inż. SZAPIRO („ANTONI“), tragicznie zmarły na Syberji, i Dr. WIKTOR MAJERCZAK z trzema siostrami, czynnymi uczestniczkami ruchu, MARJAN RÓG i wielu inn. Odsetek Żydów, którzy brali udział w kierownictwie Partji od roku 1897, obliczam na 30%.

Ruch żydowski w P. P. S., który później, w r. 1905, wyłonił z siebie t. zw. sekcję albo ściślej — „Wydział żydowski P. P. S.“, początkiem swym sięga roku 1895. Ówczesne kierownictwo Partji, pojmując rolę, jaką proletarjat żydowski mógłby odegrać w ogólnej akcji socjalistycznej i niepodległościowo-rewolucyjnej, postanowił masy żydowskie przyciągnąć do Partji. Niewątpliwie, silnym bodźcem do takiej pracy na ulicy żydowskiej była chęć współzawodniczenia z „Bundem“, który wtedy zdołał już pozyskać umysły dużej części proletarjatu żydowskiego. „Bund“ dysponował dobrze wyszkolonym teoretycznie i odpowiednio przygotowanym do roboty masowej aparatem instruktorskim. Myśmy musieli poprześcić, przynajmniej narazie, na jednostkach pochodzenia żydowskiego, nie władających nawet w dostatecznej mierze językiem żydowskim. Z czasem jednak te trudności, natury raczej technicznej, zostały pokonane.

Robota P. P. S. na ulicy żydowskiej obfitowała w epizody bardzo ciekawe czasem wręcz anegdotyczne, w najlepszym zresztą tego słowa znaczeniu. O ile dobrze pamiętam, jednym z pierwszych pomostów do mas, przede wszystkim do młodzieży żydowskiej, była szkoła rzemieślnicza dla chłopców żydowskich, której dyrektor, POZNAŃSKI, wychowywał młodzież w duchu polskim. Dzięki metodom Poznańskiego, chłopcy znaleźli drogę do tajnych kół oświatowych, bliskich ideologii socjalistycznej. Ja sam do takich kół należałem, urządzając wykłady przyrodnicze. Niejeden z tych chłopców Poznańskiego był później szczerym i oddanym pepesowcem.

„Bund“ stał na stanowisku ogólnorosyjskim. Chodziło o to, by masy żydowskie zmobilizować do służby w sprawie polskiej. Rezultaty przeszły najśmielsze nasze nadzieje.

W X-ym pawilonie Cytadeli warszawskiej siedział żyd rosyjski, MICHELSON, socjalista. Człowiek ten nie rozumiał ani słowa po polsku. W celi więziennej, w towarzystwie pepesowców nauczył się

nietylko mówić, ale, wyjątkowo zdolny, poprawnie po polsku czytać i pisać. Poznał przytem nietylko język pepesowców, bo i ich ideę i Partję, która potem zyskała w nim oddanego i rzetelnego działacza. Nie trzeba dodawać, że Michelson, „litwak“, doskonale znał „jidisz“, i — gdy w Londynie, na emigracji założono pierwszy ośrodek prasowo-propagandowy P. P. S. dla proletariatu żydowskiego, Michelson okazał się niezastąpionym.

W tym czasie chodziło głównie o przekłady na język żydowski broszur P. P. S. Pierwszą z nich był słynny „Ojciec Szymon“, który w redakcji żydowskiej (pióra Michelsona) nosił tytuł „Herszele der Sznajder“ (Krawiec Herszele). Później, również w Londynie, przystąpiono do wydawania równoległego do „ROBOTNIKA“ — żydowskiego organu P. P. S. — „DER ARBAJTER“.

Pierwszy numer napisał po polsku MAKSYMILJAN HOROWITZ, przetłumaczyli emigranci żydowscy (robotnicy) pod kierunkiem LEONA WASILEWSKIEGO. Po przyjeździe Sachsa i Michelsona robota poszła rażniej.

Ale to były zaczątki, tworzone dopiero komórki, ruchu masowego jeszcze nie było. Rozkwit Wydziału żydowskiego przypada na rok 1905 i lata późniejsze, o czem niżej.

Dla ogólnej charakterystyki ówczesnych nastrojów proletariatu żydowskiego podkreślić muszę, że ideologia „Bundu“ bynajmniej większości żydowskiej ulicy nie posiadała. W mojej akcji partyjnej, a przedtem jeszcze oświatowo-kółkowej, znamienem było to, że słynną broszurę LUŚNI (Kelles-Krausa) o Niepodległości Polski poznałem dzięki robotnikom żydowskim, moim słuchaczom, którzy już — przede mną — tę broszurę znali i wyznawali, jak dogmat. Ci ludzie konieczności odbudowy Państwa Polskiego nie snuli z tradycyją, ani z sentymentów narodowych (te były im, rzecz jasna, obce, nieznanne); postulat Polski Niepodległej wywodzili z nieodpartą siłą argumentacji z marksowskiej dialektyki, ogarniając okiem całość ziem polskich, sztucznie rozdartych przez zaborców. „Luksemburgizm“, wbrew tym czy innym utartym sądom, w masach proletariatu żydowskiego oparcia nie miał.

To też w chwili największego nasilenia ruchu rewolucyjnego, w roku 1905, można już było i trzeba, dysponując zamasowanym elementem żydowskim, przystąpić do wyłonienia z organizacji partyjnej osobnego Wydziału żydowskiego P. P. S. Wydział założono wiosną tego roku, mając do rozporządzenia już nietylko masy, ale i środki pieniężne. Pierwszy komitet Wydziału stanowili: PIOTR SZUMOW (Rosjanin, całkowicie oddany P. P. S. i władający językiem żydowskim), KAMILA HOROWITZÓWNA, trzech robotnicy żydowscy, których nazwisk już nie pamiętam, DEGENFISZ, BURGİN i ja. Ambicyją Wydziału, a może i nieodzowną koniecznością, było zorganizowanie własnej drukarni. Jakoteż, w krótkim czasie zor-

ganizował ją w Lublinie członek komitetu, Burgin. W sierpniu 1905 roku, z zachowaniem wszelkich kanonów konspiracji, drukarnię przeniesiono do Warszawy, gdzie dzięki temu można było przystąpić do regularnego wydawania „Arbajtera“. Pismo to, wciąż jeszcze redagowane przez Michelsona, wychodziło wtedy w Krakowie. Fakt wejścia przez nas w posiadanie własnej dobrze zorganizowanej drukarni, pozwolił na „przeprowadzkę“ do Warszawy. Prócz „Arbajtera“ drukarnia odbijała odezwy, wydawane równoległe z polskimi. Spoczątku drukarnia mieściła się w jednym lokalu, później w miarę opanowywania terenu, w końcu 1905 roku podzieliliśmy pracę między trzy lokale, t. j. zecernię i dwa mieszkania niezależne (dla policji „czyste adresy“), gdzie odbijano złożone już nakłady. Po ogłoszeniu t. zw. konstytucji 1905 r., w okresie „wolnościowym“ jeden z numerów „Arbajtera“, złożony w naszej zecerni, odbity był w nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy na maszynie rotacyjnej. Stało się to w ten sposób, że opanowaliśmy siłą jedną z ówczesnych drukarni oficjalnych.

Podkreślić muszę, że w ciągu dwóch lat pracy drukarskiej nie było ani jednej „wsypy“. Byliśmy starannie zakonspirowani, dzięki czemu z drukarni naszej często-gęsto korzystała ogólna P. P. S., mimo że w górze partji zarzucano Wydziałowi żydowskiemu małą ostrożność spiskową. Z początkiem 1906 roku Michelson mógł już przenieść się nastaje do Warszawy. Redagowany przez niego „Arbajter“ ukazywać się zaczął prawie co miesiąc. Zarazem rozszerzyliśmy zespół redakcyjny, sprowadzając z Ameryki znanego publicystę żydowskiego, FILIPA KRANZA. (Stało się to dzięki staraniom HENRYKA MONDLAKA-MINCA, sekretarza Organizacji Pomocy P. P. S. w Ameryce). Po jego przyjeździe przystąpiono do wydawania aktualnych broszur, w końcu zaś — perjodycznego miesięcznika naukowego p. n. „DI PROLETARISZE WELT“. Pismo to, będące odpowiednikiem ogólnopopularnej „WIEDZY“, ukazywało się pół-legalnie drukowane w Wilnie, dzięki energicznej pomocy ś. p. KAZIMIERZA PRAUSSA.

Jeśli chodzi o stosunek wzajemny P. P. S. i Wydziału żydowskiego, to zaznaczyć muszę, że obie organizacje, ogólna i żydowska, współzawodniczyły z sobą, walcząc o działaczy partyjnych pochodzenia żydowskiego. Pamiętam, że sam przez dłuższy czas byłem przez pepesowców-Żydów, organizatorów grup żydowskich (na kilka lat przed powstaniem „Wydziału żydowskiego“), „ukrywany“ przed okiem Partji. Sprawa była bardzo prosta: Żydzi, ściślej: żydowska inteligencja, — potrzebni byli zarówno w górze, jak i w dołach Partji, i robotnicy żydowscy, z którym żyłem się w pracy oświatowo-kółkowej, woleli zachować mnie dla „swojej“ wyłącznej roboty. W końcu jednak musieli ci poczciwcy ustąpić: nie było rady, musieli mnie „puścić“ do Partji...

Gdyby mnie zapytać, do jakich terenów czy miejscowości ograniczała się działalność żydowskich grup w P. P. S., odpowiedziałbym bez namysłu, że robota pepesowców-Żydów znana była w całym zaborze rosyjskim. Grupy żydowskie i poszczególni pepesowcy-Żydzi występowali nie tylko w Warszawie i byłym Królestwie, lecz także, co wydawać się może nieprawdopodobnym, — na Litwie. Pamiętam np., że w Grodnie organizacja P. P. S. powstała jeszcze w roku 1898, jako grupa wyłącznie żydowska na długo przed polską. Już wtedy działali tam Żydzi-pepesowcy, a między nimi żyjący po dzień dzisiejszy WAJNER (z Białegostoku), niestrudzony agitator Partji. Tak. Wielu najczynniejszych działaczy i działaczek żydowskich w P. P. S. rekrutowało się spośród Żydów litewskich, mimo wywieraną na nich presję w kierunku rusyfikacji — przeciw garnących się do polskiej idei niepodległościowej i socjalistycznej.

* *
*

W sekcji bojowej żydostwo zdobyło poczesną kartę.

Już w zaraniu wystąpień zbrojnych, Żydzi tworzyli własne zakonspirowane piątki bojowe, które działały w ramach i na rozkaz ogólnej organizacji bojowej. Niezależnie i wyłącznie żydowską robotą bojową, dokonaną za zgodą TOMASZA ARCISZEWSKIEGO, był słynny *zamach na Konstantinowa*. Wykonawcami zamachu byli: SZULMAN i SZYNKMAN (pseudonim „Słodki“), prócz nich wzięli udział: zegarmistrz AUERBACH i „SONIA“, znana również „DEN SZWARCENS SZWESTER“...

Piątki żydowskie dokonały szeregu zamachów i wystąpień o charakterze terrorystycznym. M. inn. wypada zapisać na ich „rachunek“ rozbijanie monopolów. Po rozłamie w P. P. S. w roku 1906—1907 *cała bojówka żydowska przeszła do Frakcji Rewolucyjnej*, wierna doostatka postulatowi *Niepodległości bez kompromisów*.

Cichym, ale bardzo dzielnym działaczem P. P. S. był HERSZ ROGOW. Był to półinteligent, bez określonego zawodu, t. zw. „rządca“ domu czynszowego w dzielnicy żydowskiej. Poznałem go w roku 1900 na jednym z kótek agitacyjnych. Występował pod pseudonimem „DER RZĄDCEŁE“... Członek organizacji żydowskiej P. P. S. od roku 1905 do 1907 pracował w naszych drukarniach w Warszawie, jako zecer. Rzecz prosta, musiał przedtem przejść jakie-takie fachowe wykształcenie i przyznać muszę, że dał się poznać, jako wyjątkowo zdolny i chętny adept sztuki drukarskiej. Władał też wcale niezłe językiem polskim. Praca zecera w zakonspirowanej drukarni — to nie były żarty: Rogow przez dwa lata nie widział światła dziennego... W r. 1907, wysłany do organizacji żydowskiej P. P. S. w Radomiu, wszedł do radomskiego Okręgowego Komitetu

Robotniczego (O.K.R. P.P.S.) i szybko wciągnął się do roboty ogólnopartyjnej. Po zabójstwie podpułkownika Wąsiackiego (naczelnika „gubiernskawo żandarmskawo uprawlenja“, specjalnie wydelegowanego dla „uśmierzenia” wrzenia w Radomiu w r. 1908), przy wydatnej pomocy prowokatora Harewicza aresztowano cały O.K.R.-radomski, w tej liczbie Rogowa. Wszystkich oskarżono o zorganizowanie aktów terrorystycznych w Radomskiem. W sierpniu 1909 roku, razem z innymi członkami komitetu, *Rogow został stracony w cytadeli warszawskiej.*

Udział w robocie żydowskiej urwał się gwałtownie w roku 1907. Aresztowany na konferencji przedstawicieli żydowskich, fachów skórnicych na Pawiej, zostałem skazany na 15 lat ciężkich robót w maju roku następnego. Karę zmniejszono mi potem do lat 12. Z Pawiaka powędrowałem do Arsenалу, stamtąd znów na Pawiak, potem do Mokotowa, gdzie mieściła się „*wriemiennaja centralnaja katorżnaja tiurma*“. Wreszcie wysłano mnie do więzienia w Krasnojarsku (Syberja). Zesłanie odbyłem w powiecie Aczyńskim w górach Sajańskich i następnie w m. Krasnojarsku. Zwolniła mnie rewolucja lutowa w roku 1917.



ŻYDZI W LEGJONACH

Z lat burzliwej epoki 1914—1918 pozostało tyle dokumentów, tyle zapisków, najczęściej niepowiązanych, chaotycznie rozrzuconych po tylu archiwach, lamusach, prywatnych schowkach... Żeby z tych pamiątek wydobyć żywe fakty, trzeba było niebyle trudu, — zebrać to wszystko, co odnosić się mogło do uczestnictwa braci naszych w dziejowej polskiej burzy, później zaś jakoś to powiązać, ułożyć porządnie i systematycznie — w skromnym zamiarze uzyskania ze strzępów pokaźnego, bądź co bądź, fragmentu. Bo, rzecz prosta, dziś pokusić się można zaledwie o fragment, ale taki, który o Żydzie-legjoniście mówi tak wiele, jak garść przez historję przekazanych epizodów — o całości żydowskiej w ciągu wieków tułaczki — martyrologji.

Kiedyś może, po nas, po latach systematycznej pracy w naukowych gabinetach, kroniki polskiej wojny o Niepodległość zdobędą wreszcie zarysy i treść doskonałej pod każdym względem historji. Wtedy, zapewne, w jej ramach zawrze się ostateczny, wyczelowany w szczegółach, już nie fragmentaryczny, udział żydowski. Dziś — poprzestać trzeba, z konieczności, na raptularzu i z jego treści wnosić je d n a k o ogromie żydowskiej ofiary krwi, złożonej na ołtarzu wspólnej polskiej Ojczyzny.

Legjony. Najwspanialszy chyba w dziejach polskich czyn orężny, opromieniony tęczą romantyzmu, utkany z legendy *Wodza* i jego żołnierzy. Ale — dokumenty nie przemówiły jeszcze wszystkie; ileż dziesiątków tysięcy autentyków spoczywa gdzieś w nieznanach skrytkach, ileż martwych, a przecież w każdej chwili dających się ożywić, świadków tej epopei wspaniałej pokrywa dziś kurz starych, nawet nieskatologowanych papierzyków! Czekają na odkrywcę, na twórczego, pracowitego mola, szperacza, któryby zakreślił sobie trud rozległy, całość obejmujący. Zawczasie jeszcze. Ale już chyba czas wielki, by wiele faktów uczciwie i spokojnie, z należną dozą obiektywizmu i — szacunku, sprezentować szerszej opinii. Choćby poto, by pokolenie dorastające uczyło się na nich Państwa i poznało skalę walki o Państwo, a starzy przypomnieli sobie raz jeszcze wysiłek i ofiarę rówieśników, którym los i wola ich własna zgotowały przeżycia niepowседневne lub śmierć lepszą od tej na własnym łóżku.

Przed polskim Żydem, ilekroć pomyśli o utrwaleniu pamięci o polskiej wojnie i Legjonach, wyrasta silna pokusa. Toż w tej wojnie, w tych Legjonach, na polach bitewnych walczyli i ginęli jego bracia, Żydzi. Z jednej strony, obiektywizm nakazuje surowy w tym wypadku umiar (przecież piszemy *h i s t o r j ę*), z drugiej... piszemy o Żydach, o tych niezwykłych, tak rzadko w historii narodu żydowskiego ostatniego stulecia spotykanych Żydach-żołnierzach, tych, co władali nie łokciem i wagą, i nawet nie piórem, bo bronią, — tych, co bili się i ginęli śmiercią żołnierską.

I czyż to byli żydowscy żołnierze, idący na śmierć pod przymusem? Czy ich wzięli z poboru, z przeglądowej komisji, z obowiązkowej rekrutacji? Nie. Nikt ich nie zmuszał, nikt kulą w łeb za uchylenie się od tej służby nie groził. Do Legjonów szło się, bo iść się chciało. Bo tylko *wola własna i miłość Sprawy* zmuszały do tych wczesnych polskich żołnierskich zapraw — w 1912, 1913 — w Zakopanem, w Zarytem i indziej. Do Legjonów szło się na ochotnika, jak do partji politycznej, do której należenia musu przecież niema, wstępowano do Związków i drużyn strzeleckich, z wyraźną myślą i świadomością, że idzie się poto, by w razie najbliższej wojny, *bić się na ziemiach polskich pod polskim sztandarem, w polskim mundurze i — o polską sprawę*. Postępowanie było wtedy najczęściej, najwyraźniej fakultatywne: Żydzi szli do związków strzeleckich i do Legjonów, bo tak chcieli.

Nie o wszystkich spośród nich wiemy dziś wszystko. Iluż było takich, o których narazie nic konkretnego zdobyć się nie udało. Różne są tego przyczyny: po pierwsze, czas był burzliwy, listy uczestnictwa spisywano na kolanie, za broń chwymano, nie za kancelaryjne pióro; po wtóre, wielu legionistów pochodzenia żydowskiego rekrutowało się spośród królewaków, poddanych Cesarstwa rosyjskiego, i dlatego — ze względów osobistego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa

ich rodzin w razie pojmania w niewolę rosyjską — otrzymali oni nowe, fikcyjne, może już nieżydowskie, imiona i nazwiska na dokumentach, stwierdzających ich uczestnictwo w Legionach; po trzecie, wielu z nich, po dziś dzień żyjących i pełniących odpowiednie obowiązki na wysokich stanowiskach, albo o swoim pochodzeniu — w nawale pracy twórczej, w atmosferze czysto polskiej — zapomniało, albo uległo asymilacji w tym stopniu, na którym pamięć i świadomość imienia żydowskiego już giną...

Dlatego, żydowska karta uczestnictwa w Legionach, będzie niekompletna, zawierając raczej fragmenty, raczej epizody — całości. Ale c a ł o ś ć była, a najlepiej, najchlubniej świadczą o niej te właśnie, zbierane przez nas fragmenty.

* *
* *

Liczba legionistów narodowości czy pochodzenia żydowskiego była tak wysoka, że bez przesady nazwać ją wolno — przerastającą najsmielszy optymizm.

Czasy dzisiejsze sprzyjają żołnierce i żołnierskiej sprawie młodzieży wszelkich możliwych narodowości. Narody, które zdobyły własną niezależność i niepodległość polityczną, szkolą wojskowo swoją młodzież — dla zdobycia rzeczywistych rękojmi niepodległości, dla niej tem pewniejszego zachowania i utrwalenia. Narody, niezależności i niepodległości pozbawione, marzą o własnej sile zbrojnej, tworząc jej kadry szkolne. Nikogo już dziś nie zdumiewa widok maszerującej, uzbrojonej żydowskiej młodzieży, w mundurach tej lub innej organizacji wojskowej. Ale t a m, w Krakowie — był rok 1914. Marzeniem była myśl o polskim mundurze, mrzonką — polski żołnierz z bronią na ramieniu, i jakimś niepojętem, fantastycznym zjawiskiem — Żyd, w polskim mundurze na ochotnika ćwiczący, a potem walczący.

A jednak, — zjawisko miało kształty rzeczywiste. Można być tych „żydowskich“ żołnierzy dotykać, przekonywując się o ich cielskości, można — i trzeba było — tych młodych romantyków obejmować, aby tem mocniej wiedzieć, że się nie śni...

Co najdziwniejsza, — było ich dużo. Rekrutowali się nietylko ze sfer wyższego mieszczaństwa i inteligencji, olbrzymi odsetek przypadł na synów klas „niższych“, drobnego, nieoświeconego mieszczaństwa i proletariatu. Obok robotnika polskiego, w Legionach maszerował robotnik żydowski, i fakty mówią, że ten syn proletariatu żydowskiego, tak jeszcze dalekiego od spraw polskiego bytu, bił się dzielnie i ofiarnie.

Niezwykła, widać, musiała to być epoka, jeśli myśl polska i świadomość konieczności zbrojnej walki o Wolność i Niepodległość

dotarły nietylko do oświeconych warstw żydostwa, bo także do klasy wydziedziczonych i nieoświeconych. Może ci młodzi Żydzi-proletariusze nie umieli dobrze pisać po polsku, może nie byli oświeceni polskiem, drukowanym słowem... Cóż z tego. Oświeciło ich inne, mocniejsze, niż drukowane, polskie słowo — o Wolności, o Sprawiedliwości.

Burzyli ci ludzie przesady — a to o żydowskiej obcości i wrogości, a to o tchórzostwie i egoizmie, a to o cynicznym poszukiwaniu zysku tylko, natrzęsaniu się z idei wyższych nad władztwo pieniądza. Burzyli stary fałsz, że żydostwo nie zna ojczyzny, że go nic z ziemią rodzinną i domem nie wiąże, że — dziś tu, jutro tam, że — gdzie dobrze, tam ojczyzna.

Następujące tu dane, odnoszące się głównie do udziału Żydów w Legionach Polskich, nie są bynajmniej kompletne.

Mimo dużych wysiłków i nieustrudzonej pracy, jakiej nie szczędził zbierający te dane, Władysław Konic, pozostały luki, wynikłe poczęści z tego, że do dnia dzisiejszego niema w archiwum legionowem dokładnej statystyki wyznaniowej lub narodowościowej, odnoszącej się do Legionów.

Poszczególne pułki i formacje legionowe teraz dopiero zaczynają opracowywać swoją historję, przeprowadzając dokładną ewidencję legionistów.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie pułków I Brygady, gdzie informacyj odnoszących się do Legionistów-Żydów, nie mogliśmy uzyskać.

Tylko w pułkach II i III Brygady udało się nam otrzymać dane o Legionistach-Żydach, którzy walczyli w tych formacjach.

Spis nazwisk poległych Legionistów-Żydów również nie jest kompletny, gdyż do tej pory niema oficjalnej listy poległych legionistów, a nie wszystkie pułki mają wiadomości o stratach, jakie poniosły podczas kampanji w latach 1915—1916.

Spis poległych Legionistów-Żydów został ustalony na mocy danych zawartych w listach strat wydanych przez Naczelny Komitet Narodowy, niestety bardzo niekompletnych i nieściślych.

Podkreślić jednak musimy, że jest to pierwsza obszerniejsza praca w tej dziedzinie, w którą włożono wiele starań i dobrej woli.

Wszystkim tym, którzy nam w tej pracy dopomogli, składamy serdeczne podziękowanie, a w szczególności p.p. pułkownikowi dr. Bolesławowi Pawłowskiemu, doktorowi Antoniemu Pawłowskiemu oraz sekretarjatom tych kół legionowych, które umożliwiły zebranie danych statystycznych, dzięki czemu książka ta nabiera wartości historycznej.

PIERWSZA I DRUGA BRYGADA L. P.

KAWALEROWIE VIRTUTI MILITARI — POLEGLI I ODZNACZENI.

Garść nazwisk, które udało nam się zebrać. Urywki z diariusza walk legionowych, w których nazwisko żydowskie jest dla nas dokumentem żołnierskiej ofiary i najwyższego obowiązku, spełnionego na rozkaz własnego serca. Przypominamy tu te imiona najpiękniejsze, choć zapomniane i najczęściej szerszemu ogółowi nieznane, nie jako nekrologi lub reklamy, lecz jako żywe dowody prawdy o polskim Żydzie.

Bł. p. BRONISŁAW MANSPEL (Chaber).

Warszawianin, syn średniozamożnych inteligentów, był uczniem szkoły średniej (rosyjskiej). W IV-ej klasie gimnazjalnej wziął udział w strajku szkolnym (rok 1905). Pracował w tajnych organizacjach młodzieży szkół średnich. W roku 1911 kończy szkołę Wróblewskiego i wyjeżdża do Paryża, gdzie na Sorbonie studjuje medycynę. Tam, na emigracji, całą duszą oddaje się pracy w Związku niepodległościowej młodzieży, „Filaracji“, gdzie pełni obowiązki sekretarza. Członek organizacji wojskowej, Związku Walki Czynnej, odbywa tam wyszkolenie bojowe. W sierpniu 1914 otrzymuje przydział do 1 p. p. I Brygady Legionów w stopniu kaprała. Szybko awansuje, w połowie 1915 zdobywa szarżę oficerską, jako podporucznik i dowódca kompanji.

W 1 p. p. I Bryg. Leg. przebywa całą kampanję, biorąc udział we wszystkich akcjach pułku. Walczył w Kieleckiem, pod Łowczówkiem, wreszcie na Wołyniu. Wołczesk, Polska Góra, Kostiuchnówka — oto chwałą okryte etapy walk Mansperla, żołnierza Reduty Piłsudskiego. Ginie dnia 20 października 1915 pod Kuklami na czele swojej kompanji.

Pogrzeb Mansperla (Chabera) odbył się niedługo potem w Warszawie, stając się manifestacją patriotyczną. Był to, po roku 1863, pierwszy uroczysty pogrzeb Żyda-żołnierza, poległego za Polskę.

Niepodległa Polska przyznała mu najwyższe odznaczenie wojskowe, krzyż Virtuti Militari. Wniosek o przyznanie orderu brzmiał:

„...jako dowódca plutonu, przydzielonego jako osłona do artylerji, poległ przy odbijaniu szarży jazdy nieprzyjacielskiej na baterje pod Kuklami w jesieni 1915 roku“. Wniosek złożył płk. Piskor, poparł— ówczesny d-ca i p. p. gen. Rydz-Śmigły.



B. p. por. Bronisław Mansperl (Chaber) poległ dn. 20 października 1915 r. pod Kuklami.

Mansperl (Chaber) leży na cmentarzu żydowskim w Warszawie, w alei głównej opodal grobu weterana 1863 roku, b. p. Henryka Wohla. Skromny pomnik na grobie postawiła matka.

Piękne wspomnienie poświęca Mansperłowi Juljusz Kaden-Bandrowski w książce p. t. „Na progu“ (str. 80):

„CHABER“.

Gdyby nie przyszła była wojna i gdyby organizacyjne życie młodzieży szło dalej trybem dotychczasowym — to na mnogich zebraniach, zjazdach i wiecach akademickich nie danoby

nigdy pełnej wiary wystąpieniom Mansperla. Przemawiałby gorąco, krzątałby się skwapliwie. Niemniej jednak zebrani przyjmowaliby to zawsze z pewnym półuśmiechem, mieliby nawet może względem kolegi pewien cień nieufności i niejeden by sobie pomyślał: jaki też interes, prawdziwy, osobisty interes ma Mansperl w trosce swej o walkę za Ojczyznę?...

Mansperl był Żydem. — Istotnie, miał jeden wielki, prawdziwy, osobisty interes w walce za Polskę: przelewając za Nią krew, pragnął sobie zdobyć do Niej prawo, któregooby mu nikt odmówić nie śmiał.

Miał więc ten sam interes, który mamy nawzajem wobec siebie, w godzinie poświęcenia i ofiary. Ale tak właśnie bywa w życiu: gdy własny interes zowiemy bohaterstwem, bohaterstwo odmiennego od nas typu ludzkiego chętnie podejrzewalibyśmy o interes.

Cechę tę spotykało się w życiu stowarzyszeniowem nawet wśród ludzi i ugrupowań bardzo postępowych.

Cechy tej nikt chyba nie spotkał w I-ej Brygadzie Piłsudskiego.

Przed wojną należał Mansperl do odłamu tej młodzieży „nierozważnej“, która bojkotowała rosyjski uniwersytet warszawski, zabierała miejsca nam, Galicjanom, na naszych galicyjskich wszechnicach, albo wtoczyła się po wszechnicach zagranicznych, marnowała tam grosz (80 franków miesięcznie) i, wielkim śladem szkoły w Cuneo idąc, organizowała się wojskowo (pieniędzy nie mają, a wojny im się zachciewa).

Mansperl należał w Paryżu do Filarecji i był jednym z założycieli tamtejszego Strzelca. Trudno się oprzeć wzruszeniu, gdy wspomina się ówczesną pracę młodzieży polskiej na emigracji i okoliczności, jakie jej towarzyszyły. Kilku, kilkunastu, poczem kilkudziesięciu ubogich akademików wśród zamożnej naogół kolonji, głuchej na wszystkie apele, w mieście tak olbrzymiem i wspaniałem, wbrew wszystkiemu i wszystkim ćwiczy się wojskowo, radzi, urządza zjazdy, odnawia własnym kosztem groby żołnierzy-powstańców.

Emigracja młodzieży, brakiem szkół z Ojczyzny wygnana, pragnęła do Niej wrócić i z bronią w ręku o szkoły się upomnieć.

Wybuchła wojna. Mansperl znalazł się w pierwszych szeregach. Był dzielnym żołnierzem, a potem dzielnym oficerem.

Szczególnie dobrze go pamiętam w pewnym momencie z czasu naszych walk pod Limanową. Szliśmy nocą forsownym marszem. Droga wypadła przez dolinę. Wiatr siekł ostrym szronem, cienie się goniły sine po śniegu, a księżyc grażył wszystko w bladym świetle.

Byliśmy tak strudzeni, że zdawało się nam, iż wieczność całą już tak idziemy. Brnęło się po kostki w wodzie, a pokruszone kawały lodu szklanym dźwiękiem towarzyszyły naszym krokom. Tam, na zakręcie ścieżki, spotkałem Mansperla, prowadzącego osłonę karabinów maszynowych. Wysoka jego postać rzucała wielki cień poza siebie. Twarz, oświetlona księżycem, zdała się trupio-bładą. Jasno-niebieskie oczy grały świecącym blaskiem. Ostry, semicki nos rzucał cień na wąskie usta, aż fioletowe z mrozu. Na szarem tle płaszcza znaczył się czerwony sznurek oficerski przez piersi.

Poszliśmy dalej razem, gadając o Paryżu i o kolegach z emigracji, którzy nie zawiedli pokładanej w nich nadziei.

Mansperl należał do wypróbowanych oficerów piechoty I-ej Brygady. Zaś wypróbowany oficer piechoty, to wielka rzecz — to cała akademia niezmiernych trudów, ciężkich niedostatków i wielkiego hartu ducha.

Poległ w sławnej bitwie pod Kuklami, otrzymując dwie kule w głowę.

Podporucznik Mansperl znany był w szeregach, jako Chaber. Skąd mu się wzięło na ten „polny“ pseudonim?...

Mniemam, że pseudo takie wybrał sobie z powodów osobistych.

Może natury romantycznej: z racji swych niebieskich oczu, jak chabry, które to oczy kochane zapewne przez kogoś, chabrami nazwane, stały się wreszcie nazwą żołnierza. Albo, że pseudo takie wziął sobie z miłości prostej i skromnej do polnych kwiatów, w mniemaniu, że niema żadnego przedziału i różnicy między popularnością takiego kwiatu polnego a popularnością ludzi z typu podporucznika Chabra.

Jeżeli te właśnie pobudki kierowały podporucznikiem Mansperlem, słuszne są i godziwe: ludzie, którzy znali jego życie i razem z nim walczyli we wspólnej sprawie, nie spojrzą chyba nigdy na ów kwiat polny, by im przez myśl nie przemknął zacny, kochany cień bohaterskiego Mansperla.

Bł. p. WŁADYSŁAW STEINHAUS.

Autor pamiętnika, pięknie scharakteryzowanego poniżej — piórem p. Bolesława Pochmarskiego. W świetle tych zapisków, skreślonych przez żołnierza, który pisać i myśleć potrafił, plastycznie rysuje się postać młodego Żyda, tak doskonale zrosniętego nie tylko z polską kulturą i ideą polityczną, ale przede wszystkim — z polskim narodem.

U ŹRÓDEŁ NOWEGO ŻYCIA

(Z powodu pamiętnika legionisty — bł. p. Wład. Steinhausa podchor.
6. p. p. nakładem C. B. W.)

*Jest Polska nowa, dusze ciągnie i od-
pycha swą wielkością i srogą siłą swych
nakazów; żąda spełnienia do dna ofiary
kielicha — a przemawia wśród burzy
i piorunu razów.*

Jan Starzewski Leg.: Wiersze wojenne.

W jeden z jesiennych miesięcy roku ubiegłego, wśród zmarłych głuchych Polesia pustkowi poznałem Go przy pracy wojennej. Widziałem nie-raz, jak roześmiany młodością, pełen wiary i junackiej fantazji szedł w jasność rycerskiej służby, jakby nie ze śmiercią chodziła ona w parze, jeno ze szczęściem i sławą. Lubiałem patrzeć na jego postać wysmukłą, na tę twarz, pełną szlachetnego wyrazu, na oczy, jaśniejące ogniem utajonym.

Dzisiaj, gdy płomień życia zagasł na zawsze, godzi się Go uczcić wspomnieniem.

Pozgonny *Pamiętnik Legionisty*, w skromną szarą szatę odziany, jest nam dzisiaj kluczem do wnętrza jednego z tych serc bohaterskich, w służbie Ojczyzny pękniętych, których wartości bezcenne były i pozostaną po wszystkie czasy *źródłem życia nowego*. — Zajrzyjmy do tego wnętrza. Wszak zmartwychwstającej Ojczyźnie, co z tej krwi serdecznej wolną żyć będzie, obojętnym być nie może, jakimi są Jej najwierniejsze dzieci.

Z domu rodzinnego wynosi żywe uczucie patriotyczne i szczerze zainteresowanie dla spraw publicznych. Obywatelska działalność Ojca utrzymuje go w bliskim kontakcie z tem wszystkim, co niesło życie polskie, w ostatnich czasach żywszem pulsujące tętnem. Nad wszystko zaś kocha Młodość, jej zdrowie i siłę, urok jej pędu. W czasie podróży do Szwecji zwraca uwagę na tamtejszy ruch sportowy i jego zbawienne skutki. — Zapala się do tej idei. Widzi w tem źródło energii, odrodzenie siły, zdolnej tworzyć. Staje się zawołanym sportowcem. Na ławie szkolnej, w gimnazjum jasielskiem, potem we Lwowie, w pryw. gimn. dyr. Petelenza, gdzie w r. 1914 składa maturę, organizuje kluby sportowe. Nie zaniedbuje przytem nauki, przedewszystkiem zaś z zapalem studjuje literaturę polską i historję. Charakterystycznym jest dla jego usposobienia, że przy całym zainteresowaniu dla spraw ogólnych i najnowszego ruchu na polu odrodzenia fizycznego nie należy do organizacji skautowej. Pytany raz przez siostrę o przyczynę, odpowiedział krótko: „Nie mam zamiaru bawić się w wojsko, wierz mi, że gdy zajdzie potrzeba, znajdę się w szeregu“. Nie doceniał zatem głębszej strony w odrodzieńczym ruchu skautowym. Trzy-

manie się jednak zdaleka od tych młodzieńczych związków fizyczno-wojskowych płynęło poniekąd i z natury jego, w swej istocie na wskroś szlachetnej i czystej. lecz rozkochanej w swobodzie. Nie należąc jednak do skautów, był skautem z ducha. To też we wszystkim, do czego się bierze, co w życiu szkolnym organizuje, przebija szlachetność myśli i dążność ku temu, co piękne i szczytne.

Takim zastaje go wojna. Wielki ten fakt zelektryzował go. To też dzień 16 sierpnia wita w radosnym upojeniu i nawołuje: „*Drgają fale powietrza, rozbujań, rozkołysane, drgają jednym słowem: Wojna! — Hej! wstawajże leniwcze, wstawaj śpiący przez pół wieku narodzie! Oto wschodzi dla Ciebie Wolności Zorza, Swobody błysk! Za oręż chwyć i pędź — i goń — i bij!*“

Dotrzymuje słowa. Ochotnie staje w szeregu, choć świadom był dobrze, że nad wielkim, słonecznym pochodem do Wolności „*w górze śmierć wszechwładna obfitego gotowała się żniwa*“, w oczach zaś jego jaśniejących palił się płomień ogarczkowy...

Zanim jednak danem mu znaleźć się w szeregach walczących, musiał pierwej wraz ze znaczną częścią młodzieży polskiej przejść zawodów i cierpień koło.

Był najpierwszym żołnierzem Legjonu wschodniego. Przeżył jego bolesną tragedję. Kiedyś może dopiero odsłoni się całe piekło uczuć i sprzecznych zamierzeń, które przeżył młodzieniec polski, idący do walki o wolność narodu w szeregach Legjonu wschodniego, cała historia tego tragicznego rozdarcia serc młodych, z którego niejednego już nigdy odtąd nie będzie mógł wydobyć. Wyraźne ślady tych uczuć, podeptanych nadziei i wstydu odnajdziemy na pierwszych kartach Pamiętnika.

Po smutnych uwagach na tle historii z Legjonu wsch. z kolei rzeczy idą niewesołe także wspomnienia z drogi tułaczkiej, która wówczas stała się udziałem doli polskiej. Smutnemi oczyma patrzy się na walące się życie polskie, na ową prawdziwą wędrówkę narodu, na obczyznę poprzez Węgier ziemię szczęśliwą i żyzną — w tym samym czasie, gdy na kraj jego rodzinny szły widma klęski i podeptania. Bez wnikania w polityczne racje, kierowany tylko instykiem serca polskiego, w którego głębi kryje się zawsze utajone poczucie prawdy, zapisuje w Pamiętniku pod datą 13 września charakterystyczną uwagę: „Wszystko wali się, rozprzega, w przepaść lecą najpiękniejsze nadzieje, najszczytniejsze cele znów cofają się w dal! Karta dziejowa zapisze nowe męczeństwo Polaków po których olbrzym moskiewski wyciąga swą wstrętną łapę.“ Jeszcze z większą boleścią patrzy na otaczający go bezwład woli i chaos myśli, na ów tłum współziomków, nieszczęściem i trwogą pędzonych na poniewierkę, nie zdających sobie sprawy z wielkości wydarzeń i ich siły przetwórczej.

Osiada z rodziną we Wiedniu. Zdawało się, że bolesne przeżycie z Leg. wsch. zagasiło w nim zupełnie ognie zapału. Z czasu tego nie mamy też żadnych prawie zapisków. Skądinąd jednak wiemy, jak go spędził. Zwra-

ca się „do pracy realnej“. Zapisuje się do akademji handlowej, której pierwsze półrocze kończy z doskonałym postępem. Wraca nadto do swych ulubionych zajęć sportowych. Pracuje jako korespondent działu sportowego w „Tagblacie“, mimo swych 18-tu lat zasiada jako reprezentant polskich stowarzyszeń sportowych w Wydziale najpoważniejszego związku „Leichtathletisch-Verband-Oesterreichs“, zbiera wreszcie pierwsze nagrody we wszystkich zawodach narciarskich. To wszystko jednak nie zgłuszyło w nim głosu serca: żywego zainteresowania się sprawą Polski. Radosne zaś wieści o *Piłsudskim*, o Strzelcach, o ich czynach zwycięskich dokonują cudownej regeneracji młodego serca i budzą na nowo dawne zapęły. Zrazu pracuje w N. K. N. przydzielony jako korespondent do redakcji „Polen“, dzięki dobrej znajomości języków, tłumaczy z pracy zagranicznej, szczególnie północnej, głosy o Legionach. Taki jednak rodzaj pracy nie mógł uciszyć wołania duszy, które przechodzi niebawem poraż wtóry w stanowczą decyzję wyruszenia na pole walki. Rozumie teraz, że przedtem pomylił się tylko co do wyboru ludzi, lecz nie co drogi. W lecie r. ub. udaje się do Piotrkowa, by wstąpić w szeregi. Uznany za zdolnego tylko do lekkiej służby, mógł pozostać w służbie etapowej. Nie chce jednak o tem słyszeć, rwie się na front. Pracuje w komendzie świeżo formującego się 6-go pułku. Gdy zaś w dniu wymarszu rozkazem Komendy Grupy chciano go koniecznie zatrzymać w Piotrkowie, umie sobie poradzić, by nie opuścić szeregu. Gdy zaś znowu znalazł się na froncie, nie wystarcza mu przydział do kancelarji pułkowej, zbyt dalekiej od linii ognia, przenosi się zatem do adjutantury bojowej i pełni służbę jeźdźca ordynansowego, jedną z najcięższych i najniebezpieczniejszych służb żołnierskich.

Jakby tę duszę młodzieńczą jakaś siła przemożna gnała w ogień. Nic jej wstrzymać nie mogło, w pędzie ku sławie i śmierci.

Z tych czasów żołnierskiej służby pochodzą najpiękniejsze i najciekawsze karty Pamiętnika.

Bije z nich blask przepięknej miłości żołnierza dla sztandaru, pod którym walczy, jego wiernego przywiązania do komendanta i swych wojennych druhów, wspólną dolą związanych. Pułk, w którym pełni służbę, koło najbliższych jego towarzyszy broni, stają mu się drogiem ogniskiem rodzinnem. Chęć tęskni za Matką, za domem, czuje się w swem kole żołnierskiem najszczęśliwszym. Z uczuciem rzewnej miłości, serdecznej przyjaźni mówi o tych, których raz nauczył się cenić. Chwile, krytyczne dla pułku, nie odstraszą go od niego, chociaż mógłby przejść do Komendy Brygady. W Maniewiczach St. — w czasie chwilowej dezorganizacji pułku po pierwszych walkach — zapisuje te cenne słowa: „Nie przeniosę się nigdzie, tu zostanę właśnie dlatego, że warunki ciężkie.“

Oto znamienny rys tej młodej duszy. Trud, niebezpieczeństwo, walka, są mu żywiołem życia i próbą siły. Są elementem, z którym musi się zmierzyć, by zwyciężyć i utwierdzić się we własnej mocy.

Na dnie tego leży poczucie własnej godności, najszlachetniejsza rycerska ambicja. Stąd to owo „gwizdanie na awans“, który łatwo się uzy-

skuje dzięki poparciu, stąd znowu owa piękna i przykładowa дума żołnierska, gdy kolejno zdobywa się stopnie w polu — bezprzykładnem męstwem i skuteczną służbą.

Wiąże się z tem odwaga, zuchwałe prawie wyzywianie niebezpieczeństwa. Opisana w pamiętniku brawurowa wyprawa z ważnym meldunkiem do okopów w Kołomyi (opowiada o niej także szczegółowo i włernie jeden z jego towarzyszy broni w książce p. t. „Opowieści żołnierskie“) pozostanie pięknym przykładem męstwa polskiego.

Tak to raz po raz wychylają się ku nam z kart Pamiętnika coraz to inne cnoty żołnierskie, każą cenić i kochać tę piękną duszę młodzieńczą, której karby wojna ujawniła w całej pełni.

Zaś urok tych kart w czem innem jeszcze leży. Płynie przez nie żywy strumień wiary, bije od nich silny pęd uniesienia i zachwytu dla wszystkiego, co z sobą niesie służba rycerska. Wypowiada się w nich, w samej formie opowiadania i w poruszonych tematach, zdrowa dusza młodzieńca, pełnego energii i siły, który, gdyby był żywym wyszedł z wojny, wniósłby niezawodnie w życie narodowe elementy twórcze. Gdy zaś zrządzeniem losu tak się stało, że padł w boju, jako ten kwiat piękny, ścięty śmierci kosą, w tym wypadku to, czego już dokonał, w czem zamknął treść swej duszy, stać musi się źródłiskiem ożywcem, musi wejść w życie zbiorowe narodu, jako jedna z jego sił motorycznych.

Zaś życiu nowemu, któremu źródłem będzie niejedna rycerska mogiła, ten szary Pamiętnik żołnierski ku rozważeniu i uznaniu przydaje także i ten fakt, że *takim właśnie był Żyd-Legjonista, z ducha i czynu prawy syn Polski.*

Na szpitalnem łożu, w swych gorączkowych majakach przedśmiertnych raz po raz posłusznie się przedstawiał, recytując dobitnie: *Podchorąży Władysław Steinhaus — Legjonista*“, jakby chciał wrazić w pamięć pokoleń, że on — żyd — polskim był żołnierzem i w polskiej ginącej sprawie świadczy o swoim i swoich współbraci trwałym, ofiarami krwi uświęconym związku z wielką Ojczyzną duchową Kołuszaków, Mickiewiczów, Trauguttów.

I ulitowała się nad nim w godzinie śmierci Eloe, litosna grobów żołnierskich strażniczka, sędziwem obliczem kochającej Babki, pochylała się nad jasnym czołem wnuka-bohatera i e zanim zgasły na zawsze jego oczy płomieniste, zesłała nań radosne poczucie dobrze spędzonego życia. „Babuniu“, — wyszeptał cicho do swej ukoicielki, — „*czy dobrze tak?*“

I nikt z nas, kto miał to szczęście bliżej Cię poznać, szlachetny młodzieńcze, dzielny żołnierzu polski, zaprzeczyć Ci nie może, że *tak jest dobrze.*

Niechaj zatem nasza pozgonna pamiętka idzie na szeroki świat polski i niesie dobro nowinę... młodego serca krzyk natchniony: „*Wstawajcie wy narody uciemione, poćwiartowane, bo nadszedł Dzień — Dzień obiecany! — Zmartwych powstanie!*“

Niechajże mnogie rzesze, porwane wołaniem i w duchu zjednoczone, u mogił rycerskich staną jako u *Źródeł Życia Nowego*, u fundamentów Polski nowej, co duszę porywa swą wielkością i srogą siłą swych nakazów.

Bolesław Pochmarski.

Piotrków, w sierpniu 1916 r.

Bł. p. DR. ADOLF STERNSSCHUSS.

Pochodził z zamożnej rodziny ziemian i przemysłowców. Otrzymał bardzo staranne wykształcenie. Z zawodu prawnik, absolwent uniwersytetu wiedeńskiego i lwowskiego. Po odbyciu studjów obiera sobie karierę urzędniczą, szybko pnąc się po szczeblach hierarchji. Radca Prokuratorji Skarbu we Lwowie. W życiu prywatnem — wybitny intelektualista, — człowiek wysokiej kultury umysłowej i towarzyskiej. Zbieracz dzieł sztuki. Ty-



Miejsce bohaterskiej śmierci b. p. Adolfa Sternschussa.

powy przedstawiciel dostatniej przedwojennej inteligencji. W chwili wybuchu wojny, Sternschuss, porucznik austriackiej re-

zerwy, rezygnuje ze służby w armji cesarsko - królewskiej, zgłaszając się do Legjonów. Przydzielony do Komendy Głównej, staje do raportu z prośbą o skierowanie na front, — nie chce być „tyłowcem“. Prośbie jego staje się zadość. Odkomenderowany do 1 p. p. Leg., Sternschuss zrzuca mundur oficerski, pragnąc swą służbę w wojsku polskiem zacząć „od początku“: jakoż widzimy go w roli szeregowca, legionisty. Życie w rowach strzeleckich nie staro jednak z Sternschussa poloru światowca; po dawnemu jest to, o ile możliwe, elegant, dowcipniś, charmeur, imponujący pogodą ducha dżentelmen i wytworny przedstawiciel świata „wyższych dziesięciu tysięcy“... Jest miłym, kochanym towarzyszem. Osobisty czar łączy z serdeczną, tak charakterystyczną dla legionistów, koleżeńską uczynnością, zdobywając z miejsca liczne grono „sitwesów“... Poległ w bitwie pod Kamieniuchą na Wołyniu w październiku 1915 r. Pochowano go zrazu na cmentarzu legionowym w Maniewiczach, później zwłoki przewieziono do grobu rodzinnego w Swoszowicach.

W roku 1922 b. p. Sternschuss odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*. We wniosku o nadanie orderu czytamy m. in.: „*Opis czynów st. szeregowca d-ra Adolfa Sternschussa świadczy o nieustraszonej odwadze, o niezmiernej sile ducha, co w zupełności poświadczam i przedstawiam go do odznaczenia V-jej klasy „Virtuti Militari“*“. Były kapelan 1 p. p. Leg., ś. p. ks. major Ciepichał, nader ciepło wspominał zawsze Sternschussa, którego znał osobiście. Wedle słów ks. kapelana, Sternschuss nie wstydził się nigdy ani nie wypieniem jego jest poledz na polu chwały i dać dowód, że Żyd potrafi umrzeć za Polskę.

Bł. p. ZYGMUNT GOLDSZLAG.

Urodzony w Jaśle, syn dyrektora rafinerji nafty. Jako uczeń należy do drużyny harcerskiej. W siódmej klasie gimnazjalnej jest członkiem Zw. Strzeleckiego. Duży talent organizacyjny. W sierpniu 1914 r. wstępuje do 1 p. ułanów Beliny. Z pułkiem tym odbywa kampanję w Kieleckiem. W czasie bitwy wynosi ранego kpt. Herwina z pola walki. Od roku 1915 aż do rozwiązania Legjonów (t. j. do r. 1917) służy w 5 p. I Brygady. W roku 1918, w dniach oblężenia I.wowa przez Ukraińców, Goldszlag zorganizował oddział ochotników i udał się z nim na odsiecz oblężonemu miastu. W drodze do Lwowa, według urzędowego komunikatu z dnia 28 grudnia 1918, zdobywa z rąk nieprzyjaciela osadę Krzywoszyce, biorąc jeńców i sztandar wojskowy. 1 stycznia 1919 r. Goldszlag zostaje mianowany porucznikiem. W bitwie z Ukraińcami pod Czartowską Skalą ranny w piersi. Urlopowany dla poratowania zdrowia, poświęca wolny od służby czas na studia chemiczne w uniwersytecie

Jagiellońskim. Później pełni funkcje oficera w „Arsenale“ wileńskim, gdzie pracuje w laboratorium wojskowym. W momencie ofensywy sowieckiej melduje się do służby frontowej (wbrew namowom prze-



B. p. Zygmunt Goldszlag.

łożonych), udając się pod Białystok i Łapy. Przydzielony w czerwcu 1920 roku do I komp. czołgów, w miesiąc później ginie pod Surazem, awansowany na kapitana.

W roku 1921 Goldszlagowi przyznano krzyż *Virtuti Militari*. Oto treść wniosku: „Zygmunt Goldszlag, jako podporucznik, w czasie obrony Lwowa w grudniu 1918 był dowódcą plutonu. 27 grudnia 1918, w czasie bardzo silnego ataku Ukraińców, znajdował się na przeznaczonym do obrony punkcie oporu. Kiedy pod naciskiem gwałtownego ataku został przerwany front sąsiedniego oddziału, ppor. Goldszlag porwał swój pluton do kontrataku i nagłym brawurowym wystąpieniem rozbił nieprzyjaciela i zmusił do odwrotu; temsamem uniemożliwił nieprzyjacielowi zajęcie przedmieścia Łyczakowa. W akcji tej został ranny, lecz mimo to prowadził swój oddział do ataku w dalszym ciągu“. W roku 1933 bł p. Goldszlagowi przyznano Krzyż Niepodległości.



Grupa legionistów na froncie z h. p. Zygmuntem Goldszlagiem.

Bł. p. FILIP ŚMIŁOWSKI.

Pochodził ze starej rodziny żydowskiej, zdawna osiadłej w Łodzi. Tradycje patriotyczne, pielęgnowane w domu rodzinnym, wywarły silne piętno na chłopcu, który po ukończeniu łódzkiej szkoły handlowej wyjechał na dalsze studia do Antwerpii. Tam spędza zaledwie jeden rok, przenosząc się do Lwowa, gdzie wstępuje na politechnikę. Studjuje architekturę. Zostaje członkiem Związku Strzeleckiego. Do służby strzeleckiej odnosi się entuzjastycznie, kładąc w nią dużo młodzieńczego zapału, o którym najlepiej świadczą słowa pamiętnika:

„...przyszła wreszcie depesza od Mirosława (Piłsudskiego). Mobilizacja. Kordjan (pseudonim jednego z czynnych członków Strzelca) wpadł do lokalu, jak oszalały, krzycząc: „Są rozkazy, są“. Porwali się wszyscy na nogi, ściskaliśmy sobie ręce... Niektórzy całowali się. Szalone szczęście rozsadzało nam piersi. Chciałem krzyknąć z radości i płakać. Nareszcie. Myśleliśmy, że wnukom naszym to przekazemy, a to już my sami będziemy powstańcami polskimi. Kordjan wyznaczył plutonowych, którzy jeszcze dziś mają jechać do Krakowa... Wszystkie moje obawy i niepokoje, czy będę miał dość sił, pękły, rozwiały się. Postanowiłem... A zresztą — rozkaz Piłsudskiego, a zresztą — powstanie, powstanie polskie.“

Śmiłowski dostał przydział do 1 p. p. Leg., z którym wyrusza na front. Walczy pod Krzywopłotami, nad Nidą, potem nad Sto-

chodem, przebywając całą, głośną w dziejach legionowych, kampanję wołyńską. Pod Sobieszczykami zdobywa medal za waleczność. Jest już sierżantem. W styczniu 1915 r. bierze do niewoli czterdzieści Rosjan. W roku 1916 awansuje na oficera w stopniu chorążego.



B. p. kapitan Filip Śmiłowski.

W czasie „kryzysu przysięgowego“ w 1917 r., Śmiłowski, wierny przysiędze, złożonej Komendantowi, odmawia złożenia przysięgi na wierność mocarstwom centralnym, za co internowany zostaje w Benjaminowie. Zwolniony z początkiem roku 1918 z Benjaminowa, pracuje czynnie w P. O. W. W listopadzie tegoż roku bierze najczynniejszy udział w akcji rozbrajania Niemców.

Pierwsze dni Niepodległości. Śmiłowski jest już oficerem Armji Polskiej. W styczniu 1919 jest komendantem placu w Hrubieszowie,

poczem otrzymuje przydział do 15 p. p. w Ostrowiu. Wyrusza z pułkiem na front rosyjski. Walczy na Polesiu, bierze udział w ofensywie na Mińsk. W odwrocie spod Mozyrza, już jako kapitan i d-ca batalionu, ranny w obie nogi i otoczony przez żołnierzy sowieckich, nie chcąc się poddać, odbiera sobie życie. Po śmierci odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. Miejsce pochowania zwłok b. p. Filipa Śmiłowskiego jest nieznane — grób jego bolszewicy zrównali z ziemią. W X-ą rocznicę śmierci, w roku 1929, staraniem łódzkiego Związku Legionistów odbyło się za duszę Śmiłowskiego nabożeństwo żałobne.

Bł. p. BRONISŁAW STRALBERG z Podhajec.

W roku 1914, na kilka miesięcy przed wybuchem wojny wstępuje, jako uczeń IV-ej klasy szkoły realnej we Lwowie, do jednej z drużyn strzeleckich, gdzie przechodzi przeszkolenie wojskowe. W chwili wybuchu wojny, przyjęty do Legjonu Wschodniego, z chwilą zaś jego rozwiązania zostaje przydzielony do Legjonu Zachodniego. W obawie, iż ze względu na młody wiek nie zostanie przyjęty do służby frontowej, Stralberg podaje zmyśloną datę urodzenia: rok 1897. Otrzymuje przydział do 1 p. I Brygady Piłsudskiego. Bierze udział w całej kampanji 1914. Dnia 24 grudnia tegoż roku ginie śmiercią walecznych pod Łowczówkiem. Pochowany na cmentarzu wojskowym w Łowczówku.

Bł. p. DR. STANISŁAW REICH.

Urodzony w Rzeszowie, syn adwokata. Po ukończeniu gimnazjum w rodzinnym mieście, udaje się do Wiednia na studia prawnicze, które kończy z odznaczeniem. Przez pewien czas pełni w Wiedniu funkcje sędziego. W sierpniu 1914 wstępuje do 1 p. art. pol. Leg. Porucznik austriackiej rezerwy, Reich rezygnuje ze stopnia oficerskiego, pełniąc służbę w Legjonach, jako szeregowiec. Z pułkiem przechodzi kampanję karpacką, biorąc udział w bitwie pod Nadwórnią. Wyrusza później na Wołyń, walcząc pod Mołotkowem. Jeszcze później spotykamy go w Besarabji. Awansowany na ogniomistrza. W ciężkich bojach Legjonów pod Kostiuchnowką na Wołyniu pada, rażony granatem.

Bł. p. Reich został w roku 1922 odznaczony krzyżem „*Virtuti Militari*“. Oto treść wniosku o przyznanie orderu: „*Dr. Stanisław Reich, ogniomistrz, w październiku 1914 roku w bitwie pod Mołotkowem zebrał rozpędzony oddział piechoty i poprowadził go do ataku. Na wiosnę i w lecie 1915 roku brał udział w ofensywie, wiodącej do Besarabji, i przez cały czas kilkakrotnie odznaczył się szczególniejszem męstwem. W jesieni 1915 roku i w zimie 1916, w walkach nad Stochodem i Zbruczem dał również dowody wiel-*

kiej odwagi i w lutym 1916 roku zginął pod Kostiuchnowką na punkcie obserwacyjnym, wzniesionym ponad okopy“.

Bł. p. JÓZEF BLAUER-KRATOWICZ.

Urodzony w Komarnie, szkołę realną kończy w rodzinnem mieście, poczem studjuje na politechnice we Lwowie. Należy do grona pierwszych akademików, członków Zw. Strzeleckiego. W sierpniu 1914, z rozkazu Komendanta Piłsudskiego zostaje przydzielony do I baonu (późniejszego I p.) piechoty Leg. Bierze udział we wszystkich akcjach bojowych swego pułku. Poległ dnia 25 października 1915 r. pod Jabłonką, w ataku na pozycje nieprzyjacielskie na czele dowodzonej przez siebie kompanji. Uchodził za jednego z najdzielniejszych oficerów I p. p. Leg. W r. 1922 odznaczony krzyżem „Virtuti Militari“. W motywacji wniosku o przyznanie orderu czytamy: „*Podporucznik Józef Blauer-Kratowicz wykazywał przez cały czas swej służby olbrzymie wartości dowódcy. Hojne, bezpretensjonalne poświęcenie, równowaga, wielka inicjatywa i pogarda śmierci, to były cechy, które jednały mu serca podkomendnych i kolegów oraz szacunek dowódców. Jako d-ca kompanji w bitwie pod Kuklami, stał się czynnikiem, który zasadniczo przyczynił się do powodzenia walki. Nieprzyjacielowi, który w przeważającej sile zaatakował nasze okopy, udało się już w pewnych punktach wdrzeć w naszą linię. Ppor. Blauer-Kratowicz, zorjentowawszy się w krytycznej sytuacji, z własnej inicjatywy podrywa w okamgnieniu swoją kompanję i prowadzi ją do bohaterskiego kontrataku na nieprzyjaciela. Niespodziewane i brawurowe uderzenie zmusiło nieprzyjaciela do ucieczki. Ppor. Blauer-Kratowicz pędzi przed sobą rozbitą nieprzyjacielski bataljon, poczem, pod działaniem ognia, który nieprzyjaciel rozpoczął już ze skrzydeł, wycofuje swą zwycięską kompanję do okopów, z których wyszła. Tu znów świeci przykładem zimnej krwi i panowania nad prowadzonym oddziałem. Po dostaniu się do okopów własnych, które kontratakiem uratował, krząta się niewyczerpane po nich, porządkując swój oddział i ubezpieczając. W tym właśnie czasie, kiedy już akcja wzajemna całkowicie się uspokoiła, trafiony kulą nieprzyjacielską, chwalebnie ginie. Na odznaczenie, jako typowy wzór dowódcy i oficera, bezwzględnie zasługuje.“*

Bł. p. ZYGMUNT RAPPAPORT.

Urodzony w Sokalu, do szkoły średniej chodził we Lwowie. Od roku 1912 uczestnik drużyn strzeleckich. W chwili wybuchu wojny przydzielony do 2 p. p. II-ej Brygady Leg. Przebywa kompanję karpacką i wołyńską. Awansowany na kaprała. W bitwie pod Kostiuchnowką (r. 1915) poległ od kuli nieprzyjacielskiej. W roku 1922 odznaczony orderem „Virtuti Militari“. Wniosek o przyznanie

odznaczenia brzmi dosłownie: „Bł. p. kapral Zygmunt Rappaport służył od roku 1914 w 4-ej kompanji 2 p. p. Leg. Chociaż spowodu choroby serca do służby linjowej niezdolny, na własną prośbę pozostał w szeregach i w linji frontowej. Brał udział we wszystkich walkach kompanji, odznaczając się męstwem i osobistą odwagą. Podczas odwrotu z Dubranowicz, dnia 12 maja 1915 r. pozostawiony z dwiema sekcjami dla powstrzymania nieprzyjaciela, po wycofaniu się naszych oddziałów, utrzymuje się na stanowisku, a dopiero po otoczeniu go przez kawalerję nieprzyjacielską przebija się, przedzierając się lasami do kompanji. Dnia 3 listopada 1915 roku w ataku na Polską Górę, po śmierci dowódcy plutonu, plutonowego Jana Chmiela, kapral Zygmunt Rappaport obejmuje samorzutnie dowództwo plutonu i, chociaż rezerwowe oddziały czeskie odmówiły wzmocnienia linji, kapral Rappaport podrywa pluton do ataku i pada, trafiony kulą nieprzyjacielską“. Wniosek o przyznanie krzyża „Virtuti Militari“ podpisał płk. Januszajtis, ówczesny d-ca 2 p. p. Leg. Bardzo pochlebnie kreśli sylwetkę bł. p. Rappaporta ks. kapelan Panaś w liście do matki poległego.

Bł. p. NATAN-MOTEL LEWINSON.

Urodzony w Lublinie, w rodzinie niezamożnych rzemieślników. Syn powstańca 1863 roku. Po zajęciu rodzinnego miasta przez wojska austriackie, wstępuje do Legjonów. Bierze udział w walkach 6 p. p. Leg., awansując na sierżanta. Poległ na Wołyniu, w czasie bohaterskich walk 6 p. p. Leg. Odznaczony po śmierci krzyżem „Virtuti Militari“. We wniosku dowódcy o przyznanie mu zaszczytnego odznaczenia czytamy, że Lewinson należał do najodważniejszych żołnierzy 2 komp. 6 p. p. Leg. Odznaczał się zimną krwią i zdrowym żołnierskim humorem. Zgłaszał się na ochotnika do służby patrolowej. Awansowany na plutonowego, uchodzi za jednego z najlepszych podoficerów pułku. „Mimo iż pochodził z rodziny mało inteligentnej i... żydowskiej.“ (sic!) — był dobrym patriotą i oddanym służbie żołnierzem. „...w zupełności zasługuje na krzyż „Virtuti Militari“.

Bł. p. LUDWIK RITTENBERG.

Syn zamożnego lekarza, warszawianin, uczeń II gimnazjum rosyjskiego. Czynny w czasie strajku szkolnego i bojkotu szkoły rosyjskiej. Członek tajnych organizacyj młodzieży szkół średnich w roku 1905. Usunięty z gimnazjum rosyjskiego za akcję rewolucyjną, wyjeżdża zagranicę, gdzie kończy szkołę średnią i wstępuje na uniwersytet w Heidelbergu na wydział lekarski. Jako student tegoż uniwersytetu, bierze udział od roku 1910 w Zw. Młodzieży Polskiej, przechodząc stamtąd do Związku Walki Czynnej. Rok 1914, sier-

pień. Rittenberg porzuca studia, wyjeżdża do Galicji i wstępuje do Legionów. Jako medyk na ukończeniu, otrzymuje z miejsca przydział do służby sanitarnej, gdzie jednak niedługo popasa, meldując się do linii. Przydzielony do 2 p. p., szybko awansuje, uzyskując w roku 1915 stopień chorążego armji austriackiej i Legionów. Pełnił również obowiązki zastępcy adjutanta bataljonu. Bierze udział we wszystkich bitwach II Brygady, stoczonych w Karpatach i na Bukowinie. W roku 1915, podczas ofensywy bukowińskiej, Rittenberg



B. p. Ludwik Rittenberg.

dowodził plutonem. 11 czerwca 1915 oddziały austriackie z 2 i 3 pułkami piechoty Legionów, jako strażą przednią, zaatakowały pozycje rosyjskie. Rosjanie otworzyli ogień maszynowy, przynosząc pułkom legionowym dotkliwe straty, wynagrodzone jednak zdobyciem stanowisk rosyjskich. W akcji tego dnia bł. p. Rittenberg szedł do ataku na czele swego plutonu. Ranny w brzuch, po dwóch dniach

cierpień umiera 13 czerwca opodal wsi Zadobrówki. Umierał przytomnie, wspominając bliskich i narzeczoną, którą zostawił w Heidelbergu. Pochowany we wsi Czubrawicy na Bukowinie.

Jego kolega uniwersytecki i towarzysz broni w Legionach, kpt. dr. Antoni Stefanowski, tak oto go charakteryzuje:

„Bł. p. Ludwik Rittenberg był człowiekiem nieustraszonej odwagi i bardzo ambitnym. Aczkolwiek medyk, uważał na wojnie rzemiosło czysto wojskowe za najważniejsze i dążył do wybicia się wojskową odwagą.“

Bł. p. IZAAK JUNGERMAN.

Urodzony w Będzinie (rok nieznany) w niezamożnej rodzinie żydowskiej. W sierpniu 1914 roku wstępuje do służby sanitarnej Legionów. Poległ w roku 1919. Odznaczony po śmierci krzyżem „Virtuti Militari“. Nader pochlebnie świadczy o Jungermanie opinia, skreślona przez gen. Rydza-Śmigłego we wniosku o przyznanie tego szacownego odznaczenia: *„Bł. p. Izaak Jungerman... wstąpił do Legionów w roku 1914, dnia 26 sierpnia. Jako kapral sanitarny i d-ca patrolu sanitarnego, we wszystkich bitwach z narażeniem własnego życia poatrywał rannych. W czasie odwrotu z pod Przepiórowa, mimo bardzo silnego ognia nieprzyjacielskiego, wyniósł ciężko rannego kapitana Hallera z pobojowiska. ...wraca na pole bitwy. Opatruje rannych jeszcze paru żołnierzy i, sam ranny, wynosi dogorywającego st. sierżanta Aleksandra Patkowskiego. W bitwie pod Wielkim Nieświeżem (?) w dniu 15 lutego 1915 roku, przez cały czas pełnił służbę podoficera sanitarnego. Brał udział w bitwie na linii pod Matkinią w roku 1915. Odznaczał się wielką brawurą, niezwykłą odwagą i pełną poświęcenia pracą. Nie było dla niego zbyt silnego ognia, zawsze dotarł tam, gdzie była jego pomoc konieczna. Na tej zasadzie popieram wniosek, aby nadać Izaakowi Jungermanowi krzyż „Virtuti Militari“.*

Bł. p. MARJAN SCHMELZ.

Syn zamożnej rodziny z Oświęcimia, uczył się w szkole realnej w Krakowie. W VI-iej klasie, wstąpił do Związku Strzeleckiego, mianowany instruktorem na powiat oświęcimski. Na tem stanowisku zbierał fundusze, werbował członków Strzelca i organizował zebrania w domu rodziców. W chwili wybuchu wojny, jako uczeń VII-iej klasy, wyrusza z 5-ym bataljonem Legionów (późn. 5 p. p.) na front. Uczestniczy w najpoważniejszych akcjach pułku, biorąc udział w bitwie nad Nidą, w ataku nad Kamienną, pod Konarami, pod Jaśkowem... Pod Kamionką, w jednej z przebytych jedenastu bitew, zostaje ciężko ranny. Po kilkutygodniowej kuracji w szpitalu lubelskim, przewieziony zostaje do sanatorium w Wiedniu. Podczas walk w Kieleckiem wyniósł z pola bitwy rannego płk. Berbeckiego, dziś generała i inspektora armji.

Po wyzdrowieniu, odkomenderowany do Kamińska, na miejsce postoju swego pułku, jako austriacki poddany, otrzymuje rozkaz stawienia się do wojska austriackiego (było to po przejściu II-ej Brygady pod Rarańczą). Zwolniony przez austriaków, jako inwalida, Schmelz korzysta ze sposobności i, nadrabiając czas stracony, przygotowuje się do matury. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, rozpoczyna studia na politechnice lwowskiej. Jest już członkiem P. O. W. i organizuje pomoc dla legjonistów, internowanych w Huszt i Marmaros-Szigeth.

W roku 1918 bierze udział w odsieczy Lwowa. W stopniu podporucznika dowodzi odcinkiem i odnosi ciężką ranę. Przeniesiony do szpitala, umiera tam po kilkumiesięcznych cierpieniach. Na kilka tygodni przed zgonem awansował na porucznika. W roku 1932 odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Bł. p. LEON REISMAN.

Rodem z Kielc, wstąpił do służby w Legjonach w sierpniu 1914, w dniu zajęcia tego miasta przez Pierwszą Kadrową. Przydzielony do 2 p. p. Leg. Po bitwie pod Lisowem, 4 listopada 1915 r., wychodzi z okopów, by wykopać grób dla poległego towarzysza. Na zwróconą mu uwagę, że grób jest zakrótki, Reisman kładzie się nawznak w świeżo wykopanym dole, chcąc w ten sposób zmierzyć jego długość. W tej chwili zbłąkana kula trafia go w pierś, zabijając na miejscu. Reisman liczył lat 17.

Bł. p. MARJAN BENDEL.

Uczeń szkoły realnej we Lwowie, liczy lat 15 w chwili wstąpienia do Legjonów. Był żołnierzem Legjonu Wschodniego, potem — po rozwiązaniu tej formacji — legjonistą 5 p. p. I Brygady. Ciężko ranny, umiera pod Klimontowem 23 maja 1915 r. Pochowany w grobie żołnierskim.

Bł. p. T. J. SCHERER.

Lwowianin, żołnierz Legjonu Wschodniego. Przeżył kampanję w terenie poleskim. Awansowany na kaprala, był odznaczony medalem. Zginął w przeprawie przez Styr. Pochowany przez ułanów 2 pułku.

B. P. INŻ. SAMUEL REICH

Urodzony dnia 15.XI.1886 roku w Stanisławowie z rodziców Jakuba i Liby Horowiczów, ukończył gimnazjum realne w rodzinnym mieście w roku 1907.

Po otrzymaniu matury wyjechał na dalsze studia do Lwowa, gdzie studjował na Politechnice, następnie w Wiedniu, gdzie otrzymał na krótki okres czasu przed wojną dyplom inżyniera.

W chwili wybuchu wojny światowej w roku 1914 wstąpił do Legionów i otrzymał przydział do II bataljonu I Brygady.



B. p. inżynier Samuel Reich.

W okresie gdy nastąpił podział na pułki zostaje odkomenderowany do V pułku I Brygady, którego dowódcą był podpułkownik Leon Berbecki, obecnie generał dywizji i inspektor armji.

Z pułkiem walczył w najcięższych jego walkach i brał udział między innymi w następujących krwawych bitwach: nad Nidą, pod Konarami, a pod Dzierżkowicami został ciężko ranny w roku 1915 i przewieziony do szpitala wojskowego w Tarnowie zmarł tam po ciężkich męczarniach.

Pochowany został w Tarnowie na tamtejszym cmentarzu żydowskim.

O Jego niezwykłym męstwie i odwadze dał wywiad znany powieściopisarz Wacław Sieroszewski przedstawicielowi Literarische Bletter, podkreślając bezprzykładną odwagę i poświęcenie b. p. Samuela Reicha.

Cześć Jego Pamięci.

B. P. LEOPOLD GOTTLIEB.

Leopold Gottlieb jeden z najwybitniejszych malarzy współczes-

nych, urodzony w Małopolsce w roku 1879, był także jednym z najdzielniejszych legionistów-Żydów, którzy walczyli w I-ej Brygadzie.

Wstąpił do szeregów w chwili wybuchu wojny światowej w r. 1914 i przeszedł wraz z V p. p. Legionów całą kampanję I Brygady.

Z tej epoki pochodzą najpiękniejsze rysunki i portrety wybitniejszych oficerów legionowych.



B. p. Leopold Gottlieb.

Na uwagę zasługuje piękny portret marszałka Józefa Piłsudskiego, jako komendanta I-szej Brygady.

Po skończeniu wojny osiadł w Paryżu, gdzie poświęcił się umiłowanej pracy artystycznej i zamierzał wyjechać do Erec-Izrael, gdyż był wielkim zwolennikiem renesansu żydostwa w Ziemi Świętej. Przed wojną był nauczycielem szkoły „Becalel“ w Jerozolimie

i zmuszony względami rodzinnymi opuścił z wielką niechęcią Palestynę. Przed kilku laty, gdy chciał osiedlić się znowu w Erec, śmierć przedwczesna w roku 1934 dnia 22 kwietnia położyła kres Jego tak pięknemu i szlachetnemu życiu.

Pochowany został Leopold Gottlieb w Paryżu na cmentarzu żydowskim.

„GAZETA POLSKA“ z dnia 19 kwietnia 1934 roku art. Juljusza Kaden-Bandrowskiego.

MALARZ I-szej BRYGADY.

Ktokolwiek oglądał w Krakowie w Muzeum Narodowym cykl Grottgera, a potem zaszedł do sali Legjonów, w której umieszczono rysunki legjonowe, — spostrzegł łącznie, że stoi w obliczu dwóch odmiennych stylów nie tylko pod względem arcyzmu, lecz różnych stylów duchowych.

Powtarzam — stylów. Albowiem nawet w niedługiej perspektywie czasu, dzielącej początek życia I-szej Brygady od dzieła plastycznego, które z niej powstało, łatwo dojrzeć, że dzieło owe, to już styl odrębny, styl czasu, wielkiego czasu bohaterskiej, zwycięskiej walki.

W sali legjonowej krakowskiego muzeum spotkać można kilkanaście nazwisk różnych artystów, dominuje jednak przeważnie jedno i one właśnie nadaje ton innym.

Nazwisko to widzimy na kilku setkach wybornych, świetnych, pełnych charakteru portretów oficerów i żołnierzy legjonowych, podpisane obok pieczętki brygadowej, lub pułkowej. Jest to nazwisko Leopolda Gottlieba.

Liczba portretów, czy okolicznościowych rysunków wojennych, sporządzonych przez tego artystę a opatrzonych zawsze prawie ową pieczętką brygadową, lub pułkową, z placu boju, nie jest w Krakowie kompletna.

Dosięga ona z pewnością, jeżeli nie przekracza wśród zbiorów prywatnych cyfry tysiąca.

Gdy się rozejrzemy w tem dziele, spostrzeżemy odrazu, że stanowi ono świat odrębny, osobliwy, jedyny.

Jedyny z punktu widzenia potężnej a prostej, szlachetnej ekspresji naszego dokumentu powstańczego.

Inny przecież jest dokument plastyczny (myślę o całym stylu) czasów kościuszkowskich, inny jest dokument powstania listopadowego, styczniowego, inaczej wygląda z lat 1905 — 1907, inny jest dokument ostatniego powstania legjonowego z lat 1914—1918.

W tym ostatnim widzimy rys szczególny: widzimy tu w radościach rysunku, w uporze, z jakim wydobyto indywidualność postaci, w skromnej powadze, z jaką potraktowano wszystkie realia wojennego trybu, — natchnienie zwycięstwa. O ile przepiękne postacie

Grottgera sprawiają zawsze wrażenie cudownych straceńców, o ile plastyka 1831 roku narzuca, mimowoli nawet, koncepcję manewrującej pokazowo armii regularnej, o tyle tu w tych wspaniałych portretach prześwieca z wszystkich charakterów, z wszystkich rysów misja zwycięska obywateli-żołnierzy.

Obywatel-żołnierz, to dopiero cały, kompletny żołnierz I-szej Brygady. Ów obywatel-żołnierz wydobyty został w plastyce i poraz pierwszy wspaniale, na długo, na zawsze wprowadzony do polskiej sztuki plastycznej przez szeregowca 5-go pułku piechoty Legionów, zarazem szeregowca 2-go pułku Strzelców I-szej Brygady Leopolda Gottlieba.

W dziele plastycznym innych armij wojny światowej, nawet armii francuskiej, która tylu tak świetnych plastyków miała w swych szeregach, nie masz podobnie wielkiego czynu plastycznego, podobnie kompletnego, podobnie syntetycznego, a zarazem tworzonego z taką bezpośredniością i w tak ciężkich warunkach.

Leopold Gottlieb, by dostać się do I-szej Brygady, musiał być uciec z armii austriackiej, która, jako sławnego już malarza, wzywała go do swej kwatery prasowej; musiał być też wykręcić się zręcznie z rozkazów Komendy Legionów. Artysta ten czuł odrazu i bezspornie, — lepiej od wielu najpoważniejszych matadorów naszej ówczesnej polityki krajowej, — gdzie bije serce całego ruchu i całej sprawy.

Gottlieb chciał się dostać do I-szej Brygady, raczej do I pułku piechoty, który dopiero później został się Brygadą.

Naturalnie, że jak przystało dobremu łazikowi brygadowemu, dostał się tam, gdzie chciał, to jest właśnie do Brygady.

Był w pierwszych najcięższych walkach, walczył w pierwszej linji, pod Krzywopłotami omal nie dostał się do niewoli, spełniając z zupełnem poświęceniem obowiązki sanitariusza bataljonu.

W okresie walk pod Limanową i Łowczówkiem udało mu się dotrzeć nareszcie do otoczenia brygadjera Piłsudskiego.

Z tego czasu datuje się portret Piłsudskiego, robiony w polu, portret przepiękny, pełen groźnej siły i władzy, portret proroczy, który wtedy przyjęto z niechęcią i drwinami, a który jest dziś najwybitniejszym dokumentem plastycznym postaci Piłsudskiego z owych czasów.

Z tego również okresu datują się pierwsze kompozycje Gottlieba brygadowe i pierwsze portrety, pełne swoistego, jedyne go charakteru, który, jak się później okazało, jest najświetniejszym wcieleniem stylu Brygady w wyraz plastyczny. Mało, kto wie, jak ciężką pracę, w jak twardej warunkach spełniał wówczas ten artysta.

Miał przeciw sobie cały nastrój młodego wojska, które ani nie miało czasu, ani nie chciało pozować, ani wreszcie rozumiało wagę tej pracy. Żądano od świetnego artysty rysunku fotograficznego, do-

kładnie wyprowadzonego na kołnierzyku wężyka brygadowego, czy równych pasków kaprałskich, zżymano się zaś na wielką ekspresję i potężny rozmach rysunku.

Te grymasy, te wydziwiania młodych żołnierzy znosił artysta z anielskim pokojem i nieporównywanym dobrym humorem.

W mróz zimno w szarugę, po spełnieniu obowiązków szeregowca, chodził z teczkami okrywanymi płaszczem żołnierskim (by nie przemokły) od kwatery do kwatery, czy też tłukł się na wozach prowiantowych, czy też „wykręcał“ skądś konia i z olbrzymiami kartonami pod pachą jeździł od pułku do pułku, od postoju do postoju, by łąpać swe modele.

Modele? Cała brygada niebywałych; cała brygada zawadajackich, fantastycznych ludzi zgonionych na kupę przez najdziwniejszego, najpiękniejszego chyba człowieka całej Europy. Gdy już wyblagał Gottlieb godzinę pozowania, zaczynała się praca. Kto widział tę pracę, kto widział to pozowanie, ten zaiste nie mógł nie podziwiać artysty, choćby tylko za jego spokój i nadludzką doprawdy cierpliwość.

Taki model, dajmy na to szarża olbrzymia, dowódca kompanji, załatwiał podczas pozowania wszystkie sprawy kompanijne, pisał meldunki, telefonował, kłócił się z sierżantem prowiantowym, rozdzielał pocztę polową; działo się to przecież pod malutkiem oknem chałupy, w ścisiku kwaterunkowym, podczas nieustannego gadania innych mieszkańców kwatery, przy gaworzeniu małych dzieci, nieustannem łażeniu miejscowych gospodarzy.

A potem nagle jakiś telefon, — wzywa dowódca bataljonu, do diabła ze wszystkimi malarzami, zrywa się model, ucieka, szukaj go potem znowu i pora niewiadomo która, rozpoczynaj pracę od początku.

W ciężkim zawodzie brygadowego batalisty doznał Leopold Gottlieb znacznej pomocy od ówczesnego dowódcy 1-go pułku Strzelców I-szej Brygady a zarazem 5-go pułku piechoty legionowej, majora później pułkownika Leona Berbeckiego. Udział pułkownika Berbeckiego w tem dziele plastycznym wspominam specjalnie, ponieważ wiem, ile wdzięczności żywił dla pułkownika Gottlieb za tę pomoc.

Pomoc ta była wydatna, a zarazem twarda. Jak w wojsku. Berbeckiego zgniewał nareszcie bałagan takiej roboty, wciąż przerywanej i niesystematycznej, więc było to w okresie bitwy pod Konarami wiosną 1915 roku, — przy kwaterze swojej wydzielił Gottliebowi drewnianą stodołkę, nie pozwalał wstawiać tam koni, poprostu niczem Juliusz II-gi papież Michałowi Aniołowi, Berbecki swemu malarzowi zafundował taki oto luksusowy warsztat.

Polecił również podwładnym sobie władzom, by artyści nie kiwali; jak jest zamówione pozowanie, to ma być pozowanie; a wy-

dziwiania niema być żadnego, nikt nie ma do gadania, gdyż rysunki zostaną kompetentnie ocenione przez komendę pułku, względnie samego dowódcę 2-go pułku Strzelców a 5-go pułku Legjonów, czyli przez niego samego, Leona Berbeckiego, co poświadczone zostanie i wszystkim obywatelom ujawnione zapomocą pieczętki pułkowej.

Dobre rysunki wierne, opatrzy komenda pułku swoją okrągłą pieczętką: złym rysunkom, niewiernym, komenda pułku pieczętki swej odmówi.

Ucieszył się nieporównany Gottlieb tej energicznej pomocy, nie obliczył sobie jednak, jakie się w niej kryje niebezpieczeństwo. Nie mógł przecież pułkownik Berbecki zamienić swej kwatery pułkowej choćby w aneksie, czyli onej stodółce na atelier malarskie. Rozkazał przeto, aby portrety czyniono w określonym czasie i w określonej liczbie dziennie.

Prawda, zmęczył się artysta straszliwie, od terminów bowiem naznaczonych przez pułkownika nie było rekursu. Z drugiej jednak strony, dzięki tej energicznej organizacji pracy, sportretował Gottlieb odręzu w tym okresie kilkudziesięciu najbardziej typowych oficerów i żołnierzy pułku.

Pracował tak przy I-szej Brygadzie, a raczej razem z I-szą Brygadą do samego końca jej sławnych dni. Zdawało się, że gdy pułki przeszły na wyćwiczenie (Ausbildung) niemieckie do kraju, Gottlieb nie będzie miał już więcej do malowania, jakże jednak miał porzucić te „modele“, które malował i z którymi razem na patrole chadzał, z którymi razem przeszedł, dźwigając karabin pospołu ze swemi taczkami całą Polskę, od Tarnowa, Makowa, Limanowej, aż po Horyń?'

Tu więc w kraju na wyćwiczeniu niemieckim zabrał się znowu artysta do otworzenia pracy legjonowego żołnierza.

Do odtworzonego w czarującym mocnym żylastym swym rysunku całej pomocniczej służby żołnierskiej przy kuchni, przy warsztacie szewckim, przy muzyce czy w rymarstwie, czy we wszelkich innych zawodach pomocniczych.

Z tego też czasu, — jeśli mi wolno użyć własnego tytułu, — powstają przepiękne „gottliebowskie zawody“ żołnierskie, pełne cizy, zadumy i cudownej miłości przedmiotu.

Marzyliśmy kiedyś z Gottliebem, oczarowani cudem wojny i cudem ziemi wiosennej, w okresie ofensywy z nad Nidy, marzyliśmy kiedyś leżąc wieczorem przy ognisku o tem, co by być mogło największem naszym marzeniem. I obaj godziliśmy się na to, — on autor plastycznego wyrazu I-szej Brygady, ja autor Piłsudczyków, — że gdyby Brygada rozdawała kiedyś fachowe tytuły, to marzenia nasze ziściłyby się, gdybyśmy tytuł osiągnęli: pisarz I-szej Brygady. A znów dla niego — malarz I-szej Brygady.

Tytułów takich niema, Brygada czasu nie miała, by się bawić w tytuły artystyczne. Tytułów takich niema, ależ komużby przypadł

taki tytuł malarski, jak nie temu artyście, dobremu żołnierzowi, który przez cztery lata wiernie z oddziałem trwając, prócz życia i prócz sił, całą swą sztukę wielką poświęcił temu oddziałowi?!

Niechże mi więc wolno będzie pożegnać przyjaciela, z którym pospołu zabiegałem o utrwalenie piękna polskich żołnierzy, niechże mi wolno będzie pożegnać przyjaciela takim oto tytułem.

Zszedł z tego świata Leopold Gottlieb, malarz I-szej Brygady.

ŻYDZI BAJONCZYCY.

W Legionie Polskim uformowanym we Francji, który zorganizowany został w mieście Bajonne brali udział również legjoniści-Żydzi.

Legjon brał udział w najcięższych bitwach na froncie zachodnim, wyróżniając się bezprzykładnym męstwem.

Najwaleczniej walczył pod Arras w roku 1915, gdzie został doszczętnie zdiesiątkowany.

Na polu chwały oddali swe życie dla Polski legjoniści-Żydzi, którzy zapisali swe nazwiska na liście tych, którzy krwią przypieczętowali swą wiarę w Niepodległą Polskę.

Oto nazwiska tych, którzy legli na francuskiej ziemi z myślą o Polsce.

Stefan Tennenbaum urodzony w roku 1895 poległ pod Arras dnia 9 maja 1915 roku.

Mieczysław Kohn student prawa, kapral legji cudzoziemskiej, padł dnia 20 lutego 1915 roku.

Leibuś Migdał, urodzony w Warszawie, poległ w roku 1915 dnia 9 maja pod Arras.

Z pewnością więcej padło legjonistów-Żydów w legjonie, lecz brak odpowiednich danych archiwalnych przeszkodził podaniu całkowitej liczby poległych.

O poległym Stefanie Tennenbaumie ukazało się w piśmie emigracji polskiej następujące piękne wspomnienie pośmiertne.



B. p. Stefan Tennenbaum.

STEFAN TENNENBAUM.

Wolontarjusz Pierwszego Oddziału, Bajonczyk, poległ na polu chwały, w dniu 9 maja 1915 roku.

Stefan Tennenbaum był rodem z Warszawy, do Paryża przybył na studia uniwersyteckie, na których studjował astronomję.

Do szeregów wolontarjackich zaciągnął się w dziewiętnastym roku życia. Młodzieniaszek ten był wzorowym żołnierzem, gorącym Polakiem, służbistą wytrwałym. Wątpy z natury, nie szukał sposobu uchylecia się od dalszej służby, wytrwał do ostatka, do ostatniego tchnienia.

W momencie, gdy stroskana Matka słała doń, na nasze ręce, miłości, trwogi i dumy pełne listy, — Stefan już nie żył, legł śmiercią walecznych na wrażym wylomie.

Cześć pamięci Złego Młodzieńca.

Paryż, dnia 27 listopada 1915 roku.

SZYMON ASKENAZY.

Z b. p. Szymonem Askenazym zeszedł do grobu najwybitniejszy historyk polski doby współczesnej.

Profesor Szymon Askenazy pochodził ze starej rodziny sefardyjskiej, przybyłej do Polski w połowie XVI wieku z Hiszpanji.



B. p. profesor Szymon Aszkenazy.

W rodzie Askenazych było wielu uczonych judaistów, którzy odgrywali niepoślednią rolę w dziejach gmin żydowskich w kraju.

Ojciec zmarłego profesora Wolf Askenazy był wybitnym znawcą judaistyki i należał do najczynniejszych członków gminy żydowskiej w stolicy.

Zasiadał on przez długie lata, aż do zgonu w zarządzie komitetu zgromadzenia synagogałnego na Tłomackiem.

Dbał bardzo o wychowanie syna jedynaka.

Obok nauk świeckich zmarły profesor pobierał w szerokim zakresie nauki judaistyczne, do których przez całe swe życie miał zamiłowanie.

Po ukończeniu II gimnazjum w Warszawie wstąpił na uniwersytet warszawski i studjował prawo.

Po czteroletnich studjach otrzymał tytuł magistra praw za rozprawę o „Polityce Encyklopedystów“.

Jednak nie danym Mu było poświęcić się zawodowi prawnika.

Już na ławie szkolnej zdradzał zamiłowanie do historii i z dziedziny tej pisał rozprawy.

To też po odbyciu dwuletniej praktyki sądowej wyjechał do Getyngi, do słynnej wszechnicy niemieckiej, której profesorowie, w przeciwieństwie do większości swych kolegów, odznaczali się liberalnymi poglądami.

Tutaj słuchał wykładów profesorów tej miary, co Lehman i Rahnke.

Pierwszy z nich był bodaj jedynym z niemieckich uczonych, który w swych dziełach historycznych i wykładach uniwersyteckich z całym naciskiem twierdził, że rozbiory Polski były aktem gwałtu i niesprawiedliwości ze strony Prus, Rosji i Austrii.

Askenazy nigdy nie zapomniał o swym mistrzu Maksie Lehmanie, zawsze go wspominał z wielką wdzięcznością i gdy w roku 1933 tenże umarł, poświęcił mu piękne wspomnienie pozgonne w „Kurjerze Warszawskim“, podkreślając jego życzliwy stosunek do sprawy polskiej.

Szynion Askenazy w roku 1894 ukończył uniwersytet w Getyndze i otrzymał tytuł doktora filozofji za pracę p. t. „DIE LETZTE POLNISCHE KOENIGSWAHL“ (Ostatnia elekcja Polska w 1763).

W pracy tej w sposób dobitny i rzeczowy dowiódł, że już w chwili elekcji Stanisława Augusta, Rosja i Prusy targnąć się zamierzały na całość granic Rzeczypospolitej.

Po otrzymaniu doktoratu poświęcił się pracy archiwalnej i w czasie studjów w zagranicznych bibliotekach i archiwach, skrzętnie gromadził dane, dotyczące dziejów Polski.

Dzięki temu każde Jego dzieło, poprzedzone mozolną pracą zbieracza, było rewelacją: zawierało ono moc wiadomości i faktów dotychczas nieznanymi innym historykom, a przypisy, zawierające

dane archiwalne przekraczały nieraz rozmiary dzieła i posiadały nieocenioną wartość dla przyszłych badaczy.

W okresie studiów uniwersyteckich był współpracownikiem Biblioteki Warszawskiej, gdzie zamieścił cały szereg artykułów. Artykuły te ukazały się w osobnym zbiorze w trzech tomach p. n. *Wczasy historyczne i Nowe Wczasy*. Stanowią one bezcenny materiał dla młodych historyków i piękną literaturę historyczną dla szerokich rzesz inteligencji.

Gdy też w roku 1897 wyszła druga poważna praca p. t. „Przymierze Polsko-Pruskie“, uniwersytet lwowski powierzył mu docenturę, a w kilka lat później, pomimo opozycji wstecznych żywiołów, katedrę historii nowożytnej.

Wreszcie, mimo gwałtownych sprzeciwów Narodowej Demokracji i kampanji wszczętej przez jej organy prasowe, w roku 1907 otrzymał Askenazy katedrę historii Polski.

Okres lwowski był najpłodniejszym w życiu Szymona Askenazego.

Okolo młodego uczonego zaczęła się skupiać młodzież akademicka, gdyż wykłady Jego stanowiły zarówno pod względem treści jak i formy arcydzieła i przepojone były najszczytniejszym patriotyzmem.

Największą bodaj zasługą Askenazego było stworzenie nowej szkoły historycznej, która wypowiedziała wojnę szkole krakowskiej, będącej pod wpływami t. zw. „Stańczyków“. Teoretycy tej szkoły Koźmian, Smolka, Kalinka i niedawno zmarły Bobrzyński w dziełach swych dowiedzieli, że Polska upadła przez własny nierząd i, że ze stanowiska etnograficznego i politycznego niemożliwe jest jej zmartwychwstanie.

Askenazy w wykładach swych obalał tę teorię, siejącą bierność i hamującą dążenie do niepodległości.

Z pomocą danych, zaczerpniętych z archiwów petersburskich, berlińskich i londyńskich, dowodził, że rozbiory były przygotowane na długo przed upadkiem Polski, że Polska była organizmem zdolnym do samodzielnego bytu państwowego, a zginęła przez niecną i perfidną politykę zaborców.

W wydanych wówczas dziełach swych, „Książę Józef“ i „Łukasziński“ głosił, że wkrótce na zegarze dziejów wybije godzina wyzwolenia.

Twórcze poglądy Askenazego nie pozostały bez echa: w rok po ukazaniu „Łukaszińskiego“ powstał Związek Walki Czynnej — pierwsza regularna armja bojowników o Niepodległość.

Na uniwersytecie lwowskim wykładał, aż do wybuchu wojny, która zaskoczyła Go w Szwajcarji.

Nie chcąc być bezczynnym oddał się na usługi Komitetu Narodowego i pracował razem z Sienkiewiczem, Paderewskim i Ossu-

chowskim dla sprawy polskiej. Publikował liczne artykuły, które zjednały opinię szwajcarską dla Polski.

Po odzyskaniu niepodległości wrócił do kraju i został powołany na stanowisko delegata i ministra pełnomocnego Polski przy Lidze Narodów. w Genewie.

Na tem stanowisku wykazał, poza swą wielką wiedzą i patriotyzmem, nieprzeciętny talent dyplomatyczny.

Dzięki Jego pracy i zabiegom przyznano Polsce Lwów, Wilno i Gdańsk jako wolne miasto, a w roku 1923 uznano całość granic państwa polskiego.

W czasie urzędowania swego w Szwajcarji napisał kapitalne dzieło o stosunku Gdańska do Polski p. t. Gdańsk a Polska. Książka powyższa wydana w kilku językach europejskich wywarła bardzo dodatnie wrażenie i przychylnie usposobiła dla Polski opinię zagraniczną.

W roku 1923 kiedy do władzy doszły rządy Chjeno-Piasta, Szymon Askenazy, nie mogąc współpracować z jej przedstawicielami podał się do dymisji.

Dymisja została przyjęta.

Szymon Askenazy powrócił do kraju i zamieszkał w ukochanej Warszawie. Zamierzał pracować naukowo i uzyskać katedrę na wszechnicy warszawskiej. Mimo jednak zabiegów liberalnych profesorów m. in. Petrażyckiego i Boduina de Courtenay'a, nie udało Mu się otrzymać katedry.

Cios ten dotknął Go bardzo i wycofał się w zacisze domowe. W okresie tym opracował drugie wydanie „Walerjana Łukasińskiego“, pierwsze bowiem zostało przez cenzurę rosyjską mocno zniekształcone.

Zgorzkniał bardzo, czuł się osamotnionym i niepotrzebnym.

Zaczął chorować.

Ostatnio nawet nie przyjmował nikogo i stale przed bliskimi swymi uczniami, którzy obecnie zajmują wybitne stanowiska, ubolewał, że praca Jego poszła na marne.

Kończąc niniejszy artykuł poświęcony pamięci Szymona Askenazego, należy podkreślić, że zmarły nigdy swego żydostwa nie ukrywał, a przeciwnie szczycił się niem.

Dzięki inicjatywie Jego i Samuela Adalberga, powstało stypendjum im. Hipolita Wawelberga i cały szereg uczonych żydowskich uzyskał nagrody i stypendja za prace w dziedzinie historii Żydów w Polsce.

Szymon Askenazy wydawał przez blisko rok czasu kwartalnik „Żydzi w Polsce“, poświęcony badaniu historii Żydów.

Chyląc z należną czcią czoło nad grobem znakomitego uczonego, powinniśmy pamiętać o Jego zasługach dla Polski, dla historjografji polskiej i historii Żydów w Polsce.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

AKCJA ŻYDOSTWA MAŁOPOLSKIEGO NA REZ IDEI LEGJONOWEJ.

Czyn młodzieńców żydowskich, którzy w chwili przełomowej zgłosili się pod chorągwie legionowe, nie był jakimś sporadycznym porywem, a wypływał z postawy i uczuć społeczeństwa żydowskiego, które między innymi w dniu 11 sierpnia 1914 roku wydało następującą odezwę.

Rozumie się, że zawarty w niej frazes o wierności obywatelskiej wobec Austrii był warunkiem, od którego władze austriackie czyniły zależnym opublikowanie tej odezwy.

ODEZWA ŻYDÓW POLSKICH.

Nastąpiła chwila wielka i doniosła, chwila oczekiwanego oddawania i upragnionego porachunku dziejowego.

Porachunek krwawy między cywilizacją, a barbarzyństwem, między wolnością, a despotyzmem.

I oto staje do boju z caratem Polska, by skruszyć kajdany, wywalczyć lepszą dolę i szczęśliwą przyszłość.

Bohaterska krew wojowników spłynie na ziemię Polską.

W tej chwili dziejowej my Żydzi ziemi Polskiej pełni niewzruszonej wierności obywatelskiej wobec konstytucyjnego państwa austriackiego składamy hołd nieprzedawnionym prawom i ideałom Polski.

Gońmy pragniemy, by ideały te najszybciej się uściły, usilnie pragniemy zwycięstwa słusznej i sprawiedliwej sprawy.

Wierzmy głęboko w to świetne zwycięstwo i ze wszystkich sił chcemy je przyspieszyć.

Wszyscy bez różnicy poglądów politycznych gotowi jesteśmy do wszelkich ofiar, jakich obecnie chwila od nas wymaga.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1914 roku.

Odezwę powyższą podpisali między innymi: Dr. Józef Saare, Samuel Tilles, Dr. Rafał Landau, Dr. Juda Zimmerman, Dr. Ozjasz Thon, Dr. Chaim Hilfstein, Samuel Spira.

W Krakowie powstał również komitet mający na celu zbiórkę na rzecz Skarbu Narodowego przy N. K. N.

O patriotyzmie szerokich mas ludu żydowskiego świadczy również wymownie fakt, że biedni kramarze żydowscy z Sukiennic krakowskich urządzili między sobą zbiórkę i zebrali pewną kwotę na rzecz Legionów.

Cały szereg gmin żydowskich z krakowską na czele asygnował większe sumy na rzecz Legionów.

MONOGRAFJE WYBITNIEJSZYCH LEGJONISTÓW I PEO- WIAKÓW ŻYDÓW (ŻYJĄCYCH).

LEOPOLD SPIRA.

Leopold Spira wstąpił w roku 1914 do legionów i otrzymał przydział do II p. p. 2 brygady.



Kapitan Leopold Spira.

Brał udział we wszystkich bitwach pułku i był odznaczony przez władze austriackie medalem walecznych.

W chwili wybuchu wojny polsko-ukraińskiej wstępuje z powrotem do armji i wcielony jest do adjutantury naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

W roku 1920 na własne żądanie zostaje zwolniony w randze kapitana.

Leopold Spira jest odznaczony następującymi odznaczeniami wojskowymi: Krzyż *Virtuti Militari*, Krzyż Walecznych czterokrot-

nie i Krzyż Niepodległości. Pozatem Leopold Spira odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Obecnie zamieszkuje w Krakowie, gdzie pracuje na polu społecznym i między innymi jest prezesem Koła 2 p. p. Legionów i przewodniczącym okręgu krakowskiego Związku Żydowskich Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

HENRYK BERNSTEIN.

Henryk Bernstein walczył w 6 p. p. Legionów od roku 1914 do końca kampanji legjonowej.

Odznaczał się wielką walecznością i otrzymał krzyż *Virtuti Militari*.

Wniosek o odznaczenie Henryka Bernsteina tą wysoką odznaką wojskową brzmi dosłownie tak:

„Henryk Bernstein wstąpił do Legionów w roku 1914 i gdy patrol bojowy pod Kamieniuchą dostał się w ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i miał czterech rannych, Henryk Bernstein przyciąga kolejno tych rannych do okopów, przytem zostaje ranny w nogę“.

SALOMON WEINREB.

Salomon Weinreb wstąpił do Legionów w sierpniu 1914 roku i został przydzielony do 11 p. p.

Początkowo walczył w pułku jako prosty szeregowiec, ale dzięki swej waleczności awansuje szybko i kolejno otrzymuje szarżę kaprała, następnie plutonowego, a w końcu sierżanta.

Brał udział we wszystkich bitwach, jakie stoczył jego pułk Legionów.

Dowództwo wojsk austriackich odznaczyło go medalem srebrnym I i II-giej klasy za waleczność.

Po ukończeniu kampanji legjonowej internowany w Huszcie, a wypuszczony po zakończeniu procesu wstąpił w roku 1918 z powrotem do służby wojskowej i przez cały okres wojny ukraińskiej i bolszewickiej walczył w szeregach armji polskiej. Był ogółem cztery razy ranny.

Za niezwykle męstwo i waleczność odznaczony został Krzyżem *Virtuti Militari*, Krzyżem *Walecznych* czterokrotnie i Krzyżem *Niepodległości*.

Wniosek o nadanie *Virtuti Militari* Salomonowi Weinrebowi brzmi dosłownie:

„Salomon Weinreb, sierżant sztabowy, jako szeregowiec później kapral 1 kompanji z pułku legionów, należał do najdzielniejszych podoficerów bataljonu, brał udział we wszystkich bitwach 1 kompanji.

Szczególną odwagą wyróżniał się w walkach pod Rokaminem,

Jaworowem, Rokitnem. Dnia 16.VI.1915 roku godnie jako dowódca sekcji tworzył lewe ubezpieczenie kompanji ze swoją sekcją, odpiera atakujących kozaków pod Zaniewiczami i Rawą Ruską.

Dnia 3.VIII.1916 roku podczas huraganowego ognia artylerji rosyjskiej pod Sitowiczami, w zawałonych od pocisku okopach, utrzymuje się przez tydzień.

4 lutego 1918 roku przechodzi jako jeden z pierwszych okopy austriackie pod Rarańczą, przy przejściu drugiej Brygady, szczególną odwagą odznacza się w bitwie pod Kaniowem.

Wzięty do niewoli niemieckiej ucieka z niej, przedzierając się do pierwszego korpusu, aby kontynuować walkę z Niemcami. Po oddaniu broni przez pierwszy korpus, pozostając bez środków do życia dostaje się do kraju“.

HENRYK ICHIEL PFEFFER.

Henryk Ichiel Pfeffer, urodzony w Kielcach w roku 1888, syn Mojżesza, obywatela ziemskiego, przemysłowca i późniejszego członka Rady Stanu, wstąpił dnia 5.9.1914 r. w Krakowie do Legionów.



Henryk Pfeffer.

Początkowo przydzielony do oddziału automobilowego, na początku roku 1915 przeniesiony zostaje, wraz z zakupionymi przez siebie końmi, do formującego się wówczas pod Radomskiem, w Piotrkowskim, 5-go szwadronu 2 p. ułanów, w którym pozostaje do czasu kryzysu przysięgowego.

Przeszedł wszystkie kampanie frontowe i otrzymał stopień kaprała.

Należy do tych nielicznych kongresowiaków w 2 p. uł., którzy odmówili przysięgi i zostaje internowany w Szczypiornie.

Odznaczony trzykrotnym Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości.

Z licznych, godnych wspomnienia nazwisk i biografij Żydów-Legjonistów i P.O.W.iaków, umieszczamy tu kilka tylko życiorysów, których daty zdołaliśmy uzyskać. Poza temi ramami żyją nie mniej wybitni i zasłużeni, których skromność nie pozwoliła nam na zdobycie o nich bliższych wiadomości.

Order Virtuti Militari posiadają także: Nikodem Pollak, Leon Holcer, Jakób Kraus, Frumer Jerzy, Strelinger Juljusz, Frank Jakób, Pinkowski Szmul i Rohatyner Oswald.

BOLESŁAW FRIEDMAN (ZAGŁOBA).

Bolesław Friedman, warszawianin, urodzony w roku 1897, był członkiem tajnego skautingu, następnie ćwiczył w Wolnej Szkole Strzeleckiej.

Na początku wojny wstępuje do oddziału lotnego Legjonów Polskich, zaś w połowie 1916 roku, po odkomenderowaniu Legjonów z frontu, wstąpił do P. O. W. i ukończył Szkołę Podchorążych P. O. W.,

Następnie otrzymał przydział do żandarmerji P. O. W.

Żandarmerja P. O. W. była najbardziej zakonspirowaną jednostką w organizacji ze względu na swoje zadania ochrony organizacji i wydziału wykonawczego.

Przechodzi wszystkie szczeble organizacji do komendanta Żand. Okr. Warsz. włącznie.

W roku 1918, po mobilizacji P. O. W., wstępuje do linjowego pułku, który walczył o Lwów, Wilno i t. d.

Bolesław Friedman mianowany został podchorążym w roku 1918, a podporucznikiem w roku 1919.

Udekorowany został: Krzyżem Niepodległości, Polonia Resti-

tuta, Krzyżem Walecznych, Krzyżem P. O. W., Krzyżem Leg. i innymi.



Por. Bolesław Friedman (Zagłoba).

JAKÓB KANAREK.

Jakób Kanarek, urodzony w roku 1876, wstąpił do Legionów natychmiast w chwili wybuchu wojny w sierpniu 1914 roku.

Walczył w V bataljonie, późniejszym V pułku Legionów. Początkowo walczył pod dowództwem Herwina, następnie Olszyny-Wilczyńskiego.

Z V-tym pułkiem walczył pod Tarłowem, Konarami, następnie we wszystkich większych bitwach kampanji wołyńskiej.

Awansował stopniowo od zwykłego szeregowca do rangi chorążego.

W roku 1916 zachorował ciężko na froncie wołyńskim, wskutek czego odkomenderowany został do komendy Legionów.

W komendzie Legionów zorganizował I loterię legjonową, której został dyrektorem.

W chwili wybuchu niepodległości wstąpił do armji polskiej jako podporucznik intendentury.

Jakób Kanarek odznaczony został Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, oraz odznaką za Wierną Służbę.

Razem z Jakóbem Kanarkiem wstąpił do Legionów jego syn Henryk Kanarek, obecnie adwokat w Warszawie.

ADAM LIPSKI.

Do nielicznych Żydów, którzy zostali odznaczeni krzyżem *Virtuti Militari*, należy Adam Lipski, który walczył w obronie Rzeczypospolitej najprzód we Francji, następnie w armji Polskiej w latach 1919 — 1920.

Jak brzmi motywacja wniosku Kapituły *Virtuti Militari* podchorąży Lipski dnia 23 sierpnia 1920 roku w czasie walki we wsi Popowce spostrzega, iż nieprzyjaciel przesuwają siły na tyły pułku.

„Zameldowawszy o tem dowódcy II baonu, kap. Jezierskiemu Karolowi, poprosił go o pozwolenie spatrołowania terenu. Uzyskawszy pozwolenie wyruszył konno i napotkawszy kilka konnych bolszewików — jednego zwałił z konia, a resztę zmusił do ucieczki. Patrolując dalej wziął kilku jeńców i wracając do pułku z meldunkiem pod silnym ogniem nieprzyjacielskiej piechoty, przywiózł pomyślny meldunek, który był powodem wzięcia do niewoli wielu jeńców i zdobycia karabinów maszynowych i dział“.

Adamowi Lipskiemu za czyn ten bohaterski przyznano krzyż *Virtuti Militari* V klasy.

ZDZISŁAW ZMIGRYDER - KONOPKA.

Zdzisław Zmigryder-Konopka, urodzony w Warszawie w roku 1897, ukończył Gimnazjum im. Mikołaja Reja.

Już jako uczeń był członkiem Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Pracował w tej organizacji czynnie jako członek zarządu sekcji szkolnej i organizował „Podkółka“ w szkołach średnich. W roku 1915 wstąpił Zdzisław Zmigryder-Konopka do Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.).

Z początku pracował jako zwykły członek organizacji, lecz dzięki swym zdolnościom i oddaniu sprawie niepodległościowej awansował szybko i otrzymał najbardziej odpowiedzialne stanowiska.

Ukończył kurs szkoły oficerskiej, która istniała przy P. O. W.

Został instruktorem organizacji w Łodzi, a następnie komendantem obwodu P. O. W. w Kaliszu.

W końcu powrócił do Warszawy i otrzymał przydział do żan-

darmerji P. O. W., tej najbardziej odpowiedzialnej i zakonspirowanej sekcji, której celem było ochrona organizacji przed wywiadem niemieckim.

W chwili rozbrajania Niemców Zdzisław Zmigryder-Konopka brał czynny udział w tej akcji, następnie jako słuchacz uniwersytetu został przydzielony do 36 p. p. Legji Akademickiej wyruszył pod Lwów.

Z 36 pułku otrzymał przydział jako podchorąży do 8 p. p. Legionów i w bitwie pod Rawą Ruską podczas walki odniósł ranę w nogę.

Już ranny, nie zważając na silny ogień nieprzyjacielski, wyniósł z pola bitwy rannego dowódcę kompanji, który dzięki jego odwadze nie wpadł w ręce ukraińców. Za czyn ten Zdzisław Zmigryder-Konopka otrzymał Krzyż *Virtuti Militari* klasy V-tej.

W roku 1920 już jako kapitan po skończonej wojnie polskobolszewickiej przeniesiony został na własne żądanie do rezerwy.

Oprócz *Virtuti Militari* odznaczony został następującymi orderami: Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych dwukrotnie, oraz Krzyżem P. O. W. i Legionowym.

Obecnie doktor filozofji Zmigryder-Konopka zajmuje stanowisko docenta uniwersytetu warszawskiego Józefa Piłsudskiego i Wolnej Wszechnicy Polskiej.

KAZIMIERZ SZCZERBA LIKIERNIK.

Kazimierz Likiernik (Szczerba), urodzony w Warszawie w roku 1895 uczęszczał do Szkoły średniej Zgromadzenia Kupców m. Warszawy. Od roku 1910 był czynnym członkiem Związku Młodzieży Niepodległościowo-Postępowej. W związku tym piastował urząd członka zarządu.

Od roku 1911 był członkiem Strzelca, który na terenie b. Królestwa Polskiego był instytucją tajną i silnie zakonspirowaną.

W tymże roku wyjechał jako delegat do Krakowa na Zjazd Organizacji Niepodległościowo-Postępowych, na którym Józef Piłsudski wygłosił historyczne przemówienie.

W drodze powrotnej do kraju, wioząc tajne dokumenty, aresztowany zostaje przez władze carskie w Piotrkowie i po dziesięciomiesięcznym pobycie w więzieniu wypuszczony za kaucją.

W czasie studjów na uniwersytecie w Cambridge jednocześnie pracuje w londyńskim oddziale P. P. S.

W chwili wybuchu wojny Kazimierz Likiernik pod pseudonimem Szczerba wstąpił do Legionów do I Brygady I p. p. 3 baonu z kompanji, którą dowodził poległy bohaterską śmiercią na polu chwały Bronisław Mansperl (Haber).

Brał udział we wszystkich chwalebnych bitwach, jakie ten pułk stoczył w b. Kongresówce, następnie na Wołyniu w roku 1916

już w stopniu sierżanta ciężko ranny na Reducie Piłsudskiego dostał się do niewoli i skazany jako kongresowiak przez władze rosyjskie na 20 lat katorgi, został w kilka miesięcy później na skutek rewolucji uwolniony.

Po wydobyciu się z więzienia, w którym przebywał do czasu zesłania na katorgę, wstępuje do P. O. W., która powstała również w Petersburgu i zakłada jednocześnie Polskie Towarzystwo Patrijotyczne.



Kapitan Kazimierz Szczërba Likiernik.

Następnie przeniósł swoją działalność na teren ukraiński i mianowany został przez ówczesnego komendanta tego okręgu, pułkownika Bogusława Miedzińskiego, komendantem okręgu północnego P. O. W.

Dwukrotnie przejeżdża przez granicę sowiecko-niemiecką z tajnymi dokumentami do Warszawy i Berlina.

W roku 1918 zostaje mianowany zastępcą komendanta okręgu Mińskiego P. O. W.

W roku 1919 aresztowany przez bolszewików ucieka z Rosji i w tymże roku wstępuje do armji polskiej do I p. p. Legionów, z którym odbywa kampanję na Dynaburg, następnie na Kijów, a wreszcie Białystok i Lidę. W roku 1921 na własne żądanie zostaje przeniesiony w randze kapitana do rezerwy.

Kazimierz Likiernik został odznaczony Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, odznaką za Wierną Służbę, Krzyżem P. O. W. i wieloma innymi.

Obecnie pełni funkcję honorowego konsula republiki Peru na Rzeczpospolitą Polską.

DR. MATEUSZ FRENKIEL (ANDRZEJ WALIGÓRSKI).

Dr. Mateusz Frenkiel, urodzony w roku 1890 we wsi Małobądz (pow. Będzin).



Dr. Mateusz Frenkiel.

Już jako uczeń szkoły średniej brał udział w strajku szkolnym o szkołę polską.

Od roku 1908 do 1913 studjował na uniwersytecie we Fryburgu na wydziale matem.-przyrodniczym.

W czasie studjów uniwersyteckich brał czynny udział w ruchu niepodległościowym i postępowym, a przez pewien czas był prezesem stowarzyszenia niepodległ.-postęp. „Filarecja“ we Fryburgu.

Po otrzymaniu doktoratu we Fryburgu wrócił do kraju i utrzymywał kontakt ze Związkiem Walki Czynnej.

W roku 1914 w końcu sierpnia wstępuje do Legjonów I Brygady i bierze udział we wszystkich walkach, jakie 5 p. p. toczył; był ranny w bitwie pod Krzywopłotami.

W lipcu 1917 roku za odmowę złożenia przysięgi na wierność państwu centralnym zostaje zesłany do obozu jeńców w Szczypiornie, a następnie do Łomży.

Obóz jeńców legjonistów wybrał d-ra Frenkla (wówczas sierżanta) swym komendantem.

W tej roli dr. Frenkiel utrzymywał kontakt z organizacjami społecznymi i politycznymi, które interesowały się ruchem legjonowym.

W listopadzie 1918 r. bierze udział w rozbrajaniu Niemców, lecz wkrótce wraca do swego zawodu nauczycielskiego i obecnie pełni funkcje dyrektora gimnazjum.

Dr. Mateusz Frenkiel otrzymał Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych potrójny, odznakę I Brygady i odznakę więźniów ideowych.

**LISTA POLEGŁYCH ŻYDÓW W LEGJONACH
W LATACH 1914—1916.**

- Atlas Bronisław, I Brygada 1 pułk. 25.XI. 1914 r. zmarł w Strzemieszycach-Małych.
- Baron Adolf, 3 p. Oddz. techniczny, poległ pod Wołczcekiem 15.IV. 1916 roku.
- Berger Stanisław, sekc. II Brygady 2 pułku X komp. poległ w listopadzie 1915 r. na Wołyniu.
- Bałabatow Berger Aleksander, I Brygada VI baon I komp. poległ dnia 11.V.1916 r. podczas ataku na Kostiuchnowkę.
- Blauer Kratowicz Józef, podporucznik I Brygady 1 pułku poległ dnia 11.V.1916 r. podczas ataku na Kostiuchnowkę.
- Cukier Władysław, I Brygada V p. 1 bat. poległ dnia 1.X.1915 r. pod Styrem.
- Ehrlich Wilhelm, chorąży sanitarny zmarł w Maniewiczach dnia 9.III.1916 r.
- Berkricht-Głowiński Zenon, sierżant 1 komp. kadr. poległ w 1915 r.
- Brandt Zygmunt, 1 pułk I Brygada I bat. 4 komp. poległ dnia 22 sierpnia 1916 roku pod Mińskiem-Mazowieckim.
- Grauer Arnold, 2 p. 3 komp. II Brygada, poległ dnia 3.VIII.1916 r. pod Sitowiczami.
- Grünberg Stanisław, I Brygada 1 pułk, poległ w roku 1914 pod Krzywopłotami.
- Figler Stanisław, II Brygada 3 pułk. umarł w roku 1915.
- Hirsch Salomon, II Brygada 2 pułk VII komp., poległ 5.VI.1915 r.
- Gold Henryk, II Brygada 2 pułk 5 komp., poległ w bitwie pod Mołotkowem dnia 29.X.1914 r.
- Holzer Ludwik, II Brygada 2 pułk, poległ.
- Bendel Marjan, legjonista, I Brygada 5 pułk 2 bataljon 3 komp., poległ pod Klimontowem w roku 1915.
- Blumberg, II Brygada 2 p., poległ.
- Godel Leon, kapral, II Brygada 3 p. p. leg., poległ pod Wołoczeskiem.
- Habler Bronisław, II Brygada 2 pułk IV komp., poległ dnia 5.XI.1915 roku pod Wołoczeskiem.
- Jakubowicz Dawid, I Brygada 1 pułk 6 bataljon, poległ dnia 17.VII. 1915 r. pod Urzędowem.
- Heil Wilhelm, 4 p. 1 bataljon 2 komp., poległ dnia 15.VIII.1915 r. pod Jastkowem.
- Kern Ryszard, II Brygada 2 pułk 5 komp., poległ dnia 26.XII.1914 r. pod Szopkami.
- Kurzweil Emil, II Brygada 3 pułk piechoty, poległ w roku 1916.
- Kram Leon, poległ dnia 6 lipca 1916 roku pod Kostiuchnowką.

Katz Henryk, 2 pułk 10 komp., poległ dnia 7.XI.1915 r. pod Bielgowem.

Kempner Jan Staw, 1 pułk 3 bat. 3 komp., poległ dnia 22.X.1914 r.

Klein Franciszek, I Brygada 1 pułk 4 bataljon 4 komp., poległ w roku 1914 pod Łowczówkiem.

Kleck Jakób, I Brygada 5 bataljon, utonął w Pokrzywiance w czasie bitwy pod Konarami dnia 30.V.1915 roku.

Klang Jakób, 6 pułk 5 komp., poległ dnia 5.VIII.1916 r. pod Kostiuchnówką.

Kurtz Henryk, handlowiec, urodzony w roku 1895 z II p. p. poległ w roku 1915.

Kaitel Maks, III Brygada 4 p. p. 12 komp., poległ.

Lewinson Motel, plutonowy, III Brygada 6 pułk 7 komp., poległ pod Orłowem w 1916 roku.

Katz Markus, O. K. M. II Brygada 6 pułk, poległ pod Kostiuchnówką w 1916 roku.

Lucht Luft Jan, III Brygada 7 p. 3 komp., poległ dnia 5.X.1915 r. pod Koszyszciami.

Löwenthal Zygmunt, II Brygada 2 p. p., poległ w roku 1915.

Lichtensztein Jan, 2 pułk 1 bataljon 1 komp., zmarł z ran otrzymanych w bitwie pod Klimontowem, dnia 24.V.1915 roku.

Mansperl (Haber) Bronisław, podporucznik, dowódca komp. I pułku I Brygady, poległ pod Kuklami dnia 20.X. 1915 roku.

Meisel Kazimierz, IV pułk II Brygada V komp., poległ dnia I.VIII. 1915 roku pod Jastkowem.

Mędrzycki Jakób, 2 p. II Brygada 11 komp., poległ dnia 3 list. pod Bielgowem 1915 roku.

Metal Wilhelm, chorąży 1 p. art. Legj., zmarł dnia 17.X. 1916 roku w szpitalu w Dęblinie.

Mütz Juda Jakób, 5 pułk I Brygada, poległ dnia 4 lipca pod Kostiuchnówką 1916 roku.

Moneta Dawid, I Brygada 1 pułk 1 baon, 2 komp., poległ pod Kostiuchnówką 1916 roku.

Moszkowicz Dawid, II Brygada IV pułk, 7 komp., poległ pod Jastkowem 1916 roku.

Neuman Baruch, I Brygada 1 pułk, bataljon III 4 komp., poległ pod Jastkowem 1916 roku.

Punim Samuel, II Brygada 1 pułk 3 baon 10 komp., poległ pod Kol-Punin Marek, 3 bat. 1 komp. 6 p. p., poległ dnia 20 czerwca 1916 roku pod Kamieniuchą.

Dr. Pilsner Dawid Menkes, 4 pułk II Brygada 2 komp., zmarł na froncie 1.VII. 1916 roku.

Rappaport Zygmunt, krapral, 2 pułk II Brygada 4 komp., poległ na froncie pod Kostiuchnowką 1916 r.

Reisman Leon, II Brygada 2 pułk, poległ pod Bielgowem w roku 1915 dnia 7 list.

Dr. Stanisław Reich, poległ pod Kostiuchnowką dnia 14 lutego 1916 roku, jako ogniomistrz.

Pomersbach Bronisław, II Brygada 3 p. 2 komp., poległ dnia 24 października na Wołyniu 1915 r.

Rittenberg Ludwik, chorąży 3 p. p. poległ na Bukowinie pod Zdobrowką w roku 1915.

Ries Jakób, II Brygada, 4 p. p. III baon, poległ pod Jastkowem w roku 1915.

Reich Samuel, 5 p. p. Legjonista, zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu w Rzeszowie w r. 1916.

Punim Samuel, II Brygada 1 pułk 3 baon 10 komp., poległ pod Kolkami 1916 roku.

Sachs Maksymiljan, 3 pułk, 1 kompanja, zmarł dnia 8.XII. 1915 r. w Oberheilbrun.

Senft Władysław, 3 pułk V kompanja, poległ.

Siedlich Jakób, 1 pułk, IBrygada, poległ pod Łowczówkiem 1914 r.

Schram Fryderyk, 1 pułk I Brygada, poległ pod Łowczówkiem w roku 1914.

Scherer Teofil, sekc. 3 p. p. II Brygada, utonął w roku 1916 dnia 18.VI w Stochodzie podczas przeprawy pułku, pochowany w Trojanówce.

Satler Henryk, poległ pod Wołczackiem dnia 13.III. 1916 roku.

Steinman Maurycy, 5 pułk, 6 kompanja, zmarł z ran dnia 12.VII. 1916 r.

Seifer Gustaw, Oddz. kar. masz. 6 p., poległ pod Kostiuchnowką w 1916 roku.

Weisgarber Andrzej, 2 pułk II Brygada 11 komp., poległ dnia 5.XI. 1915 r. na Wołyniu.

Nunberg Aloisy, 3 pułk, II Brygada 1 bataljon, zmarł z ran w szpitalu w Zdobrowce dnia 12.VI. 1915 roku.

Sternschuss Adolf, 1 pułk I Brygada, poległ dnia 25.X. 1915 roku pod Maniewiczami. Starszy szeregowiec z własnej woli.

Steinhaus Władysław, chor. asp. oficerski III Brygady VI pułku, zmarł z ran otrzymanych podczas kampanji wołyńskiej w szpitalu w Kowlu.

Sternberg Oskar, II Brygada 4 pułk, pochowany w Przemyślu.

Stralberg Bronisław, I Brygada 1 pułk, poległ pod Łowczówkiem w roku 1915.

Sigal Abraham, odz. pion. VI pułku, zmarł na froncie 19.X. 1915 r.

Teichman Karol, 4 p. oddz. kaw. masz. poległ pod Sitowiczami 1915 r.

Tanenbaum Gustaw, II bryg. 2 p. 2 bat. poległ pod Gronieszti 10 maja 1915 roku.

Podając tu (niekompletny) spis Żydów-Legjonistów, zaznaczamy, że wszyscy wymienieni w poszczególnych formacjach odznaczeni zostali Krzyżem względnie Medalem Niepodległości.

ŻYDZI, ŻOŁNIERZE 6 P. P. LEG.

Abel Mendel, Awin Oswald, Baumgarten Herman, Bernstein Henryk (plutonowy, kawaler *Virtuti Militari*), Besterman Wolf, Bogen Jakób, Borus Abraham, Borenstein Adolf, Druchsberg Seweryn, Eigenberg Efraim, Eischlag Leon, Gellert Bernard, Glanc Izydor, Glücksman Leon, Gold Jan Janusz, Goldberg Artur, Goldwasser Zygmunt, Gronwetter Leon, Gurwicz Gabrijel, Halpern Benrard Mozes, Hans Samuel, Heber Tobiasz, Herzog Jakób, *bp. Horowitz Izydor* (poległ w r. 1920), *bp. Kaffenbaum Stanisław*, Katz Henryk, *bp. Katz Markus* (poległ w 1915), Keitel Maks, Kessler Zacharje, Kirszbaum Wiktor, Klang Jakób, Kornberg Maurycy, Kosman Moryc, Kran Salomon, Kronman Henryk, Kupferberg Abraham, Landes Izaak, *bp. Lauer Herman* (poległ w 1916 pod Lwowem), Lauterpacht Izaak, Lefman Ignacy, Leibel Salomon, Leichtmacher Nuczem, *bp. Motel Lewinson* (poległ w 1916), Lewin Jakób, Lindenberger Zygmunt, Löwenmarkt Leon, Löwman Jakób, Meyer Abraham, Pasternak Mojżesz, *bp. Punim Marek* (poległ w 1915 pod Kamieniuchą), Rosenbusch Józef, Salcberg Natan, Sandberg Natan, Schein Karol, Schorr Józef, *bp. Sigal Abraham* (zmarł od ran w Bielsku w 1915), Stechler Alfons, *bp. Steinhaus Władysław*, Tempeldiener Icek, Welczer Moszko, Zanberg Maks, Zimmer Samuel, Zimnawoda Henryk, Zuckierkandel Benjamin, Umlas Szymon, Adler Leon, Krieg Ignacy Izaak, Neuberger Bernard, Nieduży Abram, Penczak Saul, Rosenberg Józef, Solnicki Abraham, Szafran Mojżesz, Tenenbaum Jakób, Weisberg Adolf, Weisblat Szaja, Wolf Natan, Wołyński Dawid.

Bł. p. Wilhelm ERLICH, rodem z Jarosławia, lekarz-dentysta. Był w odwrocie z pod Dębłina, później brał udział w kampanji karpackiej. Awansowany na porucznika Legjonów. Miejsce i data zgonu nieznanne.

ŻYDZI, ŻOŁNIERZE 2 P. P. LEG. W KAMPANJI WOJENNEJ 1914—1916.

Apfelsüss Gustaw, Appel Józef, Gold Samuel, *bp. Gold Henryk*, ppor. leg., ppłk. Goldman Henryk, Hazelman Abraham, Hender Efraim, Eichenbaum Aron, Drucker Natan, Bogen Jakób, Gelber Bernard, Freilich Zygmunt, Gut Jonasz, Don Chaim Lejb, dr. med. Holzberger Ignacy, Hükelich Józef, Feiner Leon, Jucker Ryszard, Glückstein Henryk, *bp. Grauer Arnold*, Hofman Natan, Hirsz

Salomon, Gold Bernard, *bp. Katz Henryk*, Leneman Moryc, Kiel Herman, Lederman Hersz, Fränkiel Arnold, *bp. Löwental Zygmunt*, Margulies Baruch, *bp. Mędrzycki Jakób*, *bp. Hirsch Samuel*, *bp. Punnin Samuel*, ppor. Goldwasser Henryk, Rozen Abraham, Kurant Jakób, Kernberger Karol, Glücklich Markus, Spira Leopold, Schildhaus Herman, Stramer Zygmunt, Schmalbuch, Weiss Saul, Löw Ludwik, Langwein Michał, Schlang Dawid, Weinreb Salomon, Klasten Fryderyk, Seinfereine Lejb, Griffer Jakób.

ŻYDZI, ŻOŁNIERZE 1 P. UŁ. LEG. BELINY.

Czeremoszner Berek, odznaczony Medalem Niepodległości, Diamant Jankiel Jakób, odznaczony Medalem Niepodległości, Galon Jojne Józef, odznaczony Medalem Niepodległości, Gobier Mojżesz, odznaczony Medalem Niepodległości, Melamed Icek, odznaczony Medalem Niepodległości.

ŻYDZI, ŻOŁNIERZE 2 P. UŁ. W LATACH 1914—1916.

Alerhand Henryk, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Bezezner Józef, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Biderman Ozjasz, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Bekerman Abraham, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Frank Feliks, Frost Lejzor, Gewinner Henryk, Goldstein Stefan, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Grünbaum Józef, Korner Jakób, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Kram Izaak, Kessler Zacharjasz, Lachs Salomon, Lerner Maksymiljan, Miesner Morgan, Pfeffer Henryk, kapral, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Rabinowicz Ludwik, Rapaport Henryk, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Schleicher Józef, Szwalbe Salomon, Trepman Artur, *bp. Adler Leon*, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Ulreich Szymon, Zimmer Izaak.

ŻYDZI, ŻOŁNIERZE 4 P. P. LEG.

Por. Izydor Feuerstein, ppor. armji austriackiej, dr. med. por. Władysław Finkelstein-Medyński, sierżant Leon Fuchs, sierżant Dawid Pilsner, sierżant Natan Waldemar Schwarzbard, sierżant Mieczysław Grüngrass, sierżant Bernard Rosenzweig, sierżant Szandor Taub, sierżant Zdzisław Wildner, kapral Ignacy Aschenfeld, kapral Szczepan Brandstetter, kapral Karol Flaks, kapral Feliks Friedberg, kapral Władysław Lewkowicz, Ignacy Wasserblüt, Natan Bojman, Józef Josek Diamant (szczypiorniak), Leon Alierman, Jan Alierman, Hersz Feinkuch, Henryk Feldman, Feliks Frenkiel, Stefan Freidenberg, Józef Fuchsgelb, Hersz Friedman, Efraim Gotlieb, Izrael Graf (szczypiorniak), Lejbuś Leon Gliksman, Benjamin Grünheit (szczy-

piorniak), Eljasz Herman, Natan Hofman, Majer Jawec, Izidor Kempfer, Arnold Kirschenbaum (szczypiorniak), Feliks Kohn, Zelig Kotkin (szczypiorniak), Henryk Josek Lachman, Izaak Landau, Salomon Leibel, Henryk Lewi, Izidor Lipski, Maksymiljan Madler, Izaak Muncmacher, Salomon Neugman, bp. Berek Neuman (poległ pod Jastkowem), bp. Abraham Niesenholc, Dawid Oberfest, Bernard Pell, Szmul Pieprzyk (szczypiorniak), Adolf Pfeffer, bp. Jakób Riess (poległ pod Jastkowem), Fiszal Rosenberg, Bolesław Rosenblum, Josef Schorr, Menes Szwarcman, Samuel Schweicer, Leon Zuskind, Eugenjusz Scherer, Moryc Talerman, Ozjasz Traub, Zygmunt Trachtenberg, Moszko Wilczel, Józef Zlotkier, Juljusz Konarek.

SPIS ŻYDÓW LEGJONISTÓW, KTÓRZY PEŁNILI SŁUŻBĘ
W I. PUŁKU ARTYLERJI

Baterja I-sza.

- Poch Oskar, Lwów, rok urodzenia 1894, urzędnik, wstąpił do artylerji dnia 28.I. 1916 r., poprzednio służył w III baonie.
- Kanarek Henryk, 10.VIII.1898. Skowierczyn pow. Tarnobrzeg, abs. gimn., wstąpił do artylerji dnia 18.IV. 1916 r. bat. 1.
- Lichtenbaum Roman, 21.VIII. 1893 r., student elektr. Leodjum, wstąpił do artylerji dnia 15.XI. 1916 r.
- Gertner Henryk, urodz. dnia 13.XII. 1892 r., Lwów, wstąpił do artylerji dnia 24.V. 1916 r.
- Brabander Nikodem, 8.V. 1893 r., Warszawa, wstąpił do artylerji dnia 15.XII. 1916 r.
- Landau Maksymiljan, 8.III. 1882. Kamionka Strumiłowa, wstąpił do legjonów dnia 6.IX. 1914 r. podp.
- Wachtel Jerzy, ur. 1894 r., Kraków, wstąpił do legjonów dnia 12.IX. 1914 r. do art. dnia 10.IV. 1916 r.
- Witlitzky Ludwik, ur. 26.IV. 1898, wstąpił do artylerji dnia 18 sierpnia 1914 r. I dywizjon artylerji.
- Konowski Witold, Habdank, ur. 3.IX. 1894 r. st. fil., Tarnopol, Lwów, wstąpił do legjonów dnia 6 sierpnia 1914 r. do artylerji 16 września 1915 roku, w miesiącu kwietniu 1916 r. mianowany celowniczym.
- Wirski Ludwik, 27.VI. 1894 r., Warszawa, korepetytor, do legj. wstąpił dnia 12.III. 1916 r., do artylerji 18.V. 1916 r.
- Wilner Perec, urodzony w roku 1894 w Jaśle, abs. gimn., do legj. wstąpił dnia 2.VIII. 1914 r., do artylerji 24.VIII. 1914 r. st. żołn. 22.X. 1916 r., kapralem 14.IV. 1917 r.
- Spielman Maurycy, 24.VII. 1897 roku, ur. Warszawa, Grójecka 9, do legj. wstąpił 1.III. 1916 roku, do artylerji dnia 18.IV. 1916 r. baterji informacyjnej.
- Himelblau Jerzy, 5.III. 1893 r. w Krakowie, sł. pr. data 11.IX. 1914 r., do artylerji 10.IV. 1915 r.
- Golschleger Maksymiljan, 30.XI. 1896, Śniatyń, agronom, do legj. wstąpił 16.VIII. 1914 r., do art. 19.I. 1916 r. (park).
- Oswald Awin, 1894 r., Lwów, Szeptyckich 21, do legj. wstąpił 1.VI. 1915 r., do artylerji 6.IV. 1916 r.
- Kornberg Karol, Lwów, Smocza 1, do legj. 1914 r., do art. 27.III. 1916 r. 1 bat.
- Reich Stanisław, ur. w Rzeszowie, konc. adw., ogniomistrz, wstąpił do legjonów 18.VIII. 1914 r.
Wspomnienie dłuższe w tekście.
Spis niekompletny.

LISTA ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ
POLSKI ODZNACZONYCH KRZYŻEM I MEDALEM NIE-
PODLEGŁOŚCI.

Altberg Józef	Flaum Jerzy
Alerhand Stefan	Frenkiel Leon
Apfelsüss Gustaw	Friedman Bolesław
Dr. Aschenfeld Alfred	Friedman Józef
Adler Leon	Fürster Herman
Apfelsüss Gustaw	Gelbart Bernard
Bregman Leon	Gross Edmund dr.
Bernstein Ludwik Stanisław	Gliksman Leibúś
Biederman Stanisław Ozjasz	Gewinner Henryk
Blumenfeld Pinkus	Ginsberg Adam
Bendel Szymon Marcin	Grunwald Tadeusz
Blank Marek	Goldenberg Arkadiusz
Beatus Henryk	Gliksman Leon
Buxbaum Emanuel	Gelpert Bernard
Berger Jakób	Goldberger Ignacy
Birnbaum	Gotlieb Leopold
Blaustein Maksymiljan	Gürtler Szymon
Buksbaum Emanuel	Hoselman Abraham
Brendel Rudolf	Heller Maksymiljan
Blumenfeld Wiktor	Heryng Majer
Bernstein Izrael	Handschel Leopold
Bernstein Maurycy	Hofman Natan
Birenfeld Zelig	Hönich Ignacy
Blank Marek	Herceg Adolf
Begen Jakób	Hendler Fryderyk
Brenner Saul	Hofman Natan
Better Ferdynand	Hoch Herman
Beres Albert Izydor	Horonowski Józef
Dorf Emil Abraham	Hoffman Zygmunt
Dawidowicz Pinkus	Hutten Ignacy
Dorf Abraham	Jäger Henryk
Epstein Marek	Jucher Jakób
Erlich Chaim Jankiel	Jonas G.
Engielman Aron	Jonas Szlama
Freifeld Jakób	Jorbar Fryderyk
Figlarz Alter	Kleiman Markus
Flaum Jerzy	Król Michał
Fleiszman Ignacy	Kremer Juda
Freilich Zandel	Kleiman Markus
Frisler Zygmunt	Kupferwiesel Lucjan
Finkler Dawid	Kaufman Icek

Kolski Icek
Kregler Rudolf
Frenkiel Aron
Frenkiel Mateusz
Kremer Juda
Kimel Maks
Kraus Jakób
Korant Jakób
Korb Leon
Kraus Józef
Kraus Henryk
Kanarek Henryk
Kanarek Jakób
Kempner Gustaw
Katz Markus
Lauterpacht Schlama
Likiernik Szczerba Kazimierz
Labusch Gotlieb
Landau Maksymiljan
Lederman Chaim
Landes Chaim
Lewinsohn Motel
Lewenthal Zygmunt
Lubliner Stefan
Leichtermanjer Nuchim
Lang Józef
Löwenstok Leon
Langweil Michał
Leichtermacher Nuchim
Lander Szach
Lauterpacht Szach
Lewenstark Leon
Lemper Józef
Lewin Jakób
Loebel Henryk
Lauchter Norbert
Lemel Pinkus
Milsztein Herman
Michelsohn Alfred
Milsztein Anatol
Mutz Juda
Mastbaum Hilary
Mirecki Abramson
Minc Maksymiljan
Mirajski Zygmunt Abram

Milsztein Hersz
Neuman Baruch
Nacht Seweryn
Nowik Aleksander
Niker Herc
Nestel Fryderyk
Nadel Rudolf
Onass Feliks
Oberlender Natan
Punim Samuel
Przeworski Jakób
Polak Nikodem
Pechkranc Ignacy
Pinger Henryk
Pajewski Zygmunt
Reich Dawid
Reif Michał
Reis Zygmunt
Roth Naftali
Rosen Markus
Richter Joachim
Różycki Hilary
Rohetmer Oswald
Ries Henryk
Reises Ignasy
Rittenberg Ludwik
Swarzbach Karol
Schlam Dawid
Spiro Izydor
Schönfeld Leopold
Spira Leopold
Schinebein Jakób
Stein Maurycy dr.
Szpiner Rudolf
Szpil Władysław
Spaltenstein Józef
Schlang Dawid
Segał Natan
Szlang Dawid
Szyldkraut Herman
Szpilman Mieczysław
Sonenschein Adolf
Szein Karol
Silberstein Bernard
Schnaider Fryderyk

Strykowski Daniel
Seydeman Mieczysław
Stolt Hersz
Stainhammer Hipolit
Singer Karol
Trembowler Natan
Tenenbaum Zygmunt
Wintiler Feliks
Weinbach Henryk

Wachler Stanisław
Weisman Wolf
Weinabach Henryk
Weisman Jakób
Zielonka Maurycy
Zylberman Natan
Zylberminc Nikodem.
Zylber Ludwik dr.

SKOROWIDZ

	A.	„Barwwełna“	38
		Borensztein M.	39
Aukcje owocowe	28	Berenstein, Zonis i S-ka	39
Alldag Sp. Akc.	30	Borkowski J. Z.	40
„Ardal“	33	Berliński A.	40
Adelberg N.	42		
„Aress“	42		
Anglo-polish Rubber Co.	45		
„Ankerlager“ Gdańsk	45		
	B.		
„Bata“	2		
B-cia Bukiet	14		
B-cia Bosiewicz i M. Kagan	14		
Bromberg Z.	15		
Blusztajn I. I. i syn	16		
Bank Hipoteczny Akc.	20		
Bergenskie	22		
Białostoc. Tow. Elektryczn.	24		
Bałt. Aukcje owocowe	29		
Becker Eug. i S-ka.	31		
Bohm Ferd.	32		
Boruchowicz J.	34		
Baum Sz.	35		
Bogater Sz.	35		
Babiacki E.	35		
Bereskin H.	35		
Berkowicz D. i S-wie	36		
Brzezińscy B-cia	38		
Borensztajn B.	41		
Blumenfeld H.	44		
Barach S.	44		
Balto-Lewant	45		
Braude E.	46		
Bilczyński S.	46		
„Bananas“	47		
„Brago“	47		
Bałtycka Hurt.	47		
Beckman & Jorgensen	47		
		C.	
		Czamański H. i S-ka	16
		Ceram.-Sanitarne wyroby	16
		Czwiklitzer D.	23
		Częst. Zakł. Ceram.	
		Helman i S-ka	27
		Częstochowscy B-cia	31
		Czczowiczka B-cia	32
		Cukierman i S-ka	35
		Chmielnicki B.	37
		„Centrofil“	37
		„Colombo-Tea“	42
		Cwajgenhaft i S-ka	42
		Czerniak Bcia i S-ka	42
		Cohn i Liebeskind	43
		Chmielarz M. i S-ka	44
		„Chemart“	33
		Chwat H.	31
		D.	
		„Del-ka“	19
		„Dunlop“	27
		„Dynin D.“	31
		„Decorum“	32
		Domanowicz R.	40
		Dłużnowski Sz.	40
		Diener Jakób	43
		„Denchron“	45
		E.	
		Eitingon N. i Ska	12
		Eilstein Miecz. i S-ka	15

Epstein I. Ch.	15	Guzików i Grzebieni fabr.	44
„Esgiwa“ pończochy	16	Gdyński Import	45
„Eltes“	34	Gleser D. i M.	46
Epsztejn Z. N.	34	„Gdynika“	46
„Eximport“	45	Goldsztein J.	46
„Estramierco-Tea Company	46		

H.

F.			
Franck	1	Halperin D.	13
„Floche“	15	Horowitz i S-ka	15
Francuska Sp. Akc.	18	Chłodnia i skł. port.	21
Fetter Józef	22	Hag — kawa	25
„Furs“ futra	32	Halmann M. i E.	30
Fegel i Płotkin	35	Hostyk Sz.	35
Farber Aron	37	Holeman M.	35
Frydman A.	38	Sternberg M. Sz. i Halberstadt	36
Fiszow Arj.	39	Herman S.	37
Fajner H. i S-ka	39	Horowicz A.	37
Feldberg Z.	39	H'rszberg i Birnbaum	37
Foundyller Joseph	46	Herszkowicz I.	37
Feuerstein & Com.	46	Heber M.	40
Finkelstein Saul	46	Hardtmuth Z. i C.	43
		Hückla Synowie	43
		Hofman Natan	43
		Hausman E.	44
		„Hazel“	44
		Herman & Weiser	46
G.			
Geyer Ludwik	12		
Goldlust S. i J.	10		
Glass Juljan	11		
Gepner A. żelazo	13		
Goldberg M. i Selecki A.	15		
„Gazy Ziemne“	20	J. John Sp. Akc. Łódź.	9
Gnaszyńska Manufaktura	27	Jutowych Fabryk. Biuro sprz.	13
Gwirman i Ratner	34	Isler & Comp. Gdynia	29
Gutman A.	35	„Jupiter“ Częstochowa	34
„Geha“ Sp. Akc.	36	Inwald B. i J.	34
Grinstein J. A. i S-ka	36	Jelenkiewicz Napol.	38
Grynoch B.	36	Ingster Józef i S-ka	41
Gutman Z.	37	Jaglom B-cia	46
Gotlib i Mokrski	37		
Grodzieński i Gliksman	37		
Gutman Kopel i Perlberg	38		
Gutgold W.	40		
Goldberg B-cia E. i H.	40	„Kiachta i Indar“ Herbata	11
Goldwicht O.	42	Kahan E. i Z. Łódź.	14
„Globus“ Kraków	43	Krotoszyński Józef	15
		„Karpaty“	17

Kluczewska fabr. papieru	25	M.	
Kohan Jakób	31		
Kera	33	Margulies P. i Wolman D.	14
Kurlandzka Olejarnia	34	„Mitranza“ Sp. Akc.	14
„Kopalniak“	34	Majzel Sz. i Reznik D.	15
Kromołowski M. i S-wie.	34	Majde i S-ka	16
Klinge i Schule	35	Marki Grójeckie i Gołków.	16
Kaszub i Kryłowiecki	38	Międzynar. Bank Akc.	28
Kilbart I. i S-ka	10	Mazo i Lempert	35
Kon Bracia J. B. i M.	40	Meisner I. R.	36
Keylson R. i S-ka	40	Mayzel i S-ka	38
Kreutzberg A.	40	Mayzel Oskar	38
Kahan Herman	41	Markus Józef	41
Kongrecki i Kohn	41	Maroko B. J. i S-wie	41
„Kojulen“	41	„Metros“	41
Krakowska Huta Szkła	42	Meitlis I.	43
Kapłun M. J. i S-ka	44	Meth I. owoce	43
„Kontakt“	44	Markus & Comp.	45
Kalisch B-cia	44	Marja-Helena młyn	45
Kon L.	47	„Mewa“ Gdynia	46

L.

Leonard Woelker i Girbardt	7
„La Czenstochowienne“ Sp. Akc.	10
Lewsztajn Jul.	10
„Lil“ fabr. pończoch	16
Lipszyc I.	31
Leszczyński J.	32
Lewartowicz Al. i Braude Sz.	33
Lando J.	35
Lohrer J.	36
Laks i Taglicht	37
Lifszyc H.	38
Librach J.	38
Liskier, Sapir i S-ka	39
Lewy, Alenberg i S-ka	39
Strykowski H. i Hertz J.	39
Luksemburg i Strykowski	40
„Lawit“	42
„Len“	42
Lifszyc A. O.	42
„Liban“	43
Lisowader B-cia	44
Łódzka Manufaktura	39

N.

Naftali B-cia	16
Nadel B-cia I. i L.	37
Nattel i Synowie	43
„Nowość“	44
„Nasiona“	47

O.

Odeski G.	16
„Oszczędność“	16
„Oleo“	30
„Orzeł“	42
„Ocean“	45
Oks Leon	45
„Oliwum“	47

P.

„Polonja“ Tow. Ubezp.	3
„Progress“ Kop. Górn.	4
Pollak i Syn	11
„Przemysł Tiulowy“	13

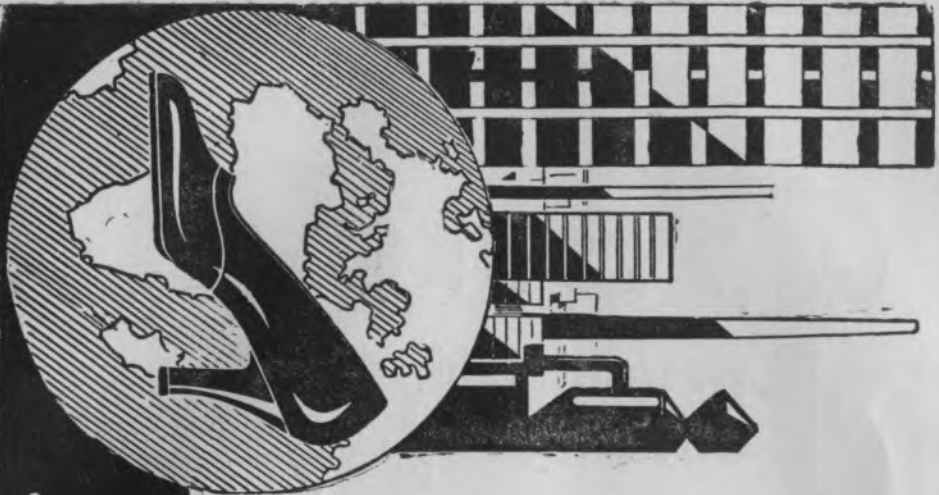
U.		Wolrauch M.	40
		Wirszubski i Czesli	42
„Union“ w Gdyni	28	„Włóknik“	42
Union Textil Kosches & Comp.	38	Wistreich i S-wie	43
Ungerowie O. i E. i E. Jakóbo- wicz	47	Wolpert A.	45
		„Wistula“	25
W.		Z.	
Wola Krysztoporska	9	Zakł. Chemiczne w Winnicy	6
Widzewska Manufaktura	10	Zetwest	8
Wileński S.	15	Zylberstein W.	15
Wolska Manufaktura	16	Zajbert B-c'a	15
Wysocki W. i S-ka	22	Zw. Przem. Garb.	34
Warsz. Fabryka drożdży	26	Zbar W. i S-ka	38
West-Eksport	33	Zylbersztajn A. M.	41
Wyszewiański M. i S-ka	35	Zjed. Tow. Wyr. Jut-Lnianych	41
Wyszewiański D.	35	„Złoty Klucz“	41
Warrant	36	„Zdrowie“	43
Warszawski A. M.	37	„Zoria“	43
Wajc i Jochimowicz	39	Zachodnie Tow.	47
Walczak K.	39		
Wajstach G.	39	Z.	
Waldman Z. A.	40		
Warszawiak i Gurman	40	Żurkowski J.	15
Wiener, Jakubowicz i Adler	40	Żmigrod H. i S-ka	39

Fræncka

przymieszki
do kawy



czyste, smaczne,
zdrowe!



1.300 polskich pracowników
zatrudnionych w fabryce
POLSKIEJ SPÓŁKI OBUWIA

Rata

50.000 PAR OBUWIA wyrabia tygodniowo
Z POLSKIEGO SUROWCA

130 sklepów w większych miastach Polski
Przy sklepach:

sprzedaż dończoch, mechaniczne
warsztaty reperacyjne, kabiny pie-
lęgnacji nóg (pedicure)

Prosimy odwiedzać nas!

Rata

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „POLONIA“

SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, Plac Jen. Dąbrowskiego Nr. 1

GMACH WŁASNY

Telefon 546-28 (centrala)

przyjmuje ubezpieczenia: od ognia,
gradobicia, kradzieży z włamaniem
i rabunku, odpowiedzialności cywilnej,
transportów, szyb wystawowych
od pęknięcia i stłuczenia.

Oddziały towarzystwa: w Częstochowie,
Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu,
Warszawie i Wilnie.

JENERALNE REPREZENTACJE:

w Gdyni, we Lwowie, Łodzi i Warszawie.

INSPEKTORAT w BYDGOSZCZY

Aientury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

»PROGRESS«

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie

Spółka z ogr. odp.

Katowice, ul. Zamkowa 10, Tel. Nr. zbiorowy 33-961

Adres teleg. „PROGRESS“ KATOWICE

Wyłączne biuro sprzedaży węgla

następujących kopalń:

R I C H T E R	Dębieńsko
FLORENTYNA	Mysłowice
FERDYNAND	Andaluzja
M A T Y L D A	Radzionków

Własne urządzenie portowe w Gdyni pod firmą

»PROGRESS«

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie Sp. z o. o.

Oddział w Gdyni

Udział w ogólnym wydobyciu węgla na Górnym Śląsku około 25%.

Węgiel kamienny tylko pierwszorzędnej jakości
Specjalne gatunki dla opału domowego i wszelkiego
rodzaju przemysłu — Pierwszorzędny węgiel gazowy.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE K. Scheiblera i L. Grohmana

Sp. Akc. w Łodzi

Największe na kontynencie europejskim zakłady włókiennicze o możliwościach produkcyjnych ponad 50.000.000 mtr. tkanin rocznie. Zatrudniają w chwili obecnej przeszło 7.000 robotników.

Zakłady wyrabiają:

wszelkie tkaniny bawełniane, bieleżniane i pościelowe, tkaniny deseniowe i gładkie na suknie damskie i szlafroki, zarówno na sezon letni jak i zimowy (muśliny, batysty, etaminy, flanele, barchany it. p.)

Własne oddziały sprzedaży hurtowej:

Łódź	ul. Piotrkowska 48
Warszawa	„ Gęsia 14
Wilno	„ Wielka 53
Lublin	„ Lubartowska 13
Lwów	plac Smolki 5
Kraków	ul. Grodzka 55
Poznań	„ Wielka 8
Bydgoszcz	plac Teatralny 4
Katowice	ul. Wawelska 3

D. M. SZERESZOWSKI

DOM BANKOWY

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy Nr. 1

Adres telegraficzny: „SZERESZBANK“

założony w roku 1864.

ZAKŁADY CHEMICZNE

w WINNICY

Spółka Akcyjna

Winnica, poczta Henryków k/Warszawy. Tel. I-a Podmiejska 17

Adres telegr.: Winchem Henryków k/W

**BARWNIKI ANILINOWE do barwienia włókien roślinnych,
zwierzęcych i sztucznych. Papieru, skóry, futer i t. p.**

Specjalność: Barwniki dla dostaw wojskowych

KHAKI ANTRACENOWE ZK

IKHAKI ALIZARYNOWE ZK

Organiczne produkty przejściowe dla fabrykacji barwników

Biuro sprzedaży:

Inżynier OSKAR GROSS

Łódź, Gdańska Nr. 81, tel. Nr. 186-12

SUBAGENTURY:

**Erwin Thien, Bielsko, Nad Niprem 2, tel. Nr. 2808. Inż. L. Hanftwurcel
Warszawa, Warecka 9/39, tel. 515-00. J. Zylberblatt, Białystok, Nowy-
Świat 28, tel. Nr. 70. Michał Szlezynger, Częstochowa, Garibaldiiego 17.
tel. 10-51. J. Raszkwicz, Wilno, Stowackiego 24, tel. Nr. 13-30**

Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury
LEONHARDT, WOELKER i GIRBARDT w ŁODZI

Spółka Akcyjna

**Fabryka sukna, pralnia, czesalnia
wełny i czesankowa przędzalnia.**

Istnieje od roku 1878.

Wyrób czysto - wełnianych towarów

Wielki medal złoty na wystawie w Paryżu w 1900 r.

Wielki medal złoty na P. W. K. w Poznaniu.

Składy główne w Łodzi, ul. Leonhardta 1 i Piotrkowska 53

Sp. Akcyjne

M. Silbersteina w Łodzi

i

Piotrkowskiej Manufaktury

w Piotrkowie

Zarząd: Łódź, Piotrkowska 40.

**Przędzalnie Bawełny i Wełny Czesankowej
Tkalnie, Bielnik, Farbiarnia i Wykończalnia**

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

S. A.

Zarząd w Warszawie, ul. Traugutta 8

Wyroby Iniane
i bawełniane

FERRANTI LTD.

Hollinwood, Lancashire, Anglja

Aparaty elektryczne

Mierniki

Liczniki

Transformatory specjalne

Części radjowe

Wyłączne przedstawicielstwo na Rzeczpospolitą Polską:

„ZETWEST” Sp. Akc.

Warszawa, Jasna 8. Tel. 613-24.

SP. AKC. J. JOHN w Łodzi

W Y K O N Y W A:

Pędnie, (Transmisje), Przekładnie zębate i Motore-
duktory, Koła zębate, Tokarki szybkoobrotowe 4-ch typ.
Wiertarki kolumnowe, Gładziarki, (Kalandry) dla
przemysłu włókienniczego i papierniczego, Walce
żeliwne utwardzone, Kotły żeliwne oryg. STREBEL'A
oraz Radjatory, (Grzejniki) do ogrzewań centralnych
Ruszty kotłowe ognioodporne

Fabryki i Zakłady

„WOLA KRYSZTOPORSKA”

FABRYKI:
drożdży prasowanych
spirytusu
syropu karmelkowego
glukozy (cukru gronowego)
krochmalu
słodu

WOLA KRYSZTOPORSKA

St. Piotrków - Trybunalski, telef. 1109

WIDZEWSKA MANUFAKTURA

Spółka Akcyjna

Ł ó d ź

Skład główny: ul. Śródmiejska 13, tel.: 198-50, 51, 52.

Fabryka: ul. Rokocińska 81, tel.: 195-91, 92.

SOCIÉTÉ TEXTILE LA CZENSTOCHOVIENNE Towarzystwo Przędzalnicze „La Czenstochovienne“

Francuska Spółka Akcyjna w Częstochowie

Biuro sprzedaży w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 159

Tel.: 224-87 dyrekcja, 203-21 sprzed. 106-56 ogół, 131-25 skł.

Przędzalnia, tkalnia, Wykończalnia, Farbiarnia oraz Bielarnia Bawełny,
przędzalnia, tkalnia oraz wykończalnia Juty.

JULJUSZ LEWSZTAJN

SKŁAD KOMISOWY

Sp. Akc. Wyrobów Bawełnianych

I. K. Poznańskiego w Ł O D Z I, Piotrkowska 44

Tel.: 192-33, 217-23 i 193-83

Konto czekowo P. K. O Nr. 68.763

Fabryka Wyrobów Wełnianych

SAMUEL i JAKÓB GOLDLUST

Łódź, ul. Piotrkowska 87

Oddział w Warszawie, Gęsia Nr. 3

Towary modne wełniane na płaszcze i suknie

FABRYKA ŚRUB

w BIAŁEJ koło Bielska

Th. Pollak i Syn

Specjalność:
żelazne wkrętki
do drzewa

Telefony BIELSKO: 1288 i 3288.

Juljan G L A S S

Składy żelaza

Centrala, Warszawa

Al. Jerozolimskie 41, Tel.: 9-82-71, 9-82-83, 9-95-99, 9-91-96

Adres telegraficzny: JOTGLAS — WARSZAWA.

Składy Wola, Prądzyńskiego 26a tel. 212-75, Pl. Grzybowski 8. tel. 533-38

Oddziały

w Białymstoku, Artyleryjska 9 tel. 6-19, w Łodzi, ul. 11 Listopada 107 tel. 187-58

Towarzystwo Handlu Herbatą

≡ KJACHTA i INDAR ≡

poleca najlepszą herbatę!!!

Warszawa, Leszno 52. tel. 11.41-58.

**WŁÓKIENNICZA
SPÓŁKA AKCYJNA**

N. EITINGON i S-KA

Łódź, Sienkiewicza 82|84

Adres telegraficzny „BOVENATOGA”

Fabryka wyrobów bawełnianych,
drukowanych, drapanych i ze
sztucznego jedwabiu

Fabryka pończoch i rękawiczek

„N E K A”

Zakłady Przemysłu Bawełnianego

≡ „**LUDWIK GEYER**” ≡

S-ka Akc. w ŁODZI

Rok założenia 1829

Rok założenia 1829

Centrala: Piotrkowska Nr. 282.

Wyroby bawełniane, drukowane i kolorowe
tkane. Tkaniny z jedwabiu sztucznego.
Chustki i kołdry. Płótna introligatorskie.
Kalka rysunkowa

FABRYKA GARBARSKA
Ludwik SZMIDT i S-ka
ŻYRARDÓW

FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Sz. SZAC

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 33.

D^H A. Gepner
Metale

Grzybowska 27 tel. 655-25

BIURO SPRZEDAŻY
WYROBÓW FABRYK JUTOWYCH

Spółka z ogr. odp.
W-wa, Szkolna 2 m. 5 telefony: 546-65. 66. - 67
Adres teleg. „CENTROJUTA”

poleca wszelkie wyroby jutowe jak
przędzę, tkaniny, wrappery, worki
różnego rodzaju, wałtuchy, sienniki,
płachty żniwne i inne.

„PRZEMYSŁ TIULOWY”

Sp. z ogr. odp.

Fabryka i Biuro Zarządu

Warszawa, Ogrodowa 21,
Telefony: 618 76, 672-32, 680-76

Mechaniczne tkalnie, farbiarnia,
bielnik, apretura, wykończalnia

Specjalność: TIULE i SIATKI firan-
kowe i konfekcyjne we wszystkich
gatunkach, wzorach i kolorach, oraz
ILUZJE bawełniane i jedwabne

Wełny i Włóczki

włoskie:

„Riviera”, „Roma” i „Corso”

poleca

D. HALPERIN

WARSZAWA

Nalewki 29. Telefon 11.44-90

FABRYKA RĘKAWICZEK

Bracia RADZIEJEWSKY

w Ł O D Z I

Adres telegraficzny „RADIO“

Telefony: 142-56 i 142-58

Fabryka Chustek wyrobów

Wełnianych Półwełnianych

i Bawełnianych

Bracia BUKIET

Ł O D Ż

Sukna i Korty

E. i L. KAHAN, Łódź

Piotrkowska 80

Tel. 208 52.

Skład Komisowy

STARZYSKIEJ FABRYKI WYROBÓW SUKIENNYCH

Z. BORSZTEIN SP. AKC.

Fabryka Wyrobów

WŁÓKIENNICZYCH

Bcia Basiewicz i M. Kagan S-cy

Ł O D Ż

ul. Moniuszki Nr. 1

FABRYKA

Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych

„M. i T. Pikielni” Sp. Akc.

Ł O D Ż

Adres dla depeusz: „EMITE, ŁÓDŹ”.

Biuro i skład: ul. Piotrkowska Nr. 76

Fabryka: ul. Cegielniana Nr. 104 | 106

TELEFONY:

Dyrekcja: 163-00

Biuro: 219-33

Skład: 188-11

Fabryka: 132-85

**PIERWSZA FARBIARNIA
i wykończalnia jedwabiu**

SPÓŁKA AKCYJNA

Artur MEISTER **dawniej**

Ruda Pabjanicka

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

P. MARGULIES

D. WOLMANA

Spadk.

Łódź, ul. Południowa 69

Telefony: 132-09 i 163-09

Adres dla depeusz: „Marwo Łódź”

**Międzynarodowe Towarzystwo
Transportów i Żeglugi**

„Mitranza” Sp. Akc.

w Ł O D Z I

Transperty Międzynarodowe

**Odprawa celna ładunki zbiorowe via
Gdynia oraz drogą lądową. Ubezpie-
czenie. Magazynowanie towarów**

**Dom Składowy Publiczny z prawem wystawiania
dowodów warran'owych Oddział w Gdyni**

**Agentury i korespondencja we wszystkich
większych ośrodkach handlowych świata**

<p>Garbarnia „RECORD” FISZER, FREKMAN i S = ka Spółka z ogran. odpowiedzialnością Zyrardów = Piotrowina</p>	<p>Fabryka Wyrobów WELNIANYCH i JEDWABNYCH JÓZEF KROTOSZYŃSKI Spółka komandytowa Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 96</p>
<p>PRZEMYSŁ BAWELNIANY i PÓLWELNIANY B-cia SZ. i N. PINCZEWSKY Łódź, ul. Piotrkowska 61</p>	<p>JÓZEF ŻURKOWSKI Łódź, Śródmiejska 43/45 Wyrób nici fantazyjnych dla przemysłu dzianego i tekstylnego Skręcalnia nici fantazyjnych</p>
<p>FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH A. Poznański i P. Wołkowicz Łódź, Piotrkowska 79, tel. 142-26 Pierwszorzędne dodatki krawieckie</p>	<p>FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH H O R O W I C Z i S = ka Częstochowa, Krótka 25/27</p>
<p>FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH KAROL REISFELD Łódź, ul. Południowa 67</p>	<p>APTECZNY DOM HANDLOWY M. GOLDBERG i A. SELECKI Warszawa ul. Grzybowska 43</p>
<p>Fabryka Opakowań Błaznanych Mieczysław Eilstein S=ka Warszawa, Mireckiego 1 Tel. 11-43-37, 11-79-28, 11-96-99 Opakowanie blazane Plakaty reklamowe na blasze</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH Władysław Zylbersztajn Ł O D Ź Skład i biuro: Piotrkowska 82, tel. 152-62 Fabryka: Narutowicza 83, telefon 126-96</p>
<p>Fabryka Wyrobów Celluloidowych oraz Guzików i Klamr Galalitowych S. CH. EPSTEIN Częstochowa ul. Jaskrowska 15/17. Tel. 14-66 Konto P. K. O. Nr. 67. 266</p>	<p>S. W I L E Ń S K I, Ł ó d ź FABRYKA FILCÓW Długosza 43. Telefon 204-99 Fabryka wyrabia filce: obuwiane, panto- flowe, gietrowe, młynarskie, puchowe, konfekcyjne, tapicerskie, dywanowe, siodlarskie, techniczne i izolacyjne</p>
<p>S P I N K I I G U Z I K I Fabryka WYROBÓW METALOWYCH L. B R O M B E R G Rok założenia 1906 Częstochowa, ul. Krótka 11. Tel. 11-50 P.K.O. W=wa 67.686. Skrz. poczt. 108</p>	<p>SPRZEDAŻ MANUFAKTURY SZ. MAJZEL i D. REZNIK Ł O D Ź Piotrkowska Nr. 53. Telefon 219-66 Konto czekowe: P. K. O. Nr. 64191 Zyro-Konto w Banku Polskim w Łodzi</p>
<p>PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY Bracia ZAJBERT w Łodzi Spółka Akcyjna ul. Piotrkowska 175 Przędzalnia bawełny, tkalnia, farbiarnia i wykończalnia</p>	<p>SKŁAD PRZĘDZY DO WYROBÓW DZIANYCH pod firmą „F L O C H E” wł. B. Faktor, S. Talman i L. Ostrowiecki Łódź, Piotrkowska 6. Telefon Nr. 187-60 Konto czek.. P. K. O. W=wa Nr 145.309</p>

<p>FABRYKA WYROBÓW WEŁNIANYCH BRACIA NAFTALI Łódź, Piotrkowska Nr. 63</p>	<p>ZAKŁADY CHEMICZNE MAJDE i S-ka Warszawa Okopowa 15. Tel. 211-33, 611-33</p>
<p>H. CZAMAŃSKI i S-ka FABRYKA WSTAŻEK I TKANIN Łódź, Śródmiejska 43/45 Telefon 115-19</p>	<p>FABRYKA PODSZEWEK GUSTAW ODESKI Łódź Piotrkowska 64. Telefon 214-89</p>
<p>FABRYKA BERETÓW A. J. SZLAGMAN i S-ka Łódź, Kilińskiego 194</p>	<p>DOM HANDLOWY B. RONES Warszawa, Sniadeckich Nr. 20 TOWARY KOLONJALNE</p>
<p>WOLSKA MANUFAKTURA Warszawa Przyokopowa 49. Telefon 671-53 Płótna introligatorskie, chustki kretono- we, podszewki bawełniane</p>	<p>FABRYKA POŃCZOCH „E S G I W A” Warszawa Krochmalna Nr. 87. Telefon 5-31-37 Konto czek. P. K. O. 22.867</p>
<p>PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY „P R I N T” Spółka Akcyjna Łódź, ul. Piotrkowska 56</p>	<p>FABRYKA GARBARSKA „O S Z C Z E D N O Ś Ć” Sp. z o. o. B = ci M I L E N B A C H Żyrardów. Telefon 3</p>
<p>HURTOWY SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH S Z. S A M E T Warszawa, Nalewki 14. Telefon 11-68-79 Konto P. K. O. 11.459</p>	<p>„L I L” FABRYKA WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH Warszawa, ul. Niska 65, tel. 11-79-76 Skład Fabryczny: Nalewki 18 telefon 12-11-42</p>
<p>SPRZEDAŻ PRZĘDZY JEDWABNEJ I BAWELNIANEJ I. I. B L U S Z T E I N i Syn Łódź, ul. Piłsudskiego 72</p>	<p>FABRYKA MYDŁA „S P O R T” Warszawa = Praga Ul. Grodzieńska Nr. 47 Telefony: 10-11-94 i 10-18-93</p>
<p>CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW CERAMICZNO = SANITARN. Sp. z Ogr. Odp. Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 666-83 Adres telegr: „CEBESAN”</p>	<p>CEGIELNIE „MARKI = GRÓJECKIE” i „GOŁKÓW” Zarząd: Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 75 tel. 9.94-30 i 9.94-03, eksp. 9.37-58</p>



Z-LUX i 500 LUX

GALKAR

SAMOCHOZOWE

OLEJE

OSIAGNELY

DOSKONALOSCI

STOPIEN

NAJWYZSZY



„KARPATY“

**SPRZEDAŻ PRODUKTÓW NAFTOWYCH
SPÓŁKA z OGR. POR.**

LWÓW, UL. BATOREGO L. 26

Fabryka chustek wełnianych,
towarów włókienniczych
i wyrobów jedwabnych

A. A. Piaskowski, Łódź

FABRYKI:

POMORSKA 106. TEL. 136-68 — KĄTNA 10. TEL. 213-70

BIURO i SKŁAD FABR. PIOTRKOWSKA 62.

TEL. 213-71, 121-12.

RACHUNEK CZEKOWY:

P. K. O. w WARSZAWIE Nr. 67-921.

FRANCUSKA SPÓŁKA AKCYJNA

„Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włóknistego“

w CZĘSTOCHOWIE

Société Anonyme de l'Industrie Textile, Częstochowa.

Przedzalnia wełny

czesankowej

oraz Garbarnia skór baranich.

OBUWIE i PONCZOCHY

Del-Fla

to chluba rodzinnego rzemiosła i przemysłu

TANIE—TRWAŁE—WYGODNE

Do nabycia: W-wa, Marszałkowska 142.

Katowice, Lwów, Chorzów, Kraków, Kraków - Podgórze, Tarnów, Przemyśl, Stanisławów, Kołomyja, Drohobycz, Borysław, Sosnowiec, Łódź, Częstochowa, Bielsko.



Założony w roku 1867

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

Oddziały: Kraków, Stanisławów, Tarnopol, Czerniowce
Ekspozytura: Suczawa

PRZEPROWADZA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

KANTOR WYMIANY: kupuje i sprzedaje waluty, dewizy
i papiery wartościowe.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY: przyjmuje wkłady na ra-
chunki bieżące i książeczki
oszczędnościowe oraz pa-
piery wartościowe na prze-
chowanie
Wynajem schowków (safes)

KASA ZALICZKOWA: udziela pożyczek na zastaw kosz-
towności.

» GAZY ZIEMNE «

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego
Centralne biuro L W Ó W, Akademicka 7.
tel. 102-47 Rafinerja Lwów — Zniesienie

P o l e c a :

WYPROBUKOWANE na NAJNOWSZYCH AMERYKAŃSKICH URZĄDZENIACH DESTYLACYJNYCH

Benzynę i Naftę dla wszelkich celów, Oleje maszynowe i cylindrowe,

Asfalty drogowe i przemysłowe, Kwasy i mydła naftenowe,

Oleje samochodowe, FINISH OIL“

Emulsja Benzynowa patentu prof. Dra PILATA
dla fabrykacji mydła benzynowego.

CHŁODNIA i SKŁADY PORTOWE

w GDYNI, Spółka z ograniczoną poręką
Kapitał zakładowy 12.156.000 zł.
Składy i magazyny celne. Przedsiębiorstwo składowe.

Posiada specjalne składy i urządzenia do przechowywania wszelkiego rodzaju szybko psujących się produktów.

Eksport

Import

Własne nabrzeże i bocznicę kolejową

Telefon 29 - 17, 2-18 i 13 - 05

Adres telegraficzny: CHŁODROL Gdynia

Adres Pocztowy: Gdynia ul. Polska, Port

„PANTAREI”

Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe
Spółka Akcyjna w Gdyni
Kapitał zakładowy zł. 1.000,000

Międzynarodowa ekspedycja lądowa i morska
Frachtowanie statków, zbiorowe ładunki, clenie, ubezpie-
czenie, inkaso, warranty

Własne magazyny w porcie o powierzchni 15.000 m²

Adres telegr.: „PANTAREI”.

Telefony: Centrala: 2977

Dom Przemysłowo-Towarowy

Józef Fetter

Spółka Akcyjna

G D Y N I A

Import towarów kolonial-
nych, owoców suszonych
i świeżych z krajów po-
łudniowych

Zakłady uszlachetniania śliwek suszonych
Łuszczarnia pestek morelowych. Dojrzewalnie bananów

H E R B A T A

„W. WYSOCKI i S-ka“

Herbata w paczkach, blaszankach i skrzynkach
Herbata oryginalna. — Własne plantacje

CZEKOLADA - KAKAO

„ANGLAS“

Składy konsygnacyjne we wszystkich większych miastach kraju

BERGENSKE

Baltic Transports Ltd.

Adres telegraficzny: „BERGENSKE“

AGENCI LLOYD'U

Gdańsk

Gdynia

Tel. 225 - 41

Tel. 29 - 11

Maklerstwo okrętowe i frachtowanie statków; regularne linje okrętowe do prawie wszystkich części świata; dostawa węgla bunkrowego.

Agenci: Spedycyjni — asekuracyjni — hawaryjni

Fabryka Mydła

D. Czwikłitzer

Katowice G. Śl.

MYDŁA TOALETOWE, MYDŁA DOMOWE

MYDŁA PRZEMYSŁOWE. PŁATKI

MYDLANE, PROSZKI MYDLANE, SRODKI

DO PRANIA, GLICERYNA SAP.

KWASY TŁUSZCZOWE

BIĄŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNOŚCI

w BIAŁYMSTOKU Spółka Akcyjna

Telefony:

Gab. dyr. 49, Ogólny 3-91

Adres telegr.:

„ELEKTROWNIA“

Włocławska Fabryka Cykerji „STELLA“

Spółka Akcyjna

w e w ł o c ł a w k u

P o l e c a :

Mieszankę luksusową »STELLA«

pożywną i niezastąpioną

dla dzieci i rekonwalescentów

Żądać wszędzie

Kawa Hag

KAWA HAG CHRONI



SERCE

Jest mieszanką wyborowych gatunków kawy. Z pośród tysięcy worków kawy doświadczeni fachowcy wybierają starannie najlepsze gatunki. Kawę tę pozbawia się następnie kofeiny i sprzedaje jako kawę Hag.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA

„VISTULA”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

ODDZIAŁ W GDYNI

UL. RYBACKA TEL. 10-84 i 10-85

REGULARNA ŻEGLUGA POŚPIESZNA

Towarowo-pasażerska i towarowo-holownicza na całej linii Wisły

JENERALNY PRZEDSTAWICIEL

na Polskę i w. m. Gdańsk

**f. The Westinghouse Brake
& Saxby Signal Co Ltd.**

Simon RYK W E R T

KLUCZEWSKA FABRYKA PAPIERU i CELULOZY

Spółka Akcyjna

Zarząd: Warszawa, ul. Moniuszki 2a.

Telefon Centrala: 555-16.

Adres telegr.: Warszawa - Kluczpap

Fabryka: „Klucze“, poczta Olkusz

Stacja kolejowa Rabsztyn - Adres telef. Olkusz № 25

Specjalność: papiery kancelaryjne, listowe, papeteryjne, zeszytowe, rysunkowe, offsetowe, przebitkowe, drukowe, albumowe, i manufakturowe.

Celuloza wysokobielona, masa drzewna.

**WARSZAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
WYROBU DROŻDŻY PRASOWANYCH
SŁODU i SPIRYTUSU S. A.**

Fabryka: Przyokopowa 20

Zarząd: Marszałkowska 117

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
„SUROHURT” S. A., Warszawa, Nowy-Świat 57

Adres telegr.: „Surohurt”, Warszawa
Tel. biura 2-54-20, składu 12-07-70

Surowce dla przemysłu włókienniczego
Eksport i Import
Własne składy, sortownia, pralnia mechaniczna
i zakład dezynfekcyjny.

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 115, tel. 2.00-42

Częstochowskie Zakłady Ceramiczne
S. B. HELMAN i S-ka

Częstochowa, ul. Jacka 14. — **Telefony:** 13-28, 17-28

Cegły szamotowe i ogniotrwałe. Rury i kształtki kamionkowe do kanalizacji. — Cegły budowlane, kanalizacyjne, studniowe, kominowe i t. d. Klinkier fasadowy i posadzkowy.

Kafle białe i kolorowe. — Cegielki białe i kolorowe do wykładania ścian.
Wyroby kwasoodporne

DUNLOP



S-ka Akc. Gnaszyńskiej Manufaktury

w Gnaszynie pod Częstochową

Częstochowa, skrzynka pocztowa 116

Przędzalnia i Tkalnia Juty, Lnu i Konopi.

MIĘDZYNARODOWY BANK HANDLOWY S. A.

w KATOWICACH, ul. Mieleckiego

Kapitał zakładowy Zł. 1.500.000 Adres telegr.: Kriecobank

Telefon numer zbiorowy 339-25

P. K. O. Katowice Nr. 302-020

M O S S E, P E T E R S O N ' S - C o d e

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO **Bracia SZAJN S-ka Akc.**

w BĘDZINIE

PRODUKUJĄ: Druty, Pręty, Szyny, miedziane mosiężne krzemobronzowe
Druty żelazne i stalowe, Druty do spawania, Liny stalowe, żelazne
i miedziane, Gwoździe i Szttyfty, Śruby, Nity i Zatycki
Siatki do ogrodzeń, Podkówki, Wyroby druciane

Aukcje Owocowe w Gdyni

Sp. z ogr. odp.

Gdynia - Port

Nabrzeże Francuskie

Aukcjonowanie wszelkich owoców

Import

Eksport

Własne magazyny

Tel. Centr. 19-44

Telegr. Aukcje

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO **I OLEJARSKIEGO „UNION” S.A. GDYNIA**

Wyrób tłuszczów i olejów roślinnych z surowca egzotycz-
nego zamorskiego i krajowego, jako to

**palmowego - kokosowego - konopnego - rzepakowego -
lnianego, oraz pokostu. EKSPORT MAKUCHÓW**

Adres dla listów: Gdynia, skrzynka poczt. 125. Adres dla przesyłek wa-
gonowych: Gdynia - Port centralny, bocznicza własna. Adres dla depesz:
Olejarnia Gdynia, Telefon: 2941 Centrala

≡ OWOCE POŁUDNIOWE I ZIEMIOPŁODY ≡

J. ISLER & C^{ie} z o. p. GDYNIA

export - tranzyt - import

adr. teleg. „Islerco“ Port. Telef. 14-43, nocny 30-43

Koncesjonowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu
Aukcje Publiczne Owoców i Warzyw
pod firma

Bałtyckie Aukcje Owocowe

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Gdyni - Port, telefon 27-87

Aukcjonowanie wszelkich owoców

BIURO SPEDYCYJNE

„PRZEWÓZ“

Sp. z Ogr. Odp.

Koncesjonowane przez Ministerstwo Skarbu do załatwiania wszelkich formalności celnych
Gdynia, Starowiejska Nr. 11

Adres telegraficzny: PRZEWÓZ - GDYNIA

Telefony: Dyrekcja 13-87, biuro 23-88, telefon nocny 23-89

Czekolada



Plutos

Mówi za siebie

„OLEO“

FABRYKA OLEJÓW i TŁUSZCZÓW Spółka Akcyjna
Gdańsk, Schellmühler Wiesendamm 6

Oleje, tłuszcze jadalne. Wszelkie tłuszcze tech-
niczne do fabrykacji mydła

Transporty Międzynarodowe Aleksander SPIRO

GDYNIA

— GDAŃSK

ALLDAG Sp. Akc.

Własne urządzenia przeładunkowe

G D A Ń S K — T R O Y L

M. Halmann & Co

Gdańsk

Münchengasse 4-6

Eksport zboża, mąki i paszy.

TOW. PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE

A. L. SOJKA Sp. Akc.

HURTOWA SPRZEDAŻ

WĘGLA i KOKSU

Warszawa, Piusa XI 10 tel. 552-30 centr.

Adres telegr.: „SOJKA” W-wa. Oddział
w Katowicach, Poniatowskiego 23, tel.
317-19 i 325-41. Adr. telegr. „SOJKA”
Katowice. Składy z własną boczn. kol.
przy st. Warszawa Gł. ul. Towarowa 1
telefony: 201-99 i 601-99

Sprzedaż Manufaktury

Mendel STRYKOWSKI

W Ł O D Z I

ul. Piotrkowska Nr. 44

Telefon 120-02

SPÓŁKA AKCYJNA

PRZEMYSŁU

POŃCZOSZNICZEGO

Jakób Kohan

Łódź, Żeromskiego 23

D. DYNIN w łodzi

ul. 11 Listopada 2. (przy pl. Wolności) tel. 151-12

Sprzedaż Igiel (Szwajcarskie i Inne)

oraz części do maszyn trykotażowych

i pończoszniczych.

PRZEDSTAWICIELSTWO

F-y. Ed. DUBIEDA C°

Fabryka maszyn trykotażowych

w Neuchatelu (Szwajcaria)

Fabryka wyrobów włóknistych

Bracia CZĘSTOCHOWSCY

W Ł O D Z I

Skład:

ul. Ceglarniana 15, telefon 180-69

Fabryka:

ul. Morska 3, telefon 101-39

Fabryka watoliny

i wyrobów tkanych

IZAK LIPSZYC

Ł O D Ź

ul. Piotrkowska 110

tel. 218-36

Fabryka Sukna

HERMAN CHWAT

Ł O D Ź, ul. Józefa Piłsudskiego 72

wyrabia:

tkaniny czesankowe

w gatunkach najwyższych

oraz materiały wojskowe

Towarzystwo Białostockiej Manufaktury

Eugenjusz BECKER i S-ka

Spółka Akcyjna

w BIAŁYMSTOKU

Rachunek Żyrowy w Banku Polskim
w Białymstoku

Rachunek Czekowy w Banku Gospo-
darstwa Krajowego w Białymstoku.

Konto czekowe w P. K. O. Warszawa
Nr. 67.290.



Bracia Czczowiczka Andrychów

Poleca swoje wyroby bawełniane.

Zastępstwa:

Warszawa, Długa 48

Lwów, 3 Maja 8

Poznań, Aleja Marcinkowskiego 7

Mechaniczna Fabryka Pończoch

»SZANIEWA« w ŁODZI

Skład i Biuro

Warszawa, ul. Bielańska Nr. 18

Tei. Nr. 11.80-71

P. K. O. 3393

Fabryka Wyrobów Metalowych
i Opakowań Blaszanych

»DECORUM«

SOSNOWIEC, tel.: 1-97 i 50.

Rach. bież.: Bank Polski w Sosnowcu.

Bank Gosp. Krajowego w Katowicach,

Bank Handlowy w Warszawie,

Oddział w Sosnowcu. P.K.O. Nr. 304,632

Jakób LESZCZYŃSKI

Łódź, ul. Cegielniana 47

tel.: 102-91 i 179-20

Przedstawicielstwa handlowe oraz
sprzedaż maszyn pończosznich
trykotażowych i innych.

ZJEDNOCZONE FABRYKI CYKORJI

FERD. BOHM & CO GLEBA

w WŁOCŁAWKU

Spółka Akcyjna

Najstarsza Fabryka Cykorji w Polsce
egzystuje od 1816 roku.

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

»SATELIT«

Sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, ul. Wólczajska 168.

tel. 148-29

Wszelkiego rodzaju artykuły techni-
czne gumowe i ebonitowe.
GUMOWANIE T K A N I N

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FUTRZANEGO i SKÓRZANEGO

„FURS“

A. Kirzner, D. Mickun i S. Weisser

w Wilnie

Zakłady Meczetowa 14, tel. 11-98
Zwierzyniecka 18, tel. 11-97

Biuro i Skład fabryczny: Meczetowa
Nr. 14 tel. 11-98.

Adres telegraficzny „FURS WILNO“

PRZEMYSŁ GUMOWY

„Ardal“

Spółka Akcyjna
Fabryka Obuwia Gumowego w LIDZIE, Fabryczna 8.
Telefon 128.

DZIERŻAWA ZAKŁADÓW

„P E P E G E“

w Grudziądzu, telefon 17-48.

Pierwsza w Polsce fabryka obuwia gumowego opon i dętek rowerowych
tkanin gumowych i artykułów technicznych oraz chirurgicznych.

Adres telegraficzny: „ARDAL“ Grudziądz - Lida



Przemysł Włókienniczy

M. KEJLIN i J. RAJCHENBAUM

Warszawa, Marszałkowska 116

Skład Fabryczny

Poleca tkaniny impregnowane, gumowane i inne na: namloty,
spiwory, wiatrówki, płaszcze i komplety.

WŁASNE FABRYKI:

Włókiennicza, Zduńska - Wola, Opieśńska 2, Konfekcji, Warszawa, Tarczyńska 4

Fabryka Wyrobów Gumowych „Indogum“, Warszawa, Srebrna 16.

Dom Przemysłowo - Handlowy

CHEMART

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, PL. ŻEL. BRAMY 2

Telefony: 2.01-04, 2.01-05 i 2.01-82

AL. LEWARTOWICZ i SZ. BRAUDE

HURTOWY SKŁAD

Materiałów aptecznych

i chemicznych

Warszawa, Przejazd 13, tel. 12-21-29 — 12-21-30

WEST-EXPORT G.M.B.H

Gdańsk, Dominikswall 9

Adr. Tel.: „Westexport“

Telefon: 25588 i 28869

WEST-EXPORT Sp. z o.o.

Gdynia; ul. Portowa 4

Adr. tel.: „Westexport“

Telefon: 2064

Od 1787 roku

znawcy piją herbatę i kakao

WASILY PERŁOW i S-WIE

gdyż uznane są za najlepsze
i najtańsze w stosunku do swej
jakości.

**Fabryka Konserw
Zygmunta Ruckera**

S. A. we Lwowie
ul. Żółkiewska 223/5. Tel. 200-97, 283-10

poleca:
Konserwy mięsne w puszkach dla gospodarstwa domowego. Specjalności dla turystów, harcerzy i myśliwych. Gulasze, flaczki, pieczenie wołowe i cielęce, wieprzowe ozory, kielbaski i t. d. Konserwy jarzynowe, kompoty, jamy i marmelady, ogórki.

Oskar Robinson

Export Bacon

Warszawa

ul. Środkowa 11 (Praga)

telefon 10-19-53

**ZAKŁADY CERAMICZNE
„JUPITER“**

Wyroby porcelanowe, porcelana stołowa,
techniczna, elektrotechniczna
w Częstochowie, ul. Mokra 13

**FABRYKA
WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH
GWIRCMAN i RATNER**

Łódź

Fabryka: Sienkiewicza 163, telefon 158-76
Skład fabr. Piotrkowska 71, telefon 126-23

„ELTES“

Spółka firmowa

**ZAKŁADY WAPIENNE
i DOLOMITOWE**

Zarząd w Będzinie, Górnicza 1, tel. 2-35

**FABRYKA
WYROBÓW TRYKOTOWYCH
CHASKIEL PASAMONIK**

Łódź

ul. Św. Jakóba 8, telefon 187-04

JÓZEF SONENBERG

Komisowa sprzedaż

WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Katowice, ul. Moniuszki 2, telefon 322-14

**JEWNO BORUCHOWICZ
BIAŁOSKÓRNIA i FARBIARNIA**

Wilno

Tatoki 4. Telefon 20 48

**AKCYJNE TOWARZYSTWO
KURLANDZKIEJ OLEJARNI**

w Wilnie

Spółka Akcyjna

**FABRYKA BIELI CYNKOWEJ
i Huta Cynkowa „LEONTYNA“**

B. i J. INWALD

Będzin

poleca biel cynkową

Z. N. EPSZTEJN

Wilno

STEFANSKI TARTAK PAROWY

Słowackiego 42. Telefon 6-93 i 17-26

**ZWIĄZEK
PRZEMYSŁOWCÓW
GARBARSKICH**

Ziemi Wileńskiej

„KOPALNIAK“

Spółka Akcyjna

DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Katowice. Telefon 372

M. KROMOŁOWSKI i Synowie

Sp. z ogr. odp.

FABRYKA

WYROBÓW SKÓRZANYCH

Katowice, ul. Kościuszki 50

<p>FOGEL i PŁOTKIN ŁÓDŹ Fabryka Wyrobów Włókienniczych Rachunek bieżący: w Banku Dyskont. Warszawskim Oddział w Łodzi Konto czekowe P. K. O. 68.064</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW BAWELNIANYCH JAKÓB LANDO Łódź, Moniuszki Nr. 1</p>
<p>Fabryka modnych wyrobów wełnianych damskich w najprzedniejszych gatunkach MAZO i LEMPERT Łódź Fabryka: Zakątna 56/58. Tel. 129-51 Skład fabryczny i biura: Piłsudskie- go 76. Biuro tel. 210-91, skład tel. 263-59</p>	<p>DOM HANDLOWY M. WYSZEWIANSKI i S-ka Wylączna sprzedaż wyrobów tkalni Société Textile La Czenstochovienne, Roubaix Łódź, ul. Piotrkowska 212</p>
<p>FABRYKA NAJMODNIEJSZYCH WYROBÓW WEŁNIANYCH SZ. HOSTYK Spółka komandytowa Łódź, Piotrkowska 41. Telefon 193-70</p>	<p>SKŁAD PRZĘDZY JEDWABNEJ i Fabryka WYROBÓW JEDWABNYCH MAURZYCY HOLCMAN Łódź Al. Kościuszki 3. Gdańska 118 Telefony: 151-21, 120-54, 133-01</p>
<p>PRZEMYSŁ WSTĄŻKOWY A. ROZENFELD ŁÓDŹ Ul. Żeromskiego Nr. 98. Telefon 193-21 Wstążki Jedwabne, półjedwabne i kapeluszowe</p>	<p>Fabryka Wyrobów Bawełnianych ALEKSANDER GUTMAN Łódź Fabryka: ul. Zakątna 5/7. Tel. 136-65 Skład i kantor: ul. Józ. Piłsudskiego 74 Telefon 132-29. Oddział we Lwowie</p>
<p>SPRZEDAŻ TOWARÓW WEŁNIANYCH SZ. BAUM Łódź, Cegielniana 14 (46) Skład Fabryczny Wyrobów S. BARCIŃSKI, Sp. Akc., ŁÓDŹ</p>	<p>I. RINGART Łódź Fabryka chustek fantazyjnych i wyrobów wełnianych Biuro i Skład: Legionów 2 (Zielona) Telefon 246-46. P. K. O. 180. 693</p>
<p>D. WYSZEWIANSKI SKŁAD PRZĘDZY WEŁNIANEJ i BAWELNIANEJ SZTUCZNY JEDWAB Łódź, ul. Legionów 8a, tel. 145-25, 240-93</p>	<p>FABRYKA CHUSTEK SZ. BOGATER Łódź Narutowicza 11, telefon 147-02 Konto P. K. O. Warszawa 69,068</p>
<p>FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH KLINGE i SCHULZ Spółka Akcyjna Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 106</p>	<p>Fabryka Wyrobów Jedwabnych EDWARD BABIACKI i S-ka w Łodzi, Karolewska 62, tel. 124-84 Biuro i skład sprzedaży. Łódź, Traugutta 4, telefon 146-56</p>
<p>SKŁAD PRZĘDZY I. CUKIERMAN i S-ka Łódź Cegielniana 7. Telefon 151-37</p>	<p>FABRYKA CHUSTEK i WYROBÓW WEŁNIANYCH H. BERESKIN Łódź, Piotrkowska 38 Telefon Nr. 218-65. P. K. O. Nr. 170.356</p>

<p>MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH MOZES ROZENFELD i SYN Łódź Pomorska 72. Telefon 215-92</p>	<p>FABRYKA POŃCZOCH B-cia POPOWscy Łódź, Cegielniana 78, tel. 143-47</p>
<p>M. Sz. Herszenberg, Synowie i Halberstadt PRZEMYSŁ WELNIANY Łódź, Aleja Kościuszki 3 Skład: Tel. 115-47. Biuro: Tel. 240-75 Adres telegraf.: „Herszenstadt Łódź“</p>	<p>ŁÓDZKA HUTA SZKLANA „GEHA“ Sp. Akc. Łódź, Nowa 18 — 20, telefon 210-35 Poleca wszelkie butelki ze szkła półbiałego</p>
<p>FABRYKA POŃCZOCH M. POPOWSKI Łódź ul. Cegielniana 78, tel. 130-28</p>	<p>J. R. MEISSNER Mechaniczna farbarnia luźnej wełny, bawełny, odpadków, szmat i przędzy. pranie wełny i karbonizacja Łódź, ul. Kilińskiego 243. Telefon 209-85</p>
<p>Spółka Akcyjna PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO A. i J. PIKIELNYCH w Łodzi Łódź, Śródmiejska Nr. 9</p>	<p>Hurtowy skład wyrobów włókienniczych : sprzedaż przędzy, sztucznego jedwabiu fabryki „CHODAKÓW“ Daniel BERKOWICZ i Synowie Łódź, ul. Piotrkowska 44</p>
<p>SKŁADY TOWAROWE „WARRANT“ Spółka Akcyjna Łódź, ul. Kościuszki 15 PUBLICZNE SKŁADY CELNE Bocznica własna st. Łódź-Fabryczna Oddział w Gdyni, Plac Kaszubski 1</p>	<p>FARBIARNIA i WYKOŃCZALNIA JULJUSZ LOHRER Specjalność: farbowanie na absolutnie trwale kolory</p>
<p>MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH HENRYK SZMULOWICZ Rok założenia 1906 r. Łódź, Narutowicza 57. Tel. 190-34</p>	<p>MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH SAMUEL HERMAN Łódź, Legionów 29</p>
<p>J. A. GRINSTEIN i S-ka Przędzalnia, szarparnia i farbiarnia wiganji, półwełny i wełny Wytwórnia chustek i beretów Łódź, ul. Matejki 9</p>	<p>FABRYKA GARBARSKA „TRÓJKĄT“ Łódź ul. Sierakowskiego 25</p>
<p>FABRYKA POŃCZOCH „SETARA“ D. RAJZMAN Łódź ul. Matejki Nr. 9. Tel. 182-43</p>	<p>FABRYKA POŃCZOCH B. GRYNOCZ Łódź, 6-go Sierpnia 16</p>

<p style="text-align: center;">Skład WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH EMANUEL RYZENBERG i Syn Łódź, ul. Śródmiejska 10 Fabryka wyrobów wełnianych</p>	<p style="text-align: center;">FABRYKA CHUSTEK i WYROBÓW WEŁNIANYCH B. CHMIELNICKI Łódź, Piotrkowska Nr. 58, tel. 224-57</p>
<p style="text-align: center;">A.M. WARSZAWSKI i Synowie fabryka Łódź, Przędzalniana 20. Telefon Nr. 247-69 skład, Łódź, Piotrkowska 19. Telefon Nr. 219-08</p>	<p style="text-align: center;">TKALNIA ZAROBKOWA Z. GUTMAN Łódź Al. Kościuszki 10</p>
<p style="text-align: center;">ŁÓDZKA MECHANICZNA WYTWÓRNIA MARGARYNY „R U N A“ Sp. z o. o. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 112</p>	<p style="text-align: center;">SKŁAD PRZĘDZY WEŁNIANEJ i BAWELNIANEJ do Wyrobów Dziaonych ABRAM HOROWICZ Łódź, Południowa 4. Telefon 139-72</p>
<p style="text-align: center;">HURTOWY SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH B-cia L. i I. NADEL Łódź, ul. Nowomiejska 11. Telefon 129-36</p>	<p style="text-align: center;">GOTLIEB i MOKRSKI SPRZEDAŻ PRZĘDZY BAWELNIANEJ Łódź, Piotrkowska 39. Telefon 208-51 Konto P. K. O. Nr. 23,229</p>
<p style="text-align: center;">FABRYKA WYROBÓW WEŁNIANYCH BRACIA SKOSOWSCY Łódź, Piotrkowska 49, telefon Nr. 139-93 Fabr. w Zgierzu, Jen. Dąbrowskiego 31</p>	<p style="text-align: center;">SPRZEDAŻ PRZĘDZY „CENTROFIL“ Spółka z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 48, telefon 172-37</p>
<p style="text-align: center;">SKŁAD PRZĘDZY ARON FARBER Łódź ul. Piotrkowska 37</p>	<p style="text-align: center;">SKŁAD SUROWCÓW WEŁNIANYCH LAKS i TAGLICHT Łódź, Piotrkowska 25</p>
<p style="text-align: center;">TOWARY WŁÓKIENNICZE I. HERSZKOWICZ Łódź Piotrkowska 48. Telefon 124-70</p>	<p style="text-align: center;">FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH HIRSZBERG i BIRNBAUM w Łodzi, Spółka Akcyjna Łódź, ul. Piotrkowska 96</p>
<p style="text-align: center;">FABRYKA TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH J. Grodzieński i B. Gliksman Łódź, Piotrkowska 90, telefon 205-78</p>	<p style="text-align: center;">MECHANICZNA FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH GERZON WEINSTEIN Pabjanice, ul. Warszawska 73</p>

<p>FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH KASZUB i KRYŁOWIECKI Sp. Kom. Łódź, Piotrkowska Nr. 96, telefon 204-45</p>	<p>FABRYKA DYWANÓW MAYZEL i S-ka wł. D. Mayzel Łódź ul. Gdańska 130, telefon 134-56</p>
<p>TKALNIA i SKRĘCALNIA ZAROBKOWA Kopel Gutman i Perlberg w Łodzi, ul. Magistracka 31, tel. 209-34</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWYCH W. ZBAR i S-ka Łódź ul. Wólczańska 66</p>
<p>FABRYKA WYROBÓW TEKSTYLNICH H. LIFSZYC Łódź, ul. Śródmiejska 3. Telefon 122-64 Konto P. K. O. 68,497</p>	<p>Napoleon Jelenkiewicz i S-ka FABRYKA WYROBÓW BAWELNIANYCH Łódź Aleja Kościuszki 10</p>
<p>TKANINY z JEDW. NATUR. i SZT. Union Textil Kosches & Co Łódź, ul. Piotrkowska 96. Tel. 198-33</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW DZIANYCH OSKAR MAYZEL Łódź Al. Kościuszki Nr. 10, telefon 142-21</p>
<p>DOM BANKOWY BRACIA TAUB w Łodzi ul. Piotrkowska 17 Adres telegr.: „Taubank“</p>	<p>TKALNIA MECHANICZNA B. SILBERBERG Łódź Cegielniana 57</p>
<p>FABRYKA GARBARSKA B = cia BRZEZIŃSCY Łódź Biuro i Fabryka ul. Bol. Limanowskiego 166. Tel. 183-32</p>	<p>SKŁAD PAPIERU i Fabryka Torebek Papierowych A. FRYDMAN Łódź ul. Św. Jakóba Nr. 8, tel: 210-16 i 139-75</p>
<p>Polsko - Amerykańska Fabryka WYROBÓW JEDWABNICZYCH „PAW“ Spółka z ogran. odpowiedzialnością Łódź, ul. Piotrkowska 167</p>	<p>SPRZEDAŻ PRZĘDZY J. LIBRACH Łódź ul. Piotrkowska Nr. 27. Telefon 188-64</p>
<p>WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY RADZIEJEWSKI, ROZEN i S-ka Łódź, ul. Narutowicza 57, telefon 187-71</p>	<p>ZAROBKOWA FARBIARNIA WEŁNY i PONCZOCH „BARWWEŁNA“ Łódź, Piotrkowska 254, telefon 227-73</p>

<p>SUKNO i KORTY ARJUSZ FISZOW Lódź, ul. Piotrkowska 54 hurt i detal</p>	<p>HURTOWY SKŁAD TOWARÓW SPOŻYWCZYCH Łódzki Związek Handlowy H. ŻMIGRÓD i S-ka Lódź, ul. 11-go Listopada Nr. 99</p>
<p>Dom Handlowo - Przemysłowy Eli Liskier SSwie, M. Sapir i S-ka Lódź, ul. Piotrkowska 80, telefon 197-46 Warszawa, Oddział - Gęsia 6</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW BAWELNIANYCH WAJC i JOCHIMOWICZ Lódź, ul. Południowa Nr. 50</p>
<p>SKRĘCALNIA ZAROBKOWA WOLF SZPIGEL Lódź, ul. Zachodnia Nr. 59</p>	<p>K. WALCZAK WYKONCZALNIA i FARBIARNIA Lódź, Wólczańska 247/249</p>
<p>SKRĘCALNIA ZAROBKOWA H. FAJNER i S-ka Sp. z ogr. odp. Lódź, Aleja Kościuszki 10</p>	<p>LEWY, ALENBERG i KRÓL Łódź Piotrkowska 46, telefon Nr. 115-42 Warszawa Gęsia 12, telefon 11-13-21</p>
<p>POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO Spółka Akcyjna w Będzinie</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW WŁOKIENNICZYCH B. STRYKOWSKI i J. HERTZ Lódź, Piotrkowska 66</p>
<p>WYRÓB i SPRZEDAŻ MANUFAKTURY I. KILBERT i S-ka Lódź, ul. Piotrkowska 46</p>	<p>SPRZEDAŻ TOWARÓW WŁOKIENNICZYCH „ŁÓDZKA MANUFAKTURA“ Lódź, ul. Piotrkowska 60</p>
<p>WYROBY WŁOKIENNICZE L. FELDBERG Łódź</p>	<p>SKŁAD MANUFAKTURY GERSON WAJSTACH Lódź, Piotrkowska 19</p>
<p>PRZĘDZALNIA M. BORENSZTAJN Lódź, ul. Senatorska 35</p>	<p>Spółka Akcyjna DLA HANDLU i PRZEMYSŁU BERENSTEIN, ZONIS i S-ka Lódź, ul. Piotrkowska 51</p>

<p>Z. ARTUR WALDMAN SKRĘCALNIA NICI FANTAZYJNYCH Łódź ul. Zawadzka Nr. 16</p>	<p>S. Luksemburg i S. Strykowski FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH w ŁODZI Fabryka: ul. Św. Andrzeja 63, tel. 213-13 Biuro i skład: 6-go Sierpnia 1, tel. 219-53</p>
<p>FABRYKA WSTĄZEK, TASIEM, chustek i szali sznelkowych RAFAŁ DOMANOWICZ Łódź ul. Wólczańska Nr. 66, telefon 112-78</p>	<p>SKŁAD SZKŁA, PORCELANY, KRYSTAŁÓW i LAMP WARSZAWIAK i GURMAN Rep. Fabryki J. Stolle w Niemnie Łódź, ul. Piotrkowska 31. Telefon 156-89</p>
<p>BORYSZEWSKA APRETURA i DRUKARNIA WOLF GUTGOLD i S-ka Łódź, ul. Piekarska 27/29</p>	<p>Dom Ekspedycyjno = Komisowy FELIKS i HENRYK Bracia SZCZECIŃSCY właściciel: Feliks Szczeciński Łódź Przejazd 15. Telefon 105-75</p>
<p>FABRYKA SZKŁA TAFLOWEGO SZ. DŁUŻNOWSKI Łódź, ul. Pomorska 18, telefon 210-68</p>	<p>FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH J. L. BORKOWSKI w Łodzi Biuro i skład. Narutowicza 24, tel 146-22 Fabryka: Wólczańska 66, Telefon 181-79</p>
<p>SPRZEDAŻ WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH J. B. i M. bracia KON Łódź, ul. Piotrkowska 24, telefon 152-17 P. K. O. 144 — 294</p>	<p>HURTOWNIA SWETRÓW, WELNY i NICI p. f. M. H. M. HEBER, ŁÓDŹ ul. Nowomiejska 20. Telefon 139-59 P. K. O. 63,951</p>
<p>R. KEYLSON i S-ka Łódź, Zachodnia 72 SPRZEDAŻ SZTUCZNEGO JEDWABIU</p>	<p>SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH Wiener, Jakubowicz i Adler Łódź, Piotrkowska 28. Telefon 184-12 Konto P. K. O. 68,394</p>
<p>Fabryka przędzy glansowanej tasiem i sznurowadeł A. KREUTZBERG Sukcesorowie Łódź, ul. Kopernika 36</p>	<p>SPRZEDAŻ PRZĘDZY M. WOLRAUCH Łódź Piotrkowska 38</p>
<p>Bracia E. i H. GOLDBERG Łódź Napiórkowskiego 92</p>	<p>SKŁAD FUTER J. FIGER i G. GLATTER Łódź ul. Piotrkowska 45</p>

<p>FABRYKA WYROBÓW WŁOKIENNICZYCH HERMAN KAHAN Łódź, Cegielniana 8, telefon 151-71 Fabryka. Gdańska 133, telefon 235-20 Fabryka WYROBÓW Włókienniczych</p>	<p>JÓZEF INGSTER i S-ka Łódź Piotrkowska 66 WELNA — ODPADKI WELNIANE SUROWCE WŁOKIENNICZE</p>
<p>A. M. ZYLBERSZTAJN i S-ka Fabryka w Pabjanicach, ul. Traugutta 19, telefon 313 Skład sprzedaży w Łodzi ul. Piotrkowska 54, telefon 158-97</p>	<p>JÓZEF MARKUS S-cy i S-ka Łódź SKŁAD MANUFAKTURY ul. Piotrkowska 80</p>
<p>A. BERLIŃSKI PRZĘDZALNIA WIGONJI i WELNY Łódź ul. Południowa Nr. 68, tel. 120-93 i 121-54</p>	<p>JÓZEF SOKOŁOW Łódź Agentura — Eksport — Import Telegr. adres: SOKOŁOW — ŁÓDZ Telefon 224-32 P. K. O. 69,479</p>
<p>SUKNO i KORTY B. J. MAROKO i S-wie Łódź Nowom'ejka 8 (w podwórzu) tel. 152-77 Hurt Detail</p>	<p>SPRZEDAŻ NACZYŃ KUCHENNYCH Towarów emaljowanych, aluminium B-cia PROWIZOR ŁÓDZ Północna 18 (dom własny). Telefon 36-12</p>
<p>ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO HANDLOWE WYROBÓW JUTOWO - LNIANYCH Sp. z Ogr. Odp. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 78 Telefony: 125-21, 125-22, 125-23, 125-24</p>	<p>Marka ochr. „KONKON“ Fabryka wózków dziecięcych i lyżew KONGRECKI i KOHN Częstochowa Gen. Dąbrowskiego 44/46. Tel. 20-19 P. K. O. 63.746</p>
<p>FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH „SOIEVER“ Spółka z ogran. odpowiedzialnością Łódź, Kątna Nr. 5</p>	<p>CZĘSTOCHOWSKA MECHANICZNA FABRYKA KNOTÓW DO LAMP B. Sachsenhaus i J. Goldstein Częstochowa, II-ga Aleja 35 Adres telegr.: SACHSENHAUS</p>
<p>FARBIARNIA PRZĘDZY Welnianej, Bawelniej i Jedwabiu B. BORNSZTAJN Łódź ul. Bisk. Bandurskiego 14/16, tel. 161-19</p>	<p>Fabryka wyrobów metalowych „METROS“ Spółka Akcyjna Rok założenia 1892 dawniej M. Rosenstein Częstochowa, ul. Berka Joselewicza 5</p>
<p>Fabryka Krochmalu Pszennego p. f. „ZŁOTY KLUCZ“ wł. B. GRYCMACHER Łódź Sienkiewicza 159</p>	<p>TKALNIA i APRETURA JUTY, LNU i KONOPI „KOJULEN“ Sp. z o. o. Częstochowa, ul. Warszawska 113/115</p>

<p>A DELBERG N. MIĘDZYNARODOWY DOM EKSPEDYCYJNY Warszawa Nowolipki 16, tel. 11-95-69, skład 11-81-65</p>	<p>DOM HANDLOWY O. GOLDWICHT Warszawa Egzystuje od roku 1890 Towary Apteczne i Drogeryjne Elektoralna Nr. 14. Tel. 615-51 i 5.35-94</p>
<p>PAKOWNIA Herbaty, kawy, kakao i czekolady „COLOMBO — TEA“ Warszawa Długa 47, telefon 12-16-26</p>	<p>FABRYKA RĘKAWICZEK TRYKOTOWYCH i WELNIANYCH „ORZEŁ“ Warszawa, Nalewki Nr. 18 Telefon 11.05-70</p>
<p>A. ROBAK Garbniki, Przetwory Chemiczne, Farby Warszawa, ul. Burakowska 25 telefony. biuro i składy 11-08-19, gabinet szefa: 11-37-30</p>	<p>„LAWIT“ Fabryka Gwoździ i WYROBÓW DRUCIANYCH Bracia Lawendel i Bracia Witte Warszawa, Królewska 31 Telefon 621-17 —:— Konto P. K. O. 4064</p>
<p>L. CWAJGENHAFT i S-ka w Warszawie ul. Niska Nr. 67. Telefon 612-05 FARBUJE JEDWAB SZTUCZNY, WELNĘ, BAWELNĘ i BERETY</p>	<p>KRAKOWSKA HUTA SZKŁA i HUTA SZKLANA BIAŁYSTOK Inż. L. Bąkowski, D. Chazan i S-ka Zarząd: Warszawa, ul. Senatorska 4 m. 24. Telefon 597-72</p>
<p>WYROBY STALOWE i GALANTERJA „ARESS“ Rymarska 16. Telefon 11-46-42</p>	<p>DOM HANDLOWY I. WIRSZUBSKI i Prof. Farm. SZ. CZESLI Hurtowa sprzedaż towarów apt. i droger. Wilno, Niemiecka 22, tel. 10-99 i 10-54 P. K. O. 80.875</p>
<p>TOWARZYSTWO HANDLOWE „STANDART“ Sp. z o. o. Wilno, Gościńska 1, telefon 19-02 i 15-53 Eksport oraz dostawa do fabryk krajow- wych Inu i pakul Inianych</p>	<p>TOWARZYSTWO METALURGICZNE B-cia CZERNIAK i S-ka Oddział w Wilnie, ul. Bazyljańska Nr. 6 tel. 2-73 BLACHA OCYNKOWANA i inne artykuły budowlane</p>
<p>„LEN“ Sp. z ogr. odp. Wilno ul. Sadowa Nr. 4. Telefon 179</p>	<p>A. SOKOŁ i J. ZYLBERFENIG FABRYKA SUKNA Białystok. Telefon Nr. 1-25, 8-25</p>
<p>A. O. LIFSZYC GRODNO ul. Bonifraterska 18. Telefon 26 EKSPORT ZBOŻA i NASION</p>	<p>SKŁAD KONFEKCJI „WŁÓKNIK“ Bydgoszcz Stary Rynek 16. Telefon 1804 Konto czekowe: P. K. O. 68,555</p>

<p>OŁÓWKI NAJPRZEDNIEJSZEGO GATUNKU poleca. Polska Fabryka Ołówków L. i C. Hardtmuth—Lechistan S.A.</p>	<p>M. NATTEL i SYNOWIE Kraków Stradom Nr. 19 SKŁAD TEKSTYLNÝ</p>
<p>DOM HANDLOWY IGNACY SPIRA w Krakowie, ul. Poselska 22 Komisowy Skład wyrobów cukierniczych i spożywczych</p>	<p>BRACIA PANZER Skład szkła taflowego, dachowego, ornamentowego, lustrowego i luster KRAKÓW, DIETLA 36 Tel. 122-93 — Konto P. K. O. 405,915</p>
<p>I. MEITLIS — KRAKÓW Zastępca firmy: POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO Sp. Akc. w BĘDZINIE Telefon biura: Nr. 106-89 Adres telegr.: MEITLIS — KRAKÓW</p>	<p>PORCELANA, KRYSZTAŁY, SZKŁO i LAMPY JAKÓB DIENER Kraków, ul. Szewska 20</p>
<p>I. METH, KRAKÓW HURTOWNIA DELIKATESÓW owoców południowych, jarzyn i nasion ul. Sw. Tomasza L. 2, tel. 146-74 i 176-40 Adres telegr.. IMETH KRAKÓW</p>	<p>COHN & LIEBESKIND WYTWÓRNIA OBUWIA marki „DALMO“ Kraków, Gertrudy 26</p>
<p>Fabryka lodu sztucznego i wód mineralnych „ZDROWIE“ L. SCHNEIDERA Kraków, ul. Chocimska 17/19, tel. 142-74 ul. Dietlowska 105, telefon 115-05</p>	<p>DOM TOWAROWY „GLOBUS“ Sp. z o. o. Kraków Rynek Główny 31, Szewska 1, tel. 175-98</p>
<p>„PRODUKCJA“ OKUCIA MEBLOWE, BUDOWLANE i wyroby żelazne Kraków, Wolnica 4</p>	<p>FABRYKA PRODUKTÓW CHEMICZNYCH „LIBAN“ Spółka Akcyjna w Krakowie, ul. Szpitalna 15</p>
<p>S. WISTREICH i SYNOWIE PRZEMYSŁ i EKSPORT DRZEWNY Kraków Ul. Szewska 1. Skrytka pocztowa 36</p>	<p>ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE i HANDLOWE „TĘCZA“ Spółka z o. p. Kraków, Czarnowiejska 72/74</p>
<p>J. HUCKLA SYNOWIE fabrykanci kapeluszy w Skoczowie. Rok zał. 1799 Zastępcy: BRACIA TEITELBAUM Kraków, J. Sarego 24, telefon 180-89</p>	<p>SKŁADNICA APTECZNA „ZORIA“ Spółka z Ogr. Odp. Kraków, ul. Sebastjana 9/11, tel. 144-15 Nr. P. K. O. 400,636</p>

<p>JAKÓB SILBERMAN LWÓW Kazimierzowska 15 SKŁAD MANUFAKTURY</p>	<p>MARKUS SILBER HURTOŃNY SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH i SUKIENNYCH Lwów, ul. Kazimierzowska 22</p>
<p>NATAN HOFFMAN LWÓW Kazimierzowska 22 SKŁAD SUKNA</p>	<p>POLSKIE ZAKŁADY GAZOLINOWE LWÓW Romanowicza 8</p>
<p>DOM KOMISOWO - TEKSTYLNÝ M. J. KAPLUN i S-ka LWÓW Kazimierza Wielkiego 14 Oddział w Łodzi, Piotrkowska 55</p>	<p>PIERWSZA LWOWSKA FABRYKA GUZIKÓW i GRZEBIENI Sp. z ogr. odp. Lwów, ul. Św. Marcina 22</p>
<p>PIERWSZE KRAJOWE ZAKŁADY dla wszelkich urzędów elektrycznych Fa E. HAUSMAN, Lwów właściciele: HAUSMAN i KUTTIN Pasaż Hausmana 6</p>	<p>„HAZET“ CUKRY CZEKOLADY ANDRUTY</p>
<p>„KONTAKT“ FABRYKA INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH LWÓW</p>	<p>FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie, ul. Jakóba Hermana 31 poleca swoje nowoczesne lakiery i emalie do wszelkich prac lakierniczych i t. p.</p>
<p>BRACIA KALISCH LWÓW ul. Kazimierzowska 12 I M P O R T Ś L E D Z I</p>	<p>DOM HANDLOWY BRACIA LISOWADER LWÓW Kazimierzowska 17</p>
<p>HURTOŃNIA SKÓR „POLONIA“ Spółka z ogr. odp. Poleca wszelkiego rodzaju skóry po- deszwowo i wierzchnie Lwów, ul. Św. Marcina l. 38, tel. 20666</p>	<p>ZAKŁADY GARBARSKIE „NOWOŚĆ“ Spółka Akcyjna w Radomiu Oddział we Lwowie Wyrabia skóry chromowe w różnych gatunkach</p>
<p>SAMUEL BARACH FABRYCZNY SKŁAD PAPIERU LWÓW, Kamińskiego 5</p>	<p>ZAKŁADY CERAMICZNE M. CHMIELARZ i S-ka Radom, Słowackiego 100, telefon 16-22 produkuje: płytki ścienne białe i koloro- we oraz polewy kolorowe</p>

<p>PRZETWÓRNIA RYB i IMPORT SLEDZI „OCEAN“ GDYNIA — PORT RYBACKI właściciel A. Majerczyk. Telefon 20-38</p>	<p>MARKUS & Co Textilwarengrosshandlung Strickwarenfabrikation Pfefferstadt 25-26 Danzig Telefon 21213</p>
<p>Koncesjonowane przez Min. Skarbu Biuro Spedycyjne „BALTO — LEWANT“ Leon Holzer i Adolf Bauer Gdynia, Starowiejska 3</p>	<p>ANGLO-POLISH RUBBER Co. G. m. b. h. GDAŃSK</p>
<p>Dom Handlowo - Ekspedycyjny IZAAK SZTEJN Koncesjonowany Agent Celny Centrala w Białymstoku Artyleryjska 9/13, tel. 4-29, 10-29 i 89 Gdynia, Starowiejska 26, Telefon 27-29</p>	<p>„DENDRON“ TIMBER EXPORT Bienenstock, Henrich & Co DANZIG, HOLZMARKT 4 Eksport materiałów drzewnych</p>
<p>MŁYN PAROWY „MARJA HELENA“ we Lwowie M. PHILIPP i Ska-</p>	<p>GEBRUDER LUSTIG HOLZEXPORT DANZIG Altst. Graben 4a</p>
<p>Towarzystwo Handlu Zamorskiego Skórami Sp. z o. p. Overseas Hide Trading Company Ltd. Gdynia, Skwer Kościuszki 12 Import i eksport skór surowych</p>	<p>M. LEITES & ING. A. BROUN G. M. B. H. Soft & Hardwood Exporters Telegrams: „Broleit Danzig“ Tel. Harwood 289-73, Softwood 289-82 ZEBRA CODE 4th EDITION</p>
<p>„GDYŃSKI IMPORT“ Owoców Południowych GDYNIA, TEL. 1285</p>	<p>„POLKO“ Gdańsk, Elisabethwall 9 PRZELADUNEK DRZEWA—WĘGLA</p>
<p>„TANIODYKT“ właściciel T. PŁONSKIER Skład dykt, forniery, kleje, pokost oraz wszelkie dodatki stolarskie Gdynia, ul. Śląska 17</p>	<p>LEON OKS GDAŃSK Krebsmarkt 3 — 4, Tel. 281-90/97</p>
<p>„Ankerlager“ Aktiengesellschaft Ładunki masowe i drobnicowe oraz składowanie GDAŃSK — GDYNIA Biuro w Gdańsku, Hopfengasse 34</p>	<p>„EXIMPORT“ Spółka Akcyjna GDYNIA</p>

<p>HERMAN & WEISER KOMISOWA SPRZEDAŻ SLEDZI Gdańsk, Münchengasse 4 — 6</p>	<p>WOLPERT & ARON Danzig Dominikswall 94 Fernspr. 25635 Tel. Adr. Wolpert Danzig</p>
<p>„POLRYŻ“ Spółka Akcyjna Gdańsk, Münchengasse 4 — 6</p>	<p>JOSEPH FOUNDYLLER Export Drzewa i Przedstawicielstwa Telefon 261-78 Agencja Sté An. Franco = Belge L'Impregnation des Bois HAREN — BRUXELLES</p>
<p>BORIS SOKOLOWER DOM BANKOWY Gdańsk. Langermarkt 35</p>	<p>ZYGMUNT SZAPIRA GDANSK Dominikswall 4. Tel. 27035/27035 ZBOZE, WĘGIEL, KOKS</p>
<p>ERICH BRAUDE IMPORT ZŁOMU ZELIWNEGO Gdańsk, Münchengasse 4 — 6</p>	<p>Estramerco — Tea Company G. m. b. H. Gdańsk, Weidengasse 35/38 KAKAO — HERBATA — SARDYNKI</p>
<p>S. BILCZYŃSKI TOWARY KOLONJALNE HURTOWY HANDEL ZBOŻEM Gdańsk, Milchkannengasse 22 Telefon 220-75 i 265-36</p>	<p>GEBRUDER JAGLOM G. m. b. H. Gdańsk — Oliva TOWARY KOLONJALNE i OWOCE SUSZONE</p>
<p>M. FEUERSTEIN & Co DANZIG, MUNCHENGASSE 4/6 Landwirtschaftliche Erzeugnisse Spezialität: KLEESAATEN</p>	<p>SAUL FINKELSTEIN IMPORT SLEDZI GDANSK</p>
<p>TOWARZYSTWO OKRĘTOWE POŁOWÓW DALEKOMORSKICH „MEWA“ Spółka Akcyjna Gdynia, Port Rybacki</p>	<p>D. i M. GLESER „OPTYNAUT“ Spółka Komandytowa Pierwszy Instytut Optyczny i Nautyczny Gdynia, ul. Świętojańska 34. Tel. 1374</p>
<p>„GDYNIKA“ MAKLERZY UBEZPIECZEŃ MORSKICH Sp. z ogr. odp. Insurance Brokers Ltd. Gdynia Warszawa, Katowice, Łódź, Gdańsk</p>	<p>„BANANAS“ POLSKI PRZEMYSŁ OWOCOWY Sp. z o. o. Gdynia, ul. Żeromskiego 47 I-e p.</p>

Polski Eksport Rolny

Sp. z o. o.

Centrala

Marszałkowska 138

tel. 5-56-33

Oddział w Gdańsku

Fabryka Garbarska

„TANNER”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Gesia 91|93

tel. 11-22-74

**Krupony, boki na
branzle, karki, tafle**

Holländisch - Danziger
öl - Und Firnis - Fabrik
„OLIVUM“
G. M. B. H.
DANZIG - NEUFAHRWASSER
Wilhelmstrasse 21

SKŁAD
MATERJAŁÓW DRZEWNYCH
JAKÓB GOLDSZTEIN
Kutno, ul. Sienkiewicza 30

Inżynierowie Budowy i Architektury
O. i E. UNGEROWIE
i E. JAKÓBOWICZ
Gdynia
Kapitańska 4, telefon 21-70

ZAKŁADY
ODLEWNICZO - METALURGICZNE
„BRAGO“
Sp. z ogr. odp.
w Radomiu
ODLEWY KUTO - LANE

ZACHODNIE TOWARZYSTWO
Handlu produktami spożywczymi
Gdańsk, Dominikańska 4, tel. 235-87
KAKAO BEHODORP

E. SPITZER i F. SINAIBERGER
ZAKŁADY GARBARSKIE
Skoczów
Śląsk Cieszyński, Polska
Adres telegr: GARBARNIA. Tel. Nr. 4

BAŁTYCKA HURTOWNIA
MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
Sp. z Ogr. Odp.
Gdynia, ul. Szkolna 4
Specjalność: Kafle, płytki terakotowe
i glazurowane oraz różne art. izolacyjne

DOM
HANDLOWO - KOMISOWY
L. K O N
Płock, Tumska 9. Telefon 11-34
Oddział
w Wyszogrodzie, Rynek 14. Telefon 21

Gdyńska Spółka Kontrolna z o. o.
Gdynia Supervising Co. Limited
Przedstawicielstwo firmy:
BECKMANN & JORGENSEN,
Kopenhagen
Gdynia, ul. Portowa. Telefon 1585 i 1586

„NASIONA”
Spółka Rolniczo - Handlowa
KRAKOWSKI, TCHÓRZ i S-ka
Wrocławek,
Zamcza 14. Telefon 133

Wszelkie nowości sezonowe
poleca
M. S P E K T O R
Sprzedaż towarów włókienniczych
Wrocławek,
3-go Maja 10 róg Cyganki, telefon 128

JAKÓB ROZENBLUM
HURTOWNIA
Towary krótkie, bławaty, trykotażę,
artykuły męskie
Galanterja damska i dziecienna.
Gdynia, telefon 27-41

XLVII

BIBLIOTEKA
UMCS
LUB.



66.614

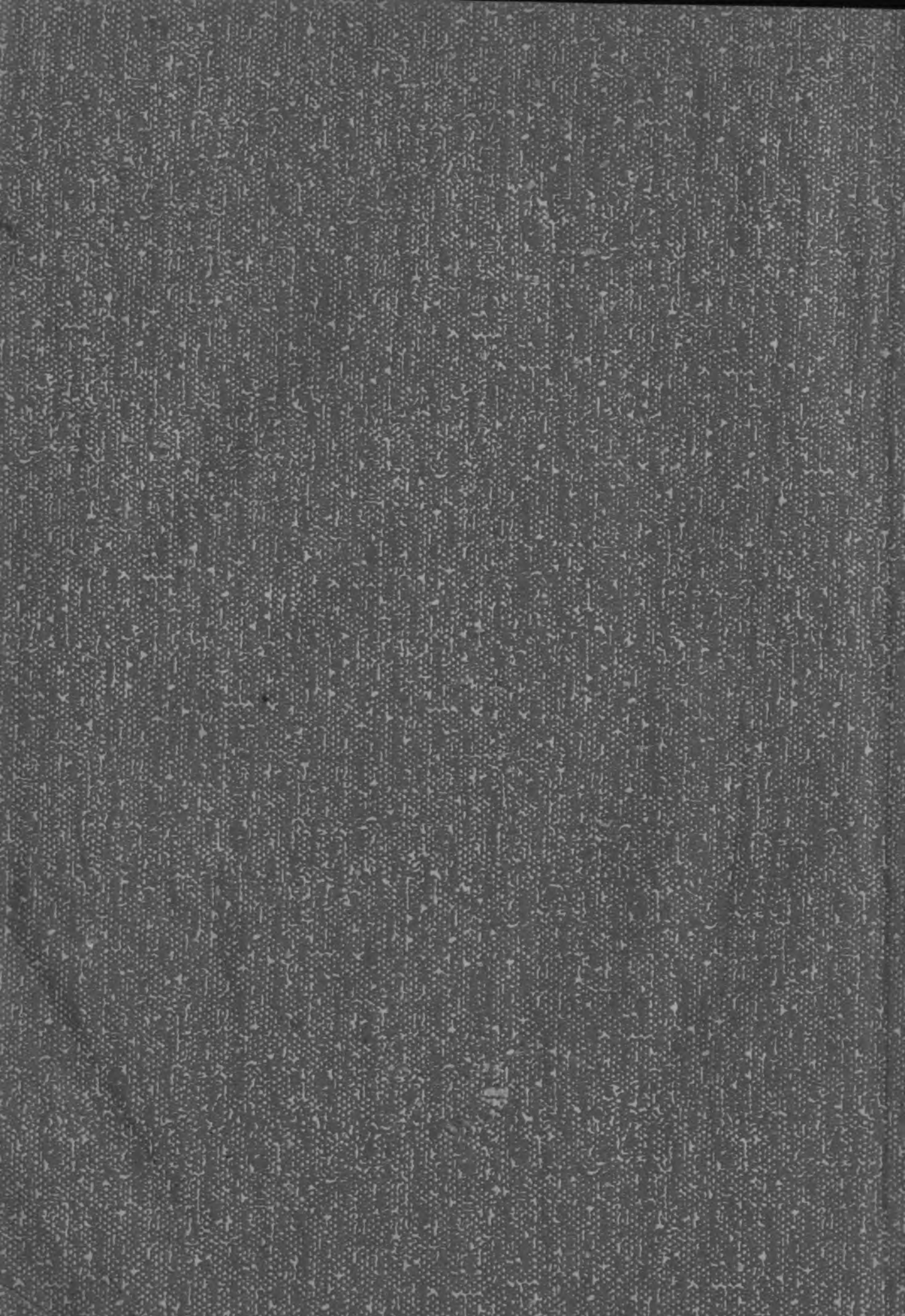
k

9) 54/2

6/7 - 61

~~200~~ -

240 -



Biblioteka Uniwersytetu
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

C 10950

BIBLIOTEKA U. M. C. S.

Do użytku tylko w obrębie
Biblioteki



1000174403